

lingua legis

Czasopismo *Lingua Legis* ukazywało się w latach 1994-2014 sumptem Wydawnictwa Translegis (do 2005 roku Wydawnictwa TEPIS) pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Sądowych i Prawniczych TEPIS, zaś od 2006 roku – pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS, pod opieką naukową prof. dr hab. Barbary Zofii Kielar (1930-2021), nestora teorii tłumaczenia prawniczego, oraz pod redakcją dr Danuty Kierzkowskiej, prezesa PT TEPIS w latach 1990-2014.

Rocznik 2021

Nr 29

lingua legis

Czasopismo Instytutu
Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytetu
Warszawskiego
pod auspicjami
Polskiego Towarzystwa
Tłumaczy Przysięgłych
i Specjalistycznych
TEPIS

Redaktor Naczelny
Anna Jopek-Bosiacka



REDAKCJA

KOLEGIUM REDAKCYJNE (Editorial Team)

Redaktor Naczelny (Editor-in-Chief): dr hab. Anna Jopek-Bosiacka

Zastępca Redaktora Naczelnego (Deputy Editor-in-Chief): dr hab. Agnieszka Biernacka

Redaktorzy Tematyczni (Editorial Board): dr hab. Ewa Gruszczyńska (dział polski),
dr hab. Agnieszka Biernacka (dział hiszpański), dr Marta Czyżewska (dział niemiecki),
dr Eryk Stachurski (dział francuski), dr Edward Szędzielorz (dział rosyjski),
mgr Agnieszka Hein (dział angielski)

RADA NAUKOWA (Advisory Board)

prof. UW dr hab. Krzysztof Hejwowski (Uniwersytet Warszawski),
prof. dr hab. Małgorzata Tryuk (Uniwersytet Warszawski),
dr hab. Łucja Biel, prof. ucz. (Uniwersytet Warszawski),
mgr Zofia Rybińska (prezes TEPIŚ),
prof. Erik Hertog (KU Leuven, Belgia),
prof. Jan Engberg (Aarhus Universitet, Dania),
prof. dr Isolde Burr-Haase (Universität zu Köln, Niemcy),
prof. Sabine Braun (University of Surrey, Wlk. Brytania),
doc. dr Marta Chromá (Univerzita Karlova, Czechy)

RECENZENCI (Reviewers)

prof. ucz. dr hab. Łucja Biel (Uniwersytet Warszawski),
prof. US dr hab. Agnieszka Choduń (Uniwersytet Szczeciński),
dr Justyna Giczela-Pastwa (Uniwersytet Gdański),
dr Karolina Gmerek (Uniwersytet Szczeciński),
dr Maciej Kur (Uniwersytet Gdański),
mgr Krzysztof Łoboda (Uniwersytet Jagielloński),
mgr Aleksandra Tomaszewska (Uniwersytet Warszawski),
mgr Natalia Zawadzka-Paluckta (Uniwersytet Warszawski/Uniwersytet Sewilski)

KONTAKT

Adres: Redakcja „Lingua Legis”, ul. Dobra 55, 00-312 Warszawa

Strona internetowa: www.lingualegis.ils.uw.edu.pl

E-mail: lingualegis@uw.edu.pl

© Copyright by Instytut Lingwistyki Stosowanej UW, Warszawa 2021

PL ISSN 1231-5370

E-ISSN 2543-4357

Druk i oprawa: Sowa Sp. z o.o., www.sowadruk.pl

Nakład 40 egz.

SPIS TREŚCI

Danuta Kierzkowska

Profesor Barbara Zofia Kielar (1930-2021) – *in memoriam*7

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Łucja Biel

Postędycja tłumaczeń maszynowych11

PANDEMIA W JĘZYKU PRAWA

Wioletta Wichrowska, Radosław Howiecki

Epidemia w legislacji – mankamenty procesu tworzenia prawa.35

DEBIUTY NAUKOWE

Gabriela Karpowicz, Natalia Kocon, Matylda Staszak

Analiza preferencji językowych w zakresie stosowania terminów
outbreak, pandemic, epidemic i crisis w wybranych rozporządzeniach
unijnych związanych z COVID-1961

Malwina Boralewska, Paweł Gil, Anna Macko

DeepL czy Google Tłumacz? Porównanie tłumaczeń maszynowych
z języka angielskiego na język polski brytyjskiego aktu prawnego
„The Health Protection (Coronavirus, International Travel) (England)
Regulations 2020”75

SPRAWOZDANIA I RECENZJE

Eryk Stachurski

Compte-rendu du colloque annuel de l'Association polonaise des
traducteurs et interprètes assermentés et spécialisés (PT TEPIS)95

Agnieszka Hojda-Popińska

Paweł Gugała, Monika Antosik-Bandurska: Wykonywanie zawodu
tłumacza przysięgłego w kazusach. Warszawa: Polskie Towarzystwo
Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS. 2019. 247 stron.
ISBN 978-83-941503-3-499

TABLE OF CONTENTS

Danuta Kierzkowska

Professor Barbara Zofia Kielar (1930-2021) – *in memoriam* 7

ARTICLES

Łucja Biel

Machine translation post-editing 11

PANDEMIC IN THE LANGUAGE OF LAW

Wioletta Wichrowska, Radosław Howiecki

Epidemic in legislation – shortcomings of the law-making process 35

ACADEMIC DEBUTS

Gabriela Karpowicz, Natalia Kocon, Matylda Staszak

Analysis of language preferences for the application of terms *outbreak*,
pandemic, *epidemic* and *crisis* in selected EU regulations related
to COVID-19 61

Malwina Boralewska, Paweł Gil, Anna Macko

DeepL or Google Tłumacz? Comparison of machine translations
from English into Polish of a British legal act „The Health Protection
(Coronavirus, International Travel) (England) Regulations 2020” 75

REVIEWS AND REPORTS

Eryk Stachurski

Report on the Conference of the Polish Society of Sworn
and Specialized Translators (PT TEPIS) 95

Agnieszka Hojda-Popińska

Paweł Guguła, Monika Antosik-Bandurska: Wykonywanie zawodu
tłumacza przysięgłego w kazusach. Warszawa: Polskie Towarzystwo
Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS. 2019. 247 stron.
ISBN 978-83-941503-3-4 99

Danuta Kierzkowska

PT TEPIS

Profesor Barbara Zofia Kielar – *in memoriam*

Pani Profesor odeszła niespodziewanie 15 czerwca 2021 roku, dwa dni przed dziewięćdziesiątą pierwszą rocznicą urodzin. Jej pogoda ducha nigdy nie pozwalała uważać się nad sobą, więc przyjaciele chętnie przyjmowali zawsze dobre wiadomości o Jej świetnym samopoczuciu. Niestety, okazało się, że wystarczyło jedno potknięcie się we własnym mieszkaniu, żeby znaleźć się na szpitalnym łóżku... Nie zdążyła się z nikim pożegnać.



Prof. dr hab. Barbara Zofia Kielar urodziła się 17 czerwca 1930 roku w Łodzi, w rodzinie Franciszka i Władysławy Kielarów, dbających o staranne wykształcenie dzieci. Córka Barbara ukończyła więc prywatne Liceum Fundacji Wandy z Posseltów Szachtmajerowej, udzielając się również w Związku Harcerstwa Polskiego. Studia wyższe ukończyła na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego (1948-1952) z dyplomem magistra filozofii w zakresie języka angielskiego oraz studiów pierwszego stopnia (1950-1953) na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Po odbyciu stażu z nakazu pracy w Centralnym Zarządzie Radiostacji (1953-1958), potem w Ośrodku Informacyjno-Naukowym firmy Pfizer i w Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego Polcomex (1958-1964), została zatrudniona jako sekretarz redakcji Wydawnictw Informacyjno-Katalogowych Polskiej Akademii Nauk (1964), skąd sama odeszła, znalazłszy zatrudnienie zgodne z jej wykształceniem i zainteresowaniami. Rozpoczynając nowy etap w swoim życiu, musiała się pogodzić z ponad dziesięcioletnim opóźnieniem w karierze naukowej, które jednak dość szybko nadrobiła.

Natychmiast po powstaniu pierwszej w Polsce szkoły kształcenia tłumaczy zatrudniła się jako lektor języka angielskiego w Wyższym Studium Języ-

ków Obcych (1964-1972), gdzie pracę doktorską pod kierunkiem Prof. Olgierda Wojtasiewicza obroniła w 1969 roku. Habilitowała się w 1976 roku na podstawie rozprawy pt. „Language of the Law in the Aspect of Translation”. W 1989 roku została profesorem nadzwyczajnym, a w 1993 profesorem zwyczajnym. Przedmiotem Jej prac była komunikacja językowa w tłumaczeniu prawniczym: ekwiwalencja przekładu, kryteria oceny jakości przekładu, granice przekładalności i profesjonalne kształcenie tłumaczy.

Prof. dr hab. Barbara Z. Kielar była pracownikiem Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniosłowiańskich Uniwersytetu Warszawskiego (1972-2010): w Instytucie Lingwistyki Stosowanej (1972-2000), w Katedrze Języków Specjalistycznych (2000-2009) i w Instytucie Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej (2010).

Prof. Barbara Z. Kielar jest autorką ponad stu prac z zakresu lingwistyki, translatoryki oraz dydaktyki translacyjnej: 4 monografie i rozpraw, 5 podręczników i słowników, 60 artykułów, 28 recenzji książek naukowych głównie dotyczących teorii przekładu, opublikowanych m.in. w czasopismach: *Kwartalnik Neofilologiczny*, *Przegląd Glottodydaktyczny* oraz *Państwo i Prawo*. Pisała ekspertyzy i autoryzowane tłumaczenia. Sporządziła liczne opinie profesorskie i habilitacyjne oraz kilka ocen rozpraw doktorskich. Pod jej opieką prace magisterskie przygotowało ponad 200 studentów.

Na specjalną uwagę zasługują Jej monografie: *Angielskie ekwiwalenty polskiej terminologii z zakresu zagadnień prawno-ustrojowych w Polsce* (1969), *Angielskie ekwiwalenty polskich terminów prawno-ustrojowych* (1973), *Language of the Law in the Aspect of Translation* (1977) i *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne* (1988).

Cechą wyróżniającą naukowy dorobek Prof. Barbary Z. Kielar było nie tylko precyzyjne formułowanie teoretycznych zasad tłumaczenia, zwłaszcza tłumaczenia prawniczego (por. Kierzkowska 2002: 101-103), lecz przede wszystkim stworzenie na podstawie tych zasad modelowego zbioru angielskich ekwiwalentów polskich terminów prawno-ustrojowych wraz z obszernie opisaną metodologią jego tworzenia, co stanowiło cenną inspirację dla translatoryków (por. Kierzkowska 2020: 77). Jest to doskonałe świadectwo dbałości Pani Profesor o przydatność Jej wiedzy teoretycznej w praktyce tłumaczy.

Wszystkie publikacje Prof. Barbary Z. Kielar są dzisiaj dostępne wyłącznie w bibliotekach lub w antykwariatach. W kontekście przemijalności zmieniających się poglądów naukowych i częstego skazywania na niepamięć dorobku uczonych trzeba podkreślić jedną, najbardziej – jak się okazuje – trwałą pozycję w Jej dorobku. Prof. Barbara Z. Kielar, która zawsze chętnie udzielała się w przedsięwzięciach mających na celu pomoc tłumaczom praktykom przez



Prof. Barbara Z. Kielar jako gość honorowy jubileuszowego spotkania z Tepisjanami w 2014 r.

dwadzieścia lat – od 1994 do 2014 roku – była konsultantem naukowym specjalistycznego czasopisma *Lingua Legis* wydawanego pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS (1994-2014) przez partnerskie Wydawnictwo Translegis, za co została nagrodzona tytułem Członka Honorowego PT TEPIS. Pod Jej czujnym okiem tłumacze-praktycy, jako autorzy artykułów o sztuce przekładu, uczyli się profesjonalnie opisywać i analizować swój warsztat pracy i występujące w nim zjawiska językowe. Obok nich na łamach *Lingua Legis* również wielu młodych pracowników naukowych Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW miało szansę dzielić się swoją wiedzą translatorską. Szczególny szacunek dla Prof. Barbary Z. Kielar okazywany przez Tepisjan wynikał również stąd, że przez dwadzieścia lat szczylicili się czasopismem *Lingua Legis*, które było jedną z nielicznych w Europie tego typu periodycznych publikacji naukowych wydawanych przez organizacje zawodowe tłumaczy.

Co prawda dwadzieścia dwa numery *Lingua Legis* wydane pod okiem Pani Profesor w latach 1994-2014 są dziś dostępne tylko w bibliotekach i antykwariatach, ale z satysfakcją należy stwierdzić, że czasopismo to ciągle żyje, wydawane od 2015 roku przez Instytut Lingwistyki Stosowanej. Pani Profesor bacznie śledziła jego dynamiczny rozwój, cieszyła się z wysokiego poziomu zamieszczanych tu materiałów i z ambitnego zaangażowania obecnej Redaktor Naczelnej.

Wspominając, nie bez sentymentu, postać Pani Profesor, zacytuję słowa Jej najbliższego przez wiele lat współpracownika, Prof. dr hab. Franciszka Gruczy, pochodzące z tomu jubileuszowego pt. „Translatoryka. Koncepcje – modele

– analizy” (Uniwersytet Warszawski 2010) dedykowanego Pani Profesor z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin:

Profesor Barbara Zofia Kielar to, w moim najgłębszym przekonaniu, nie tylko niezwykle sumienny uczony i nauczyciel akademicki, lecz również, a właściwie przede wszystkim, z gruntu przyzwoity i „do bólu” prostopadły człowiek. Nigdy nie zauważyłem w Jej oku nawet żdźbła fałszu, ani nawet zalążka złej intencji. Bez wątplenia należy do osób, które albo mówią wprost, co myślą o kimś, albo milczą. (...) Nigdy nie zauważyłem, by podejmowała jakiegokolwiek celowe działania na szkodę kogokolwiek. Natomiast wiele razy byłem świadkiem Jej radości z powodów zasłużonych sukcesów Jej współpracowników, kolegów lub koleżanek. Zawsze starała się pomóc każdemu, kto Ją o pomoc prosił i na nią zasługiwał. Mówiąc krótko: Barbara Z. Kielar to człowiek skromny, przyjaźnie i życzliwie nastawiony do świata i ludzi.

Jako studentka i doktorantka Pani Profesor oraz osoba przez wiele lat z Nią współpracująca, mogę tylko potwierdzić przytoczone słowa. Muszę jednak od siebie dodać, że poza wrodzoną dobrocią i szlachetnymi cechami charakteru, osobiście najwyżej sobie cenię Jej niestrudzoną pracę na rzecz tłumaczy praktyków, którzy – przez wiele lat czerpiąc z pierwszej, pionierskiej i przez wiele lat jedynej powszechnie znanej metodologii tłumaczenia prawniczego – zachowają Ją we wdzięcznej pamięci.

Profesor Barbara Zofia Kielar przez ponad czterdzieści lat pracy naukowej w Uniwersytecie Warszawskim zapisała się w historii polskiej translatoryki, zyskując uznanie jako wybitna uczona i nestorka tłumaczenia prawniczego.

Łucja Biel

Uniwersytet Warszawski

Postedycja tłumaczeń maszynowych

Streszczenie: Dynamiczny rozwój tłumaczeń maszynowych w ostatnich latach, a zwłaszcza pojawienie się neuronowych tłumaczeń maszynowych, zmienia branżę usług językowych. Z punktu widzenia automatyzacji można wyróżnić tłumaczenia wykonywane przez człowieka od podstaw i wspomagane komputerowo; tłumaczenia wspomagane maszynowo; tłumaczenia maszynowe z postedycją oraz surowe tłumaczenia maszynowe. Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikowi w ujęciu praktycznym problematyki tłumaczeń maszynowych i postedycji. Najpierw omówiono typy tłumaczeń maszynowych i ich zastosowania, a także czynniki wpływające na jakość tłumaczenia maszynowego. Dalsza część poświęcona jest postedycji i jej rodzajom — lekkiej i pełnej postedycji oraz kontrowersjom związanym z tym rozróżnieniem. Następnie zestawiono korzyści i wyzwania dotyczące stosowania tłumaczeń maszynowych w procesie tłumaczenia, najczęstsze błędy oraz zasady postedycji. W części końcowej przedstawiono modele kompetencji postedytora, zasady rozliczania postedycji oraz kwestie etyczne związane z tłumaczeniem maszynowym.

Słowa kluczowe: postedycja, postedytor, tłumaczenie maszynowe, technologie tłumaczeniowe, preedycja

Technologie tłumaczeniowe

Od ponad trzech dekad dynamicznie zmienia się — pod wpływem technologii — tryb pracy tłumacza. Jej oblicze zmieniły najpierw komputery, poczta elektroniczna i wyszukiwarki internetowe, a następnie wyspecjalizowane **technologie tłumaczeniowe** stosowane przez tłumaczy, weryfikatorów i inne osoby zaangażowane w świadczenie usług tłumaczeniowych. Od zawodowych tłumaczy oczekuje się umiejętności pracy z technologiami tłumaczeniowymi — **kompetencje techniczne** są uważane przez normę ISO 17100 *Usługi tłumaczeniowe: Wymagania dotyczące świadczenia usług tłumaczeniowych za*

składową kompetencji tłumaczy (ISO 2015: 9). Najważniejsze technologie tłumaczeniowe to:

- **narzędzia CAT** (*computer-aided/-assisted translation*; narzędzia tłumaczenia wspomagane komputerowo) oraz pamięć tłumaczeniowa (*translation memory*; TM),
- **tłumaczenia maszynowe** (*machine translation*, MT),
- **systemy zarządzania tłumaczeniami** (*translation management system*, TMS; *translation platform*) i programy do zarządzania projektami,
- inne oprogramowanie wspomagające tłumaczenie i redakcję tłumaczeń: programy przetwarzania mowy na tekst, narzędzia zapewniania jakości, narzędzia weryfikacji, narzędzia lokalizacji, ekstrakcja terminologii, bazy terminologiczne i inne systemy zarządzania terminologią, systemy zarządzania treścią (CMS), systemy tworzenia zawartości i narzędzia do składu komputerowego (ISO 2015: 17).

Głównym celem technologizacji jest: 1) zwiększenie wydajności pracy tłumaczy, 2) skrócenie czasu tłumaczenia; 3) poprawa jakości oraz 4) redukcja kosztów. Innymi słowy, tłumacze mają tłumaczyć szybciej, więcej, lepiej i taniej. Technologie tłumaczeniowe również wpływają, jak zauważa Pym, na wymiar kognitywny procesu tłumaczenia, relacje społeczne i status zawodowy tłumaczy (2011: 1). Przykładowo narzędzia CAT wymuszają myślenie o tekście jako o sekwencji jednozdaniowych segmentów, „zamazując” większe struktury wewnątrz tekstu, jak np. akapity.

Technologią niewątpliwie przyciągającą największą uwagę i najszybciej się rozwijającą w ostatnich latach są tłumaczenia maszynowe stosowane w postaci surowej lub po korekcie przez człowieka, czyli postedycji. Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikowi problematyki tłumaczeń maszynowych i postedycji w ujęciu praktycznym, w tym podstawowych pojęć, typologii, korzyści i wyzwań, kompetencji i kwestii etycznych. Pokażę również, jak tłumaczenia maszynowe zmieniają postrzeganie kategorii tłumaczenia i jego jakości.

Typy tłumaczenia w zależności od stopnia automatyzacji i udziału czynnika ludzkiego

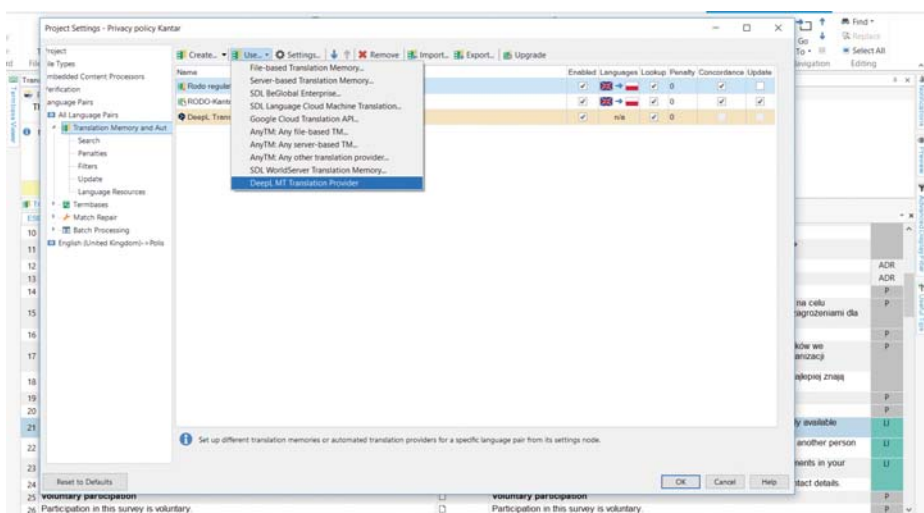
Upowszechnienie się tłumaczeń maszynowych wpłynęło na rozszerzenie i różnicowanie kategorii tłumaczenia oraz zwiększyło skalarność jakości, uzależniając jej progi od stopnia automatyzacji i udziału człowieka w procesie tłumaczenia (por. Jiménez-Crespo 2017: 484-485). Istnieją różne klasyfikacje tłumaczeń z punktu widzenia automatyzacji (por. Bogucki 2009: 25-29, Vieira 2019,

Paulsen Christensen i in. 2021). Bazując na klasyfikacji Quah (2006) i dyskusji klasyfikacji u Boguckiego (2009: 25-29), proponuję wyróżnienie następujących głównych typów tłumaczenia na skali od minimalnej do pełnej automatyzacji:

1. **Tłumaczenie wykonane przez człowieka od podstaw** (*from scratch human translation*);
2. **Tłumaczenie wspomagane komputerowo** (*computer-assisted / computer-aided translation*)
3. **Tłumaczenie wspomagane maszynowo** (*machine-aided human translation*, MAHT)
4. **Tłumaczenie maszynowe z postedycją** (*post-edited machine translation*, PEMT; *machine translation postediting*, MTPE):
 - a. Tłumaczenie maszynowe z pełną postedycją;
 - b. Tłumaczenie maszynowe z lekką postedycją;
5. **Surowe tłumaczenie maszynowe** (*raw machine translation*, *fully-automated machine translation*, FAMT).

Najniższą jakością cechuje się surowe tłumaczenie maszynowe, czyli tłumaczenie automatyczne bez udziału człowieka, a następnie tłumaczenie maszynowe z lekką postedycją, które powinno mieć dostateczną jakość (*good enough quality*). Tłumaczenie maszynowe z pełną postedycją ma osiągać jakość porównywalną do tłumaczenia wykonywanego przez zawodowego tłumacza-człowieka, które co do zasady powinno charakteryzować się najwyższą jakością (i jest na rynku najwyżej wyceniane). Tłumaczenie wykonane przez człowieka od podstaw bez żadnej formy automatyzacji pracy (nr 1) i tłumaczenie wykonane przez człowieka wspomagane komputerowo (nr 2), czyli tłumaczenie w narzędziu CAT, które w przypadku tłumaczeń specjalistycznych w zasadzie wyparło typ nr 1, a także pośrednio tłumaczenia wspomagane maszynowo (nr 3) są regulowane normą jakościową ISO 17100. Tłumaczenia maszynowe z postedycją (nr 4) są w branży uważane za odrębną usługę wyłączonej z zakresu ISO 17100 i podlegającą normie ISO 18587. W rezultacie posiłkowanie się tłumaczeniem maszynowym przy świadczeniu pierwszego typu usług byłoby zdaniem Wołoszyska niezgodne z wymogami normy ISO 17100 (por. Wołoszyk 2021 na kanwie wyroku SR w Poznaniu sygn. akt. XII GC 669/17).

W praktyce granica między tłumaczeniem maszynowym a tłumaczeniem wykonanym przez człowieka jest dość płynna (por. Vieira 2019: 320). Coraz częstszym trybem pracy jest wspomaganie się tłumaczeniem maszynowym w środowisku CAT dzięki możliwości jego integracji z API (Application Programming Interface) systemu tłumaczenia maszynowego. Ten typ pracy określa się mianem tłumaczenia wspomaganego maszynowo (nr 3) i wydaje



Rys. 1. Tłumaczenie maszynowe jako jedna z funkcjonalności w środowisku CAT

się, iż należałoby go wyróżnić jako osobny typ tłumaczenia. Na rys. 1 pokazano przykład podpięcia API DeepL¹ w SDL Trados Studio.

W takim przypadku program CAT najpierw przeszukuje pamięć tłumaczeniową i jeżeli nie znajdzie w niej trafienia na zdefiniowanym poziomie (zazwyczaj >75%²), oferuje podstawienie tłumaczenia maszynowego. Tłumacz sam decyduje, w jakim stopniu korzysta z tłumaczenia maszynowego — czy je postedytuje, czy odrzuca i tłumaczy od zera, posiłkując się lub nie propozycją maszynową. Ten coraz częstszy hybrydowy tryb pracy powoduje zatarcie granicy między tłumaczeniem ludzkim a tłumaczeniem maszynowym z pełną postedycją. Warto podkreślić, że na hybrydyzację wpływ ma również wprowadzanie postedytowanych segmentów do pamięci tłumaczeniowych, co może obniżać ich jakość.

Co ciekawe, w uwadze nr 1 do definicji postedykcji norma ISO 17100 za postedycję uważa jedynie edycję tłumaczenia wygenerowanego w całości przez maszynę, wyłączając z jej zakresu opisany wyżej tryb tłumaczenia wspomaganego maszynowo, co sugeruje, że jest on objęty normą ISO 17100:

¹ Koszt miesięcznego dostępu do DeepL z możliwością integracji z CAT-em wynosi 29,99 EUR w subskrypcji miesięcznej i 19,99 EUR w subskrypcji rocznej, <https://www.deepl.com/pro?cta=header-prices> (dostęp: 10.12.2021).

² Co do zasady przyjmuje się, że najlepszą kombinacją są trafienia z pamięci tłumaczeniowej na poziomie dopasowania >75%, a przy niższych trafieniach (<75%) lepsze efekty uzyskuje się, pracując z podpowiedziami z tłumaczenia maszynowego (O'Brien w druku).

Według tej definicji osoba wykonująca postędycę edytuje produkt automatycznie wygenerowany przez system tłumaczenia maszynowego. Nie obejmuje to sytuacji, gdy tłumacz widzi i wykorzystuje podpowiedź zaproponowaną przez system tłumaczenia maszynowego zintegrowany z programem wspomagającym proces tłumaczenia (narzędziem CAT). (ISO 2015: 6)

Definicja postędycy została dosłownie przeniesiona z normy ISO 17100 do normy 18587, ale bez powyższej uwagi, przy czym norma postędycyjna nie sprecyzowała, jak należy klasyfikować tłumaczenie wspomagane maszynowo, co do Carmo (2020) słusznie uważa za duże przeoczenie. Powoduje to niejasny status tłumaczenia wspomagane maszynowo — niektóre biura uważają rezultat korzystania z wtyczek tłumaczenia maszynowego w narzędziu CAT za tłumaczenie maszynowe (czyli nr 4) i wyraźnie zakazują tego współpracującym tłumaczom.

Tłumaczenia maszynowe — najnowsze trendy i zastosowania

Według różnych szacunków wielkości rynku usług językowych profesjonalne tłumaczenia wykonywane przez człowieka stanowią zaledwie niewielki procent wszystkich tłumaczeń — dominującym i dynamicznie rozwijającym się trybem jest tłumaczenie maszynowe (zob. Way (2018: 161-163), Intento i TAUS (2021)). Tłumaczenia maszynowe, czyli automatyczne tłumaczenia komputerowe, są obecne od lat 50. XX wieku, jednak ich sposób działania i jakość istotnie zmieniły się na przestrzeni czasu (por. Bogucki (2009), Nitzke i Hansen-Schirra (2021: 16-27)). Chronologicznie były to następujące główne rodzaje tłumaczeń:

- tłumaczenie maszynowe oparte na regułach (*rule-based machine translation*, RBMT),
- tłumaczenie oparte na przykładach (*example-based machine translation*, EBMT),
- statystyczne tłumaczenie maszynowe (*statistical machine translation*, SMT),
- neuronowe tłumaczenie maszynowe (*neural machine translation*, NMT).

Najnowszym rozwiązaniem — obecnym w użyciu komercyjnym od 2016 r. (np. GoogleTranslate) — są neuronowe tłumaczenia maszynowe oparte na sieciach neuronowych, głębokim uczeniu się i dużych korpusach (Forcada 2017). W porównaniu z tłumaczeniami statystycznymi, które nie dawały zadowalających

efektów dla języków fleksyjnych takich jak polski i wymagały licznych żmudnych korekt, tłumaczenia neuronowe cechują się zauważalnie lepszą płynnością, naturalnością i adekwatnością. Są określane mianem *disruptive technology*. Polski odpowiednik tego terminu — technologia przełomowa — implikuje co prawda przełomową poprawę jakości tłumaczenia, natomiast nie oddaje negatywnego nacechowania angielskiego słowa „disruption”, które oznacza również „zamęt”, „zakłócenie”, „wstrząs” (*Słownik PWN-Oxford*). Za tym określeniem kryje się pogląd, że tłumaczenia neuronowe przejdą przez branżę jak „tsunami”³, eliminując w krótkiej perspektywie z rynku tłumaczy-ludzi. W 2021 r. — pięć lat po wprowadzeniu tłumaczeń neuronowych — stonowano te poglądy, natomiast niezaprzeczalnie neuronowe tłumaczenia maszynowe stanowią przełom jakościowy dla par z językiem polskim w stosunku do poprzednich rozwiązań.

Następnym oczekiwanym etapem rozwoju są adaptacyjne tłumaczenia maszynowe (*adaptive machine translation*, AMT), czyli programy, które dynamicznie uczą się na korektach wprowadzanych przez tłumacza, np. SDL Adaptive MT (Nitzke i Hansen-Schirra 2021: 21). Zbliżoną lecz szerszą koncepcją jest responsywne tłumaczenie maszynowe (*responsive machine translation*, RMT), które byłoby w stanie automatycznie dostosowywać się do dziedziny i gatunku tekstu na poziomie segmentu, uwzględniać szerszy kontekst i metadane, uczyć się na podstawie informacji zwrotnych od użytkowników, szybko integrować nowe zasoby (pamięci tłumaczeniowe, glosariusze) czy oceniać własną przydatność do celów użytkownika (Lommel 2021). Taki system pozostaje wciąż w sferze marzeń, ale dobrze obrazuje niedoskonałości aktualnie dostępnych systemów. Otoczony responsywnymi technologiami, pracujący w środowisku pełniącym funkcję rozszerzonej rzeczywistości, tłumacz ma docelowo stać się „augmented translator” — stosować i kontrolować technologie, maksymalizując swoje możliwości i wydajność (Lommel 2017).

Istnieje wiele programów do tłumaczenia maszynowego. Najbardziej znane ogólne silniki to GoogleTranslate⁴, obsługujący ponad 100 języków, i DeepL⁵ pracujący obecnie z 26 językami, w tym z językiem polskim. Dla niektórych par językowych opracowano silniki, które uwzględniają ich specyfikę, np. Yandex⁶ dobrze radzi sobie z językiem rosyjskim. Bardziej wyspe-

³ Ofer Shoshan, One Hour Translation, Slator, 2018, <https://slator.com/sponsored-content/neural-mt-and-blockchain-are-about-to-radically-transform-the-translation-market/> (dostęp: 10.12.2021).

⁴ <https://translate.google.pl> (dostęp: 10.12.2021).

⁵ <https://www.deepl.com> (dostęp: 10.12.2021).

⁶ <https://translate.yandex.com/> (dostęp: 10.12.2021). Yandex początkowo obsługiwał trzy języki: rosyjski, ukraiński i angielski, a obecnie tłumaczy z niemal 100 języków.

cializowane są systemy rozwijane od lat przez instytucje międzynarodowe, jak np. unijny eTranslation⁷ czy eLUNA⁸ w ONZ, które wytrenowano na tekstach typowych dla tych instytucji. Istnieją również systemy komercyjne specjalizujące się w konkretnych branżach i typach treści, często rozwijane przez duże korporacje, jak np. Amazon, Alibaba czy Microsoft, które prowadzą intensywne badania nad tłumaczeniem maszynowym. Innym rozwiązaniem jest zakup ogólnego silnika i przetrenowanie go na własnych danych (np. pamięciach tłumaczeniowych, bazach terminologicznych) — jest to tzw. *custom MT*. Po przetrenowaniu silnika na konkretnym typie tekstów, np. umowach o badania kliniczne czy instrukcjach użytkownika, można uzyskać znacznie lepszą jakość tłumaczenia maszynowego analogicznych tekstów w porównaniu z silnikami ogólnymi.

Surowe tłumaczenia maszynowe niewątpliwie zwiększyły dostępność tłumaczeń. Pojawiają się przede wszystkim w obszarach, w których wcześniej tłumaczeń nie było głównie ze względu na koszty lub ograniczenia czasowe (Way 2013). Mają zastosowanie w obszarach mniej profesjonalnych i krytycznych, zwłaszcza dla treści tworzonych przez użytkowników (*user-generated content*), np. wpisów w mediach społecznościowych typu Facebook czy LinkedIn, opinii w serwisach branży turystycznej typu Booking czy TripAdvisor. Jedną z branż zdominowanych przez tłumaczenia maszynowe jest e-handel, w którym umożliwiają one dotarcie do konsumenta w jego języku w czasie rzeczywistym, skracając czas wprowadzenia produktu na rynek i jego koszty. Tłumaczenie maszynowe sprawdza się też w sytuacjach kryzysowych, np. podczas klęsk żywiołowych, gdy czas jest na wagę złota. Innym typem zastosowań są treści o krótkim okresie użytkowania, komunikacja wewnętrzna, strony internetowe i tłumaczenie dla celów pobieżnego zorientowania się w treści dokumentu, jak i inne użycia, w których niższy poziom jakości tłumaczenia jest wystarczający z punktu widzenia jego przeznaczenia (Way 2013).

Jednak surowe tłumaczenie maszynowe wciąż nie dorównuje tłumaczeniom wykonywanym przez człowieka i korzystanie z niego bez postędyki do zastosowań profesjonalnych może mieć katastrofalne skutki — wizerunkowe, polityczne, finansowe czy prawne (por. Vieira, O'Hagan, i O'Sullivan 2021). Inną ważną kwestią jest odpowiedzialność za tłumaczenie maszynowe, którą ponosi użytkownik — w przypadku tłumaczeń wykonanych przez człowieka odpowiedzialność bierze na siebie tłumacz. Dostawcy systemów tłumaczenia maszynowego co do zasady zrzekają się odpowiedzialności za niedoskonałości

⁷ <https://webgate.ec.europa.eu/etranslation/public/welcome.html> (dostęp: 10.12.2021).

⁸ <https://www.un.org/dgacm/en/content/gtext> (dostęp: 10.12.2021)

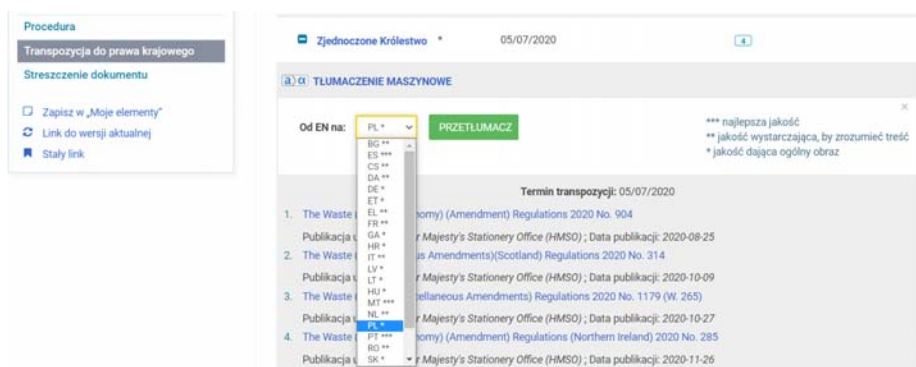
tłumaczenia. Przykładowo przy wykupie dostępu do DeepL Pro należy zaakceptować oświadczenie „Nie będę korzystał(a) z DeepL Pro do eksploatacji krytycznej infrastruktury (...) i przyjmuję do wiadomości, że ze względu na swój charakter, tłumaczenia maszynowe mogą być nieprecyzyjne”; podobnie Microsoft: „nie odpowiada za wszelkie nieścisłości, błędy lub szkody spowodowane nieprawidłowym tłumaczeniem zawartości oraz za wykorzystanie tej zawartości przez klientów.” Szczególnej ostrożności i oceny ryzyka wymaga stosowanie surowego tłumaczenia maszynowego w branży prawnej, finansowej i opieki zdrowotnej (Intento i TAUS 2021).

Jakość tłumaczenia maszynowego

Jakość tłumaczeń maszynowych ocenia się na podstawie miar automatycznych, takich jak BLEU, METEOR czy TER (por. Way 2018), oraz na podstawie ocen dokonywanych przez człowieka. Pierwszy typ miar daje szybką, tanią i mniej subiektywną ocenę, która jednak odbiega od standardowego holistycznego sposobu oceny tłumaczeń, dlatego niezbędne jest łączenie miar automatycznych z oceną jakości przez człowieka.

Jakość tłumaczenia maszynowego zależy od ilości, jakości i adekwatności danych treningowych, czyli korpusów równoległych i jednojęzycznych, typu tekstu, jego złożoności i pary językowej. Im więcej danych i im lepiej są one dostosowane dziedzinowo i stylistycznie do tłumaczonego tekstu, tym lepszy efekt. Jakość można również poprawić przez właściwe przygotowanie tekstu do tłumaczenia maszynowego od strony językowej (zob. sekcja dotycząca preedykcji) i technicznej (np. teksty po konwersji z OCR). Ponadto są języki, dla których z racji ich skali i potencjału komercyjnego istnieje dużo danych treningowych (*high-resource languages*); są języki, dla których danych jest relatywnie niewiele (*low-resource languages*). Większość silników daje najlepsze efekty dla tłumaczenia z angielskiego na hiszpański, chiński i rosyjski (Intento i TAUS 2021), co — zważywszy, że są to jedne z najczęściej używanych języków na świecie — nie dziwi. Jakość może również zależeć od kierunku tłumaczenia. Poniższy zrzut ekranu (rys. 2) przedstawia ocenę jakości tłumaczenia maszynowego w unijnym systemie eTranslation aktów prawa krajowego transponujących unijne dyrektywy na inne języki urzędowe Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o tłumaczenia z angielskiego, najwyższe noty osiągają pary EN-ES, EN-MT, EN-PT, średnie noty — czyli „jakość wystarczająca, by zrozumieć treść” — pary EN-BG, EN-CS, EN-DA, EN-EL, EN-FR, EN-IT, EN-NL, EN-RO i EN-SV, natomiast pozostałe pary językowe, w tym EN-PL, uzyskują najniższą jakość, czyli „jakość dającą ogólny obraz”. Dla tłumaczenia z języka



Rys. 2. Stopnie jakości tłumaczenia maszynowego przypisane do par językowych we Translation, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/NIM/?uri=CELEX:32018L0852&qid=1639859537591> (dostęp: 10.12.2021).

polskiego jedynie para PL-EN uzyskuje najwyższą jakość, pary PL-MT i PL-ES średnią jakość, a pozostałe języki niską jakość.

Powyższe poziomy jakości dotyczą surowego tłumaczenia maszynowego. Z punktu widzenia tłumacza/postedytora dobra jakość tłumaczenia maszynowego to taka, która pozwala przyspieszyć proces tłumaczenia. W przetłumaczonym maszynowo tekście są zazwyczaj segmenty o zróżnicowanej jakości: część nie wymaga żadnego działania ze strony postedytora, część wymaga mniejszej lub większej korekty, a część musi być przetłumaczona od zera, gdyż postędycja byłaby zbyt czasochłonna.

Postędy i jej rodzaje

Postędyca jest uważana za profesjonalny obszar działalności — w 2017 r. organizacja ISO opublikowała odrębną normę 18587 *Translation services — Post-editing of machine translation output — Requirements*. Norma ta nie została wdrożona przez Polski Komitet Normalizacyjny i nie znajduje się aktualnie w planach wdrożenia do norm PN⁹.

Postedycja polega na edycji i korekcie tłumaczeń maszynowych przez człowieka w celu zapewnienia ich zrozumiałości i zgodności z tekstem źródłowym (ISO 2017: 6). Wymaga zatem dwujęzycznego przetwarzania treści — zrozumienia segmentu źródłowego oraz zrozumienia, oceny i korekty propozycji jego tłumaczenia maszynowego (O'Brien w druku). Gdy propozycja ma niską jakość, postedycja może również polegać na przetłumaczeniu segmentu od

⁹ Korespondencja mailowa z Polskim Komitetem Normalizacyjnym z dnia 27.12.2021 r.

nowa. Postedycja różni się od zwykłej weryfikacji tłumaczenia, gdyż maszyna popełnia inny typ błędów niż człowiek. Jest to nowy typ usług na rynku tłumaczeniowym — niektóre biura kierują do tłumaczy zapytania o świadczenie usług postedycji, dostępnych jest coraz więcej szkoleń „oswajających” tłumaczy z tą koncepcją, a kierunki tłumaczeniowe wprowadzają postedycję do swoich programów studiów.

Osobę wykonującą postedycję norma określa mianem **postedytora**. Jak słusznie zauważa O'Brien (w druku), można polemizować z koniecznością tworzenia nowej nazwy — tłumacz pracujący w trybie hybrydowym z kombinacją technologii (tłumaczenie wspomagane maszynowo), jak np. podstawienia z pamięci tłumaczeniowej, podpowiedzi z silnika tłumaczenia maszynowego i tłumaczenie od podstaw niektórych segmentów, jest nadal tłumaczem.

Wyróżnia się dwa główne¹⁰ typy postedycji: lekką (zwaną również podstawową) i pełną. Według normy ISO 18587 celem **lekkiej postedycji** (*light postediting*) jest uzyskanie „jedynie zrozumiałego” tekstu „bez jakiegokolwiek próby uzyskania produktu porównywalnego do tłumaczenia wykonanego przez człowieka”; z kolei celem **pełnej postedycji** (*full postediting*) jest uzyskanie tekstu porównywalnego do tłumaczenia wykonanego przez człowieka (ISO 2017: 2). W tabeli nr 1 zestawiono najważniejsze zasady lekkiej i pełnej postedycji według normy ISO 18587. Warto podkreślić, iż w obu przypadkach istotą postedycji jest maksymalne wykorzystanie surowego tłumaczenia maszynowego (O'Brien w druku), gdyż jednym z jej celów jest skrócenie czasu tłumaczenia i obniżenie jego kosztów (ISO 2017: v).

W przypadku lekkiej postedycji jednym z częstych problemów jest nadmierna edycja tłumaczenia maszynowego (*overediting*), tj. poprawianie np. błędów stylistycznych, natomiast w przypadku pełnej postedycji — niedostateczna edycja tłumaczenia (*underediting*).

Status lekkiej postedycji jest kontrowersyjny, gdyż granica między lekką a pełną postedycją jest nieostra i bywa subiektywnie rozumiana zarówno przez postedytorów, dostawców usług tłumaczeniowych, jak i klientów (por. Nunziatini i Marg 2020), a wątpliwości budzi również możliwość wykonania lekkiej

¹⁰ Na rynku istnieją też rozwiązania pośrednie, jak np. średnia postedycja (*medium post-editing*), definiowanie akceptowalnych kategorii błędów i ich liczby oraz wagi (Nunziatini i Marg 2020), a także rozwiązania niskokosztowe: jednojęzyczna postedycja czy automatyczna postedycja (Vieira 2019; Nitzke i Hansen-Schirra 2021: 32-33). W innym ujęciu postedycję dzieli się na statyczną, w której tłumaczenie maszynowe jest edytowane jako odrębny krok, i interakcyjną, w której program uczy się na podstawie korekt wprowadzonych przez tłumacza, adaptując tłumaczenie maszynowe (Vieira 2019: 322).

Tabela 1. Zasady lekkiej i pełnej postędyki na podstawie normy 18587 (ISO 2017: 6, 8, 10)

Lekka postędyca	Pełna postędyca
• <i>zapewnienie, że nie pominięto ani nie dodano żadnych informacji</i> • <i>zredagowanie niewłaściwych treści</i> • <i>zmiana struktury zdań w przypadku nieprawidłowego i niejasnego znaczenia</i> • <i>maksymalne wykorzystanie surowego tłumaczenia maszynowego</i>	• <i>zapewnienie, że nie pominięto ani nie dodano żadnych informacji</i> • <i>zredagowanie niewłaściwych treści</i> • <i>zmiana struktury zdań w przypadku nieprawidłowego lub niejasnego znaczenia</i> • <i>maksymalne wykorzystanie surowego tłumaczenia maszynowego</i>
	• stworzenie tekstu docelowego, który jest poprawny gramatycznie, składniowo i semantycznie • zapewnienie zgodności z terminologią dziedzinową • zapewnienie konsekwencji terminologicznej i leksykalnej • zastosowanie zasad ortograficznych i interpunkcyjnych • zapewnienie stylu właściwego dla danego gatunku tekstu • zapewnienie adekwatności tłumaczenia dla odbiorcy docelowego i przeznaczenia treści w języku docelowym • prawidłowe sformatowanie tekstu • jeżeli specyfikacja projektu tego wymaga: zapewnienie zgodności z terminologią klienta, materiałami referencyjnymi, wytycznymi stylistycznymi klienta i wytycznymi postędycyjnymi

postędyki „bez jakiegokolwiek próby uzyskania produktu porównywalnego do tłumaczenia wykonanego przez człowieka” czy mierzalność „jedynie zrozumiałego” tekstu (O’Brien w druku). Można łatwo zauważyć, że pierwsze cztery punkty (wyróżnione kursywą) w Tabeli 1 są takie same dla obu typów, czyli w obu przypadkach oczekuje się weryfikacji tłumaczenia maszynowego z tekstem źródłowym i zapewnienia dokładności przekazu informacyjnego, a także wyeliminowania nieprawidłowego i niejasnego znaczenia. Tłumaczenie po lekkiej postędyki powinno być, jak zauważono w normie, „zrozumiałe i dokładne, ale nie musi być adekwatne stylistycznie” (ISO 2017: 10, tłumaczenie Ł.B., dodano wyróżnienie). Przy czym w normie 18587 zastrzeżono, że dotyczy ona przede wszystkim pełnej postędyki, z kolei lekką postędykę — uwzględnioną

w niej wyłącznie w celach informacyjnych¹¹ — stosuje się zazwyczaj dla tekstów niepodlegających publikacji i w tłumaczeniu dla celów „*information gisting*” — pobieżnego zapoznania się z tekstem, np. aby zrozumieć jego myśl przewodnią (ISO 2017: 10), lub gdy akceptowalna jest „wystarczająco dobra” jakość. Pełna postędyca oprócz weryfikacji dokładności tłumaczenia zakłada bardziej aktywną ingerencję w stylistykę tekstu, jego poprawność językową, naturalność i przejrzystość. W rezultacie powinien powstać tekst docelowy, który jest „nie do odróżnienia” od tłumaczenia wykonanego przez człowieka (ISO 2017: 8). Zatem dobór poziomu postędyki zależy w pierwszej kolejności od celu tłumaczenia.

Warto jednak zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję w rozróżnianiu tych dwóch typów postędyki — trudno jest uzyskać dokładny przekaz informacyjny w tłumaczeniu specjalistycznym bez zastosowania prawidłowej terminologii dziedzinowej, która ujęta jest wyłącznie w pełnej postędyce. Terminy są jednostkami wiedzy. Wydaje się, że zapewnienie zgodności z terminologią dziedzinową powinno być również składową lekkiej postędyki (w odróżnieniu od zmian wynikających z preferencji terminologicznych klienta). Sprawdzenie dokładności tłumaczenia wymaga weryfikacji terminologii, zwłaszcza przy pracy z ogólnym silnikiem. Niezależnie od kontrowersji lekka postędyca pojawia się na rynku; przykładowo znajduje się w ofercie unijnej agencji CdT, Centrum Tłumaczeń dla Organów Unii Europejskiej¹².

Chociaż w przeciwieństwie do normy ISO 17100 norma ISO 18587 nie wymaga stosowania zasady „dwóch par oczu”, czyli dodatkowej weryfikacji postędykowanego tłumaczenia przez innego specjalistę, niektóre biura tłumaczeń stosują ją w ramach pełnej postędyki.

Zalety postędyki dla tłumaczy

Korzyści płynące z korzystania z tłumaczenia maszynowego to przede wszystkim możliwość zwiększenia wydajności pracy i szybkości tłumaczenia, które uzyskuje się dzięki podstawieniu propozycji tłumaczenia, większej ergonomii pracy (mniej pisanie na klawiaturze), automatyzacji czasochłonnych rutynowych zadań, a przy użyciu silników wytrenowanych na danych dziedzinowych — ograniczeniu czasu wyszukiwania i weryfikowania terminologii oraz przeszukiwania pamięci tłumaczeniowych. Jednak należy podkreślić, że badania przynoszą bardzo różne i nie-

¹¹ Implikuje to, że pełna postędyca jest rozwiązaniem standardowym, natomiast lekka postędyca – możliwym, ale mniej pożądanym i wyjętym spoza zakresu standaryzacji.

¹² <http://www.cdt.europa.eu/en/news/centre-offers-light-post-editing-december> (dostęp: 10.12.2021).

kiedy sprzeczne wyniki dotyczące zwiększenia wydajności i szybkości tłumaczenia, gdyż zależy to od jakości surowego tłumaczenia maszynowego. Co do zasady, wzrost jest dość skromny — zazwyczaj na poziomie kilku lub kilkunastu procent. Potwierdza to m.in. badanie Stefaniak (2020) z udziałem tłumaczy języka polskiego z Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Tłumaczeń Pisemnych, którzy i tak pracowali z systemem przeszkolonym na tekstach unijnych. W przypadku silników ogólnych wzrost może być jeszcze mniejszy (czy nawet zerowy). Im lepiej silnik jest dostosowany dziedzinowo i gatunkowo, tym wyższego wzrostu wydajności można się spodziewać, choć z ostrożnością należy aktualnie podchodzić do twierdzeń (głównie dostawców silników) o wzrostach na poziomie 50%. Dodatkową zaletą jest to, że tłumaczenia maszynowe mogą stanowić inspirację lub dać wgląd w inne rozwiązanie, zwłaszcza dla języków o ograniczonych zasobach (Cadwell i in. 2016). Mogą też pełnić rolę słownika i punktu wyjścia przy szukaniu ekwiwalentu terminologicznego. Ponadto w przeciwieństwie do człowieka maszyna się nie męczy i utrzymuje konsekwentny poziom jakości, może być zatem wsparciem dla tłumacza-człowieka zwłaszcza pod koniec intensywnego dnia pracy. Rozszerzenie swojego zakresu usług o postędycę może także zapewnić dodatkowy przyrływ zleceń.

Wyzwania w postędycy

Jakie są słabe strony tłumaczenia maszynowego? Tłumaczenia maszynowe polegają w gruncie rzeczy na ponownym wykorzystaniu za pomocą algorytmów istniejących tłumaczeń wykonanych przez człowieka. Maszyna zatem nie myśli i nie rozumie tego, co tłumaczy. Dobrze radzi sobie z przewidywalnymi, kontrolowanymi i rutynowymi treściami, np. instrukcją czy interfejsem użytkownika; natomiast gorzej z treściami kreatywnymi i nieszablonowymi, np. reklamą (Massey i Ehrensberger-Dow 2017). Zasadniczo przyjmuje się, że jeżeli tekst nadaje się do tłumaczenia z wykorzystaniem pamięci tłumaczeniowej, może również nadawać się do tłumaczenia maszynowego (Nitzke i Hansen-Schirra 2021: 41). W przypadku tekstów kreatywnych korzystanie z tłumaczenia maszynowego może mieć negatywny wpływ na jakość tekstu docelowego, gdyż proponowane przez maszynę szablonowe rozwiązania mogą utrudniać tłumaczowi wyjście poza proponowany schemat i wypracowanie oryginalnych rozwiązań językowych. Badania nad językiem postędytowanych tłumaczeń maszynowych (*posteditese*) wykazują, iż odbiegają one w większym stopniu niż tłumaczenia ludzkie (*translationese*) od języka tekstów nieprzetłumaczonych — *posteditese* jest bardziej uproszczony, znormalizowany i częściej występuje w nim zjawisko interferencji (por. np. Toral 2019). Ponadto, a może przede wszystkim, maszyny

wciąż nie są w stanie w adekwatnym stopniu uwzględniać kontekstu. Przewaga tłumacza-człowieka polega na holistycznym przetwarzaniu tekstu z uwzględnieniem szerokiego kontekstu: kompetentny tłumacz „widzi” tekst jako całość, rozumie jego kontekst użycia, dostosowuje tekst do odbiorcy i ocenia konsekwencje (wizerunkowe, ideologiczne, finansowe czy prawne) poszczególnych wyborów tłumaczeniowych.

Z punktu widzenia tłumacza wzrost wydajności uzyskany dzięki postedycji może być okupiony większym **wysiłkiem**. Wysiłek w postedycji dzieli się na: wysiłek czasowy (ile czasu zajmuje postedycja), techniczny (liczba wykonanych zmian, pisanie na klawiaturze, ruchy myszką i inne czynności fizyczne) i kognitywny (czytanie, rozumienie, identyfikacja błędów, szukanie rozwiązań, proces decyzyjny, uwzględnianie zaleceń i oczekiwań) (Krings 2001, O'Brien w druku). Niektórzy badacze uważają, że postedycja jest bardziej obciążającym i wyczerpującym zajęciem niż tłumaczenie od podstaw bez wsparcia tłumaczenia maszynowego (por. O'Brien w druku). Wysiłek zwiększany jest również przez konieczność przetwarzania większej ilości informacji, np. zarówno podpowiedzi z pamięci tłumaczeniowej, jak i podpowiedzi tłumaczenia maszynowego (O'Brien w druku, Nitzke i Hansen-Schirra 2021: 27). Postedytor musi utrzymać wysoki poziom skupienia przez cały czas trwania zadania postedycyjnego, co może być trudne z racji jego większej monotonii i mniejszej kreatywności w porównaniu z tłumaczeniem.

Kolejnym niezwykle istotnym wyzwaniem jest konieczność szybkiego i kompetentnego identyfikowania błędów w tłumaczeniu, zwłaszcza w zakresie dokładności tłumaczenia. Jest to szczególnie trudne w pracy z neuronowymi tłumaczeniami maszynowymi ze względu na ich „zwodniczą” płynność i naturalność przy jednoczesnych błędach w przekazie informacji (zob. Way 2018: 164; Vieira 2019: 326). Błędy te mogą być krytyczne, np. zmieniające sens zdania opuszczenie przeczenia „not” („nie”). Wysoka płynność usypia czujność. Jest to realne, gdyż podczas postedycji redagowany tekst jest przetwarzany powierzchownie — znacznie mniej dogłębnie niż podczas tłumaczenia (por. Biel 2021). Wychwycenie błędów w przekazie informacji jest utrudnione i wymaga zrozumienia tekstu, „dobrego oka” i dużej wprawy, gdyż tego typu błędy popełniane przez maszynę są nieprzewidywalne. Poniżej przykład nieoczekiwanej kreatywności programu DeepL¹³, który dodał nazwę spółki Moneybookers do zdania dotyczącego zupełnie innego podmiotu:

¹³ Tłumaczenie wykonane w 2020 r. Pod koniec 2021 r. silnik DeepL proponuje już inne – poprawne i bardziej naturalne – tłumaczenie tego fragmentu „Firma może udostępniać dane osobowe użytkownikom zewnętrznym dostawcom, usługodawcom i partnerom, którzy świadczą na jej rzecz usługi przetwarzania danych...”), co pokazuje jego stałą ewolucję.

We may share your Personal Data with our third party vendors, services providers and partners who provide data processing services to us...

Możemy udostępnić Dane Osobowe użytkownika sprzedawcom zewnętrznym, dostawcom usług i partnerom firmy Moneybookers, którzy świadczą usługi w zakresie przetwarzania danych osobowych ...

Kreatywność polegająca na tworzeniu nowych form może dotyczyć nazw własnych, łacińskich, nomenklatury chemicznej oraz słów o niskiej częstotliwości (por. Stefaniak 2020).

Błędy poprawiane przez postędytora po maszynie mogą dotyczyć zarówno dokładności, naturalności, jak i kwestii technicznych. Jest wiele klasyfikacji błędów w tłumaczeniu maszynowym, a w tym opracowaniu ograniczę się do przedstawienia najczęstszych typów błędów — zob. rys. 3 poniżej.

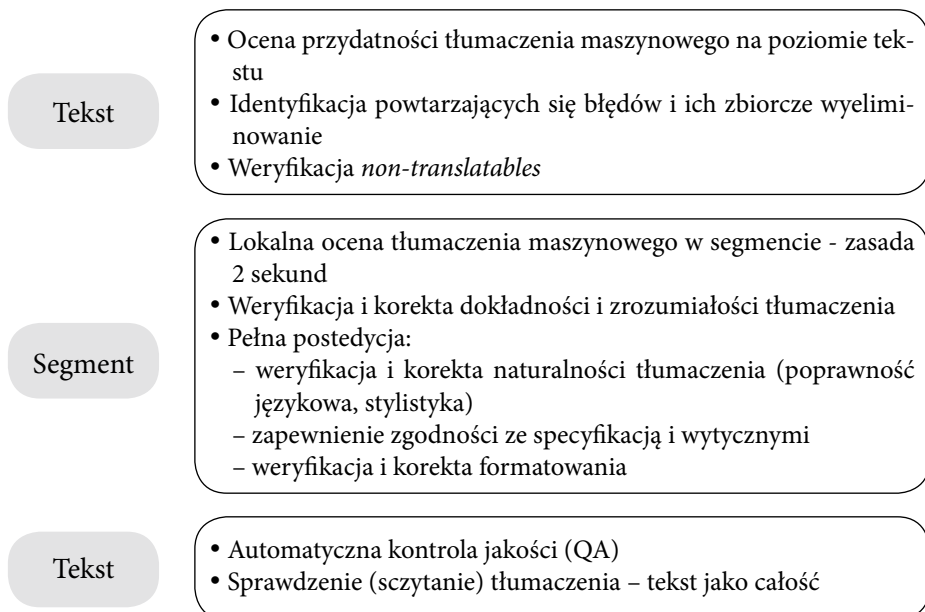
Rys. 3. Częste błędy w tłumaczeniu maszynowym

Częste błędy w tłumaczeniu maszynowym

- błędny przekaz informacji: dodanie lub opuszczenie fragmentu, nieprzetłumaczenie fragmentu, zniekształcenie treści, zwłaszcza w przypadku krótkich segmentów, wieloznaczności czy ograniczonego kontekstu
- niewłaściwy dobór terminologii, nieuwzględnianie terminologii zalecanej czy preferencji terminologicznych klienta
- brak konsekwencji terminologicznej w obrębie segmentu i tekstu
- brak spójności tekstu (np. stylistycznej, składniowej)
- tłumaczenie nieadekwatne rejestrowo (np. formy adresatywne, zbyt potoczne lub zbyt formalne tłumaczenie)
- tłumaczenie nazw własnych i innych jednostek, które nie powinny być tłumaczone, np. adresy e-mail czy URL (*non-translatables*)
- błędne rozszyfrowanie skrótów i skrótowców (np. *GDPR* → *PKBR* zamiast *RODO*) i innych form pisanych wielką literą
- dosłowne tłumaczenie metafor, idiomów, ironii, sarkazmu
- nieradzenie sobie z neologizmami, slangiem
- nierozumienie kontekstu i nawiązań kulturowych (np. *Odprawa posłów greckich* → *Severance package for Greek MPs, Checks on Greek Members* za DeepL)
- błędy interpunkcyjne, leksykalne, frazeologiczne i gramatyczne, np. szyk zdania, związek zgody, zaimki, formy czasownikowe (por. np. Stefaniak 2020: 3-4)
- opuszczenie tagów lub umieszczenie ich w niewłaściwym miejscu
- nieprawidłowe formatowanie dat, jednostek miary itp.

Proces postedycji

Przystępując do postedycji (rys. 4), należy najpierw zweryfikować jakość tłumaczenia maszynowego pod kątem jego przydatności, gdyż może się zdarzyć, że dla danego tekstu będzie bezużyteczne. Jeżeli jest ona zadowalająca, warto najpierw przejrzeć tłumaczenie maszynowe pod kątem powtarzających się błędów, które można wyeliminować hurtowo przez funkcję „Znajdź i zamień”. Przykładowo mogą to być elementy niepodlegające tłumaczeniu, które zostały przetłumaczone, daty zapisane w nieprawidłowym formacie itp. Pracując z segmentem, należy szybko ocenić przydatność tłumaczenia maszynowego — ta ocena nie powinna zająć więcej niż dwie¹⁴ sekundy (tzw. „zasada dwóch sekund”); warto również nauczyć się skrótów klawiszowych, aby szybciej zatwierdzać lub odrzucać tłumaczenie (por. Zaretskaya 2017: 122). Jeżeli tłumaczenie jest poprawne, należy je wykorzystać i unikać zbędnej edycji. Podczas postedycji szczególną uwagę zwraca się na przekaz informacji, konsekwencję terminologiczną i spójność. Terminy warto dodać do bazy terminologicznej, aby mogły być sprawdzone automatycznie. W lekkiej postedycji skupiamy się na dokładności tłumaczenia; w pełnej postedycji dodatkowo na jego naturalności. Na zakończenie wykonujemy kontrolę automatyczną oraz sprawdzamy tekst, czytując go najlepiej poza środowiskiem CAT.



Rys. 4. Proces postedycji

¹⁴ Spotyka się również limit 3-4 sekund.

Kwalifikacje i kompetencje postedytora

Postedycja — jak każdy obszar profesjonalnej działalności — wymaga posiadania stosownych kwalifikacji, kompetencji i doświadczenia. Wymagania stawiane postedytorom w normie ISO 18587 są takie same jak wymagania dla tłumaczy w normie ISO 17100. I tak, jeżeli chodzi o kwalifikacje i doświadczenie, postedytor powinien spełniać co najmniej jeden z następujących warunków:

- 1) dyplom ukończenia studiów w dziedzinie tłumaczenia, językoznawstwa lub innych studiów językowych;
- 2) dyplom ukończenia studiów na innym kierunku oraz dwa lata praktyki w pełnym wymiarze w zakresie tłumaczenia lub postedycji;
- 3) pięć lat praktyki w pełnym wymiarze w zakresie tłumaczenia lub postedycji (ISO 2017: 8).

Podobnie zestaw kompetencji postedytora obejmuje: kompetencje tłumaczeniowe, kompetencje językowe i tekstowe, kompetencje dziedzinowe, kompetencje kulturowe, kompetencje badawcze i w zakresie pozyskiwania i przetwarzania informacji oraz kompetencje techniczne (ISO 2017: 7). Wydaje się to być jednak nadmiernym uproszczeniem, gdyż postedycja wymaga dodatkowych kompetencji.

Bardziej złożony, ale lepiej dostosowany do specyfiki postedycji akademicki model kompetencji postedytora, zaproponowany przez Nitzke, Hansen-Schirra i Canforę (2019), dzieli kompetencje na podstawowe i uzupełniające:

- kompetencje podstawowe: kompetencje w zakresie oceny ryzyka, kompetencja strategiczna (wybór właściwej strategii – pełna lub lekka postedycja), kompetencje konsultingowe (komunikowanie ryzyka); kompetencje w zakresie świadczenia usług (właściwa wycena nakładu pracy, znajomość rynku, obsługa klienta);
- kompetencje uzupełniające: kompetencje językowe w zakresie języka źródłowego i docelowego, kompetencje pozajęzykowe (dziedzinowe, kulturowe), kompetencje instrumentalne (korzystanie z narzędzi), kompetencje badawcze (wyszukiwanie informacji), kompetencje weryfikacyjne, kompetencje tłumaczeniowe, kompetencje w zakresie tłumaczenia maszynowego (znajomość błędów i zagrożeń związanych z tłumaczeniem maszynowym), kompetencje postedycyjne (umiejętność identyfikacji błędów generowanych przez tłumaczenie maszynowe) (Nitzke, Hansen-Schirra i Canfora 2019: 250).

Można polemizować z powyższym modelem — za podstawowe kompetencje należałoby jednak uznać kompetencje tłumaczeniowe, weryfikacyjne, postedycyjne i w zakresie tłumaczenia maszynowego. Natomiast dobrze pokazuje on, iż od postedytora oczekuje się oprócz standardowych kompetencji tłumaczeniowych szeregu dodatkowych umiejętności. Niewątpliwie ważna jest umiejętność oceny tekstu pod kątem przydatności tłumaczenia maszynowego, globalna ocena jakości tłumaczenia maszynowego i szybka lokalna ocena podstawienia maszynowego w segmencie. Na pierwszy plan jednak wysuwa się kompetencja weryfikacyjna, czyli umiejętność oceny i korekty tłumaczenia wykonanego przez maszynę, zrozumienie tekstu (często specjalistycznego) oraz przede wszystkim szybka identyfikacja błędów znaczeniowych w nierzadko płynnym tłumaczeniu i umiejętność ich wyeliminowania. W zmodyfikowanym modelu Nitzke i Hansen-Schirry na pierwszy plan wysunięto kompetencje w zakresie identyfikacji, klasyfikacji i korekty błędów, co w lepszym stopniu odzwierciedla specyfikę postedycji (2021: 75). Dodatkowo ważna jest umiejętność „oderwania” się od własnych preferencji stylistycznych i unikania nadmiernego poprawiania akceptowalnego tłumaczenia. Niekiedy od postedytorów wymaga się również przedstawiania strukturyzowanych informacji zwrotnych na temat jakości tłumaczenia maszynowego w celu jego optymalizacji.

Wydaje się, że wraz z upowszechnianiem się postedycji waga kompetencji weryfikacyjnych będzie w przyszłości rosła. Z racji konieczności szybkiej identyfikacji błędów znaczeniowych można zakładać, że będzie też rosła waga kompetencji tematycznych. Warto również pamiętać o pojawiającym się w dobie automatyzacji problemie spadku umiejętności — w tym przypadku stricte tłumaczeniowych w sytuacji zaangażowania głównie w postedycję (por. Cadwell i in. 2016).

Rozliczanie postedycji

Dla lekkiej postedycji przyjmuje się normę rzędu 800-1400 słów (ok. 3,5-6 stron rozliczeniowych) na godzinę, dla pełnej postedycji od 500 do 1000 słów (ok. 2-4,5 strony) na godzinę. Są to więc normy co najmniej dwukrotnie wyższe niż dla tłumaczenia, choć szybkość postedycji oczywiście zależy od wielu czynników — jakości tłumaczenia maszynowego, typu tekstu czy stopnia jego złożoności językowej i tematycznej.

Istnieje kilka sposobów rozliczania postedycji: według liczby słów źródłowych, stawki godzinowej lub odległości edycyjnej, a stawki mogą być też uzależnione od typu silnika (ogólny, wyspecjalizowany). Praktyka rynkowa jeszcze się kształtuje w tym zakresie. Stawki za postedycję zazwyczaj wynoszą

od 50% do 90% stawek za tłumaczenie, przy czym dolna granica dotyczy lekkiej postedycji, górna — pełnej postedycji. Stawki godzinowe lub rozliczanie czasu spędzonego nad postedycją poszczególnych segmentów uwzględniają wysiłek czasowy w postedycji. Mogą do tego służyć przykładowo wtyczki w narzędziach CAT, jak np. Qualitativity (por. Nitzke i Hansen-Schirra 2021: 45). Innym typem rozliczania postedycji jest **odległość edycyjna** (*edit distance*), która bierze pod uwagę wysiłek techniczny, czyli liczbę zmian wprowadzonych w postedytowanym segmencie (por. O'Brien w druku). Może być mierzona odległością Levenshteina, uwzględniającą liczbę wstawionych lub usuniętych znaków, lub częściej miarą **TER** (Translation Edit Rate), liczącą stopień zmiany segmentu wejściowego w stosunku do wynikowego w skali 0-1 lub 0%-100% (O'Brien w druku). Przykładowo przy zmianach powyżej 50% segmentu płatna jest pełna stawka, 40-49% - zniżka 20%, 30-39% - zniżka 30%, 20-29% - 40%, 10-19% - 50%, 6-10% - 65%, 1-5% - 70%, 0% - 75%. Ten tryb rozliczania nie uwzględnia jednak nakładu czasu poświęconego na dokonanie zmian — korekta końcówki fleksyjnej nie zajmuje dużo czasu, a weryfikacja konieczności zmiany terminologicznej może być czasochłonna. Żadna z tych miar nie uwzględnia niestety (większego) wysiłku kognitywnego w postedycji.

Sposób rozliczania postedycji budzi niepokój wśród tłumaczy. Stawki są niższe niż za tłumaczenie, z kolei wzrost wydajności i szybkości jest wciąż relatywnie skromny zwłaszcza w postedycji tłumaczeń z ogólnych silników, z których agencje nierzadko korzystają. Niekorzystne rozliczanie postedycji w połączeniu z niską akceptacją postedycji wśród tłumaczy (por. Nitzke, Hansen-Schirra i Canfora 2019) może prowadzić do ich odpływu do innych profesji (do Carmo 2020) i przekładać się na problemy w rekrutowaniu doświadczonych i kompetentnych tłumaczy do postedycji.

Preedycja — przygotowanie tekstu do tłumaczenia maszynowego

Kolejnym zagadnieniem związanym z tłumaczeniem maszynowym jest preedycja, czyli edycja tekstu źródłowego w celu przygotowania go do tłumaczenia maszynowego i w rezultacie uzyskanie produktu tłumaczenia maszynowego o lepszej jakości i skrócenie czasu postedycji. Preedycja jest opisana w Załączniku C normy postedycyjnej ISO 18587. Przygotowanie tekstu do tłumaczenia jest zalecane, gdy ma być tłumaczony na więcej niż trzy języki oraz dla tłumaczeń piwotowych, tj. wykonywanych poprzez języki pośrednie, gdyż jest to mniej czasochłonne niż poprawianie kilku tekstów wynikowych. Zakres preedycji może być różny. W szerokim ujęciu ma formę tzw. preedycji językowej (*linguistic pre-editing*), polegającej na przeredagowaniu tekstu i jego uproszczeniu przez

stosowanie krótszych zdań, wyeliminowanie złożonych i wieloznacznych form syntaktycznych, a także zapewnienie konsekwentnego użycia terminów oraz zneutralizowanie innych elementów, które mogą być problematyczne w tłumaczeniu maszynowym. W wąskim ujęciu preedycja oznacza sprawdzenie tekstu źródłowego pod kątem ortografii, formatowania, jak i otagowanie np. nazw własnych w tekście, aby nie zostały przetłumaczone (ISO 2017: 11).

Kwestie etyczne związane z tłumaczeniem maszynowym i postedycją

Tłumaczenia maszynowe i postedycja wiążą się z szeregiem problemów etycznych: 1) tworzenie i trenowanie silników — kwestia własności danych, zgody na ich użycie, ochrony danych osobowych; 2) korzystanie z surowego tłumaczenia maszynowego — odpowiedzialność za błędy w tłumaczeniu; 3) etyczne korzystanie z tłumaczenia maszynowego przez tłumaczy — kwestia informowania klienta/biura i ryzyka związane z poufnością danych; 4) status zawodowy tłumaczy i trwałość zawodu — rozliczanie postedycji i poziom satysfakcji tłumaczy; 5) kwestie środowiskowe — energochłonność neuronowych tłumaczeń maszynowych; 6) różnorodność — reprezentacja języków w tłumaczeniu maszynowym (Moorkens w druku), a także 7) językowa reprezentacja płci¹⁵.

Zajmę się pokrótce etycznym korzystaniem z tłumaczenia maszynowego przez tłumaczy. Szczególnie problematyczne jest stosowanie darmowych systemów tłumaczenia maszynowego, gdyż zazwyczaj oznacza to przekazanie bez wiedzy i zgody klienta danych (tekstu źródłowego) do dyspozycji właściciela systemu i grozi utratą poufności danych (por. Wołoszyk 2021, również w kontekście praw autorskich do tekstu źródłowego). Te kwestie należy dokładnie sprawdzić w regulaminie i w razie konieczności w zastosowaniach profesjonalnych wykupić abonament gwarantujący ochronę danych — ich szyfrowanie, usuwanie zaraz po przetłumaczeniu i nieudostępnianie osobom trzecim. Gdy tłumacz posiłkuje się tłumaczeniem maszynowym, powinien o tym fakcie poinformować zleceniodawcę i uzyskać na to jego zgodę, gdyż usługa postedycji nie jest tożsama z usługą tłumaczenia (Wołoszyk 2021). Z punktu widzenia biura korzystanie bez jego wiedzy z tłumaczenia maszynowego przez tłumacza powoduje utratę kontroli nad proces tłumaczenia (Nitzke, Hansen-Schirra i Canfora 2019).

¹⁵ Przykładowo stereotypowe przypisywanie płci do zawodów: np. zdanie *The doctor told the nurse that she had been busy* jest przez DeepL tłumaczone na polski z przypisaniem płci męskiej lekarzowi *Lekarz powiedział pielęgniarce, że była zajęta*, dla porównania na język niemiecki — z przypisaniem płci żeńskiej: *Die Ärztin erzählte der Krankenschwester, sie sei beschäftigt gewesen*.

Wnioski: Jaka przyszłość przed tłumaczami?

Pomimo dynamicznego rozwoju tłumaczeń maszynowych wciąż nie osiąga-
ją one takiej jakości jak tłumaczenia wykonane przez zawodowych tłumaczy
i nie są w stanie wyeliminować z rynku tłumaczy-ludzi przynajmniej w krótko-
i średniookresowej perspektywie. Tłumaczenia maszynowe mają i będą miały
ograniczone zastosowanie w obszarach kreatywnych, jak np. tłumaczenia lite-
rackie i transkreacja, a także w obszarach krytycznych związanych z wysokim
ryzykiem zdrowotnym, finansowym czy prawnym oraz w obszarach wymaga-
jących wzięcia odpowiedzialności za tłumaczenie (por. też Wyndham 2021).
Jednak tłumaczenia maszynowe prężnie się rozwijają i bez wątpienia będą nam
towarzyszyć w przyszłości, a ponieważ w zastosowaniach profesjonalnych nie-
zbędna jest ich postędyca, nieuniknione będzie stopniowe przesuwanie się za-
wodu tłumacza w kierunku postędyki, weryfikacji, redakcji i korekty. Pojawiają
się również nowe zadania związane z tłumaczeniami maszynowymi, jak np. pre-
edycja, ocena i optymalizacja systemów tłumaczenia maszynowego czy obsługa
— „kuracja” — danych, czyli np. ich czyszczenie, anonimizacja i adnotowanie.
Rozważania zakończę trafną uwagą Arle Richarda Lommela: „Tłumaczenia ma-
szynowe wyeliminują tylko tych tłumaczy, którzy tłumaczą jak maszyny. Ludzie
będą koncentrować się na zadaniach wymagających inteligencji” (tłumacze-
nie Ł.B.).

BIBLIOGRAFIA

- Biel Ł. (2021) „Przekład prawny i prawniczy”. w: Piotrowska M. (red.) *Perspektywy na
przekład*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 121-140.
- Bogucki Ł. (2009) *Tłumaczenie wspomagane komputerowo*. Warszawa: PWN.
- Cadwell P., Castilho Sh., O'Brien Sh., Mitchell L. (2016) „Human factors in machine
translation and post-editing among institutional translators”. *Translation Spa-
ces* 5(2), 222-243. doi: 10.1075/ts.5.2.04cad.
- do Carmo F. (2020) „‘Time is money’ and the value of translation”. *Translation Spaces*
9(1), 35-57. doi: <https://doi.org/10.1075/ts.00020.car>.
- Forcada M. L. (2017) „Making sense of neural machine translation”. *Translation Spaces*
6(2), 291-309. doi: <https://doi.org/10.1075/ts.6.2.06for>.
- Intento, TAUS (2021) *The State of Machine Translation 2021*. [dostęp: 10.12.2021] [https://try.inten.to/machine-translation-report-2021/?utm_campaign=MT%20Re-
port%202021&utm_source=slator&utm_medium=pr](https://try.inten.to/machine-translation-report-2021/?utm_campaign=MT%20Report%202021&utm_source=slator&utm_medium=pr)
- ISO (2015) *PN-EN ISO 17100: 2015 Usługi tłumaczeniowe: Wymagania dotyczące świadczenia usług tłumaczeniowych*. Warszawa: PKN.

- ISO (2017) *ISO 18587:2017 Translation services — Post-editing of machine translation output — Requirements*. Geneva: International Organization for Standardization.
- Jiménez-Crespo M. A. (2017) „How much would you like to pay? Reframing and expanding the notion of translation quality through crowdsourcing and volunteer approaches”. *Perspectives* 25(3), 478-491. doi: 10.1080/0907676X.2017.1285948.
- Krings H. P. (2001) *Repairing texts: Empirical investigations of machine translation post-editing processes*. Ohio: Kent State University Press.
- Lommel A. (2017) „How Augmented Translation Affects the Language Services Industry”. [dostęp: 10.12.2021] <https://csa-research.com/Blogs-Events/Blog/Article-ID/95/How-Augmented-Translation-Affects-the-Language-Services-Industry>.
- Lommel A. (2021) „Responsive Machine Translation: The Next Frontier for MT”. [dostęp: 10.12.2021] <https://csa-research.com/Blogs-Events/Blog/responsive-machine-translation>.
- Massey G., Ehrensberger-Dow M. (2017) „Machine learning: Implications for translator education”. *Lebende Sprachen* 62(2), 300-312.
- Moorkens J. (w druku) „Ethics and MT”, w: Kenny D. (red.) *MultiTrainNMT. Machine Translation for Multilingual Citizens*. Berlin: Language Science Press.
- Nitzke J., Hansen-Schirra S. (2021) *A short guide to post-editing*. Berlin: Language Science Press.
- Nitzke J., Hansen-Schirra, S., Canfora C. (2019) „Risk management and post-editing competence”. *The Journal of Specialised Translation* (31), 239-259.
- Nunziatini M., Marg L. (2020) „Machine Translation Post-Editing Levels: Breaking Away from the Tradition and Delivering a Tailored Service”, w: Proceedings of the 22nd Annual Conference of the European Association for Machine Translation, Lisbon. [dostęp: 10.12.2021] <https://aclanthology.org/2020.eamt-1.33.pdf>
- O'Brien, Sh. (w druku) „How to deal with machine translation mistakes: Post-editing”, w: Kenny D. (red.) *MultiTrainNMT. Machine Translation for Multilingual Citizens*. Berlin: Language Science Press.
- Quah Ch. K. (2006) *Translation and Technology*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Paulsen Christensen T., Bundgaard K., Schjoldager A., Dam Jensen H. (2021) „What motor vehicles and translation machines have in common - a first step towards a translation automation taxonomy”. *Perspectives*, 1-20, doi: 10.1080/0907676X.2021.1900307.
- Pym A. (2011) „What technology does to translating”. *Translation & Interpreting* 3(1), 1-9.
- Słownik PWN-Oxford* (2003) Wydawnictwo Naukowe PWN. CD.
- Stefaniak K. (2020) „Evaluating the usefulness of neural machine translation for the Polish translators in the European Commission”, w: Proceedings of the 22nd Annual Conference of the European Association for Machine Translation, Lisboa, Portugal. [dostęp: 10.12.2021] <https://aclanthology.org/2020.eamt-1.28.pdf>
- Toral A. (2019) „Post-editeese: an Exacerbated Translationese”, w: Proceedings of Machine Translation Summit XVII, Dublin, 273-281. [dostęp: 10.12.2021] <https://aclanthology.org/W19-6627.pdf>

- Vieira, L. N. (2019) „Post-editing of machine translation”, w: O'Hagan, M. (red.) *The Routledge Handbook of Translation and Technology*. London i New York: Routledge, 319-335.
- Vieira L. N., O'Hagan M., O'Sullivan C. (2021) „Understanding the societal impacts of machine translation: a critical review of the literature on medical and legal use cases”. *Information, Communication & Society* 24(11), 1515-1532. doi: 10.1080/1369118X.2020.1776370.
- Way A. (2013) „Traditional and Emerging Use-Cases for Machine Translation”, w: *Proceedings of Translating and the Computer 35*, Londyn, 28-29 listopada. [dostęp: 10.12. 2021] <https://aclanthology.org/2020.eamt-1.28.pdf>
- Way A. (2018) „Quality Expectations of Machine Translation”, w: Moorkens J., Castilho Sh., Gaspari F., Doherty S. (red.) *Translation Quality Assessment: From Principles to Practice*. Cham: Springer, 159-178.
- Wołoszyk W. (2021) „Odpowiedzialność biura tłumaczeń za przebieg procesu tłumaczenia i zasady stosowania tłumaczenia maszynowego”. [dostęp: 10.12. 2021] <https://tlumaczenia-prawnicze.eu/odpowiedzialnosc-biura-tlumaczen-zasady-stosowania-tlumaczenia-maszynowego/>.
- Wyndham A. (2021) „10 Areas Where Translators Are (and Will Remain) Essential Experts in the Loop”. *Slator*, 22 Oct. 2021. [dostęp: 10.12. 2021] <https://slator.com/10-areas-translators-will-remain-essential-experts-in-the-loop/>
- Zaretskaya A. (2017) „Machine Translation PostEditing at TransPerfect – the ‘Human’ Side of the Process”. *Revista Tradumàtica* (15), 116-123.

SUMMARY

The rapid development of machine translation in recent years, especially the advent of neural machine translation, is changing the language services industry. From the perspective of automation, translation can be categorized into the following types: from scratch human translation, computer-assisted translation, machine-aided human translation, post-edited machine translation and raw translation. The aim of this paper is to introduce the reader to the basics of machine translation and post-editing from a practical perspective. The first section discusses main types of machine translation and its applications, as well as the factors which influence the quality of machine translation output. The next section is devoted to post-editing and its types — light and full post-editing — and the controversies related to this distinction. Next, I present the advantages and challenges of using machine translation in translation workflows, the most common mistakes and post-editing guidelines. The final section concludes with post-editor competencies, billing and ethical issues related to machine translation.

Keywords: post-editing, post-editor, machine translation, translation technologies, pre-editing

Łucja Biel jest językoznawczynią, przekładoznawczynią i tłumaczką przysięgłą języka angielskiego, zatrudnioną na stanowisku profesora uczelni w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Jest redaktorką naczelną *The Journal of Specialised*

Translation i członkinią Zarządu European Society for Translation Studies. Jest autorką licznych publikacji na temat przekładu prawnego i prawniczego, przekładu unijnego, terminologii i kształcenia tłumaczy.

Wioletta Wichrowska

Radosław Iłowiecki

Kancelaria Sejmu

Epidemia w legislacji – mankamenty procesu tworzenia prawa

Streszczenie

To zrozumiałe, że przepisy odnoszące się do tak wyjątkowej sytuacji, jaką jest rozwijająca się i utrzymująca epidemia, nie mogą być stabilne – prawodawca musi reagować na zmieniającą się sytuację i pojawiające problemy. Nowe regulacje w dobie pandemii COVID-19 przygotowywano siłą rzeczy w znacznym pośpiechu, niejednokrotnie bez dochowania dobrych praktyk związanych ze stanowieniem prawa. Celem niniejszej pracy nie jest jednak pogłębiona analiza mankamentów procesu tworzenia prawa. Autorzy artykułu zarysują jedynie niektóre z nich. Wskażą na prawne podstawy ingerencji władz publicznych w sferę praw i wolności obywateli, rozmycie katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa, niedookreśloność wprowadzanych przepisów i ich wady techniczne, ekspresowe tempo powstawania ustaw, zubożenie debaty publicznej, inflację prawa, rozproszenie w wielu aktach prawnych tematyki dotyczącej epidemii COVID-19, a także regulowanie w ustawach COVID-owych spraw, które nie są związane z epidemią COVID-19. Autorzy postarają się też dowieść, że zdecydowana większość wymienionych uchybień występowała jeszcze przed epidemią.

Słowa kluczowe: epidemia, zasady prawidłowej legislacji, zasady techniki prawodawczej, źródła prawa, standard tworzenia prawa, wzajemne zaufanie podmiotów tworzących prawo

Wprowadzenie

Rok 2020 postawił nas w niezwykle trudnej sytuacji. Walka z pandemią COVID-19 była nieprzewidywalna i nic – w państwie, w przedsiębiorstwach czy w życiu obywateli – nie funkcjonowało normalnie. Pandemia skłoniła władze wielu państw do podjęcia nadzwyczajnych działań mających zapobiec rozprzestrzenianiu się nowej choroby. Rządzący stanęli przed koniecznością podjęcia szybkich i nierzadko radykalnych decyzji o wprowadzeniu środków ograniczających transmisję nowego wirusa. Musieli rozstrzygnąć, jakiego rodzaju instrumentów prawnych użyć, by zwalczać istniejące zagrożenie, chronić zdrowie i życie obywateli i jednocześnie nie dopuścić do załamania się systemu opieki zdrowotnej.

Ustanawiane w odpowiedzi na zagrożenie epidemiczne regulacje prawne często dotkliwie ingerowały w wolności i prawa konstytucyjne jednostek, jak wolność przemieszczania się czy wolność działalności gospodarczej. Część państw skorzystała z dostępnych im konstytucyjnie rozwiązań i ogłosiła stany nadzwyczajne, dające władzy wykonawczej większą swobodę działania i ingerowania w status jednostki, część zaś (jak Francja, Niemcy, Włochy czy Polska) wprowadziła stan epidemii na podstawie ustaw zwykłych.

Prawne podstawy ingerencji władz publicznych w sferę praw i wolności obywateli – stan epidemii czy stan klęski żywiołowej

Po wybuchu w Polsce epidemii Minister Zdrowia ogłosił stan zagrożenia epidemicznego, a następnie stan epidemii¹. Podstawą ogłoszenia obu stanów była ustawa z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, która przed pandemią koronawirusa kompleksowo regulowała wszystkie kwestie dotyczące chorób zakaźnych, monitorowania sytuacji epidemiologicznej oraz podejmowania działań przeciwepidemicznych i zapobiegawczych. Jednak – co warto podkreślić – to nie ona stała się rzeczywistą podstawą zwalczania epidemii COVID-19. Aktem wiodącym, który miał stworzyć podwaliny pod szczególną „infrastrukturę prawną” na czas pandemii, okazała się bowiem ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

¹ Zob. rozporządzenie Ministra Zdrowia z 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego i rozporządzenie Ministra Zdrowia z 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii.

Ustawa z 2 marca 2020 r., nazywana często specustawą COVID-ową, wprowadziła wiele zmian do wspomnianej ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Zdaniem większości przedstawicieli doktryny prawa konstytucyjnego doprowadziły one do zrównania – pod względem wdrażanych ograniczeń – stanu epidemii ze stanem klęski żywiołowej². Wśród tych zmian na szczególną uwagę zasługują dodane do ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi art. 46a i art. 46b. To na ich podstawie Rada Ministrów wydawała rozporządzenia w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, które znacząco ingerowały w istotę takich wolności i praw, jak wolność działalności gospodarczej, prawo do decydowania o swoim życiu osobistym czy wolność poruszania się po terytorium Polski. Jak jednak wyraźnie podkreślili autorzy komentarza do niektórych przepisów ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych – „zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw nie obowiązuje wyłącznie w przewidzianych przez Konstytucję stanach nadzwyczajnych. Obowiązuje natomiast w okresie normalnego funkcjonowania państwa, a stan epidemii, mimo nazwy, która mogłaby sugerować coś innego, nie jest stanem nadzwyczajnym”³.

Konsekwencje wprowadzenia daleko idących ograniczeń w sferze praw i wolności obywatelskich bez formalnego wprowadzenia stanu nadzwyczajnego wciąż są przedmiotem debaty, w której ścierają się dwa przeciwstawne poglądy. Z jednej strony uznaje się, że nie zostały spełnione przesłanki ogłoszenia konstytucyjnego stanu nadzwyczajnego, z drugiej zaś – że te przesłanki zaistniały, a ponieważ właściwe organy władzy publicznej nie wprowadziły stanu nadzwyczajnego, nie dopełniły swych konstytucyjnych obowiązków. Zwolennicy tego drugiego poglądu w różny sposób oceniają skutki działań legislatywy i egzekutywy. Jedni przyjmują, że mamy teraz do czynienia z faktycznym stanem klęski

² Będącym jednym z trzech wymienionych przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. stanów nadzwyczajnych. Przez stan nadzwyczajny należy rozumieć pojawienie się w państwie sytuacji szczególnego zagrożenia, którego rozwiązanie wymaga sięgnięcia do środków szczególnych, takich jak m.in. koncentracja władzy w rękach egzekutywy; ograniczenie praw i wolności obywateli; zmiana w strukturze i zasadach funkcjonowania organów państwowych; zmiana w systemie stanowienia prawa.

³ Baran K.W. (red.) (2020) *Komentarz do niektórych przepisów ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych* [dostęp: 30.04.2021] <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/komentarz-do-niektorych-przepisow-ustawy-o-szczegolnych-587829647>.

żywiłowej, który nie jest jednak stanem klęski żywiłowej *de iure*⁴. Inni zaś nazywają obecną sytuację hybrydowym stanem nadzwyczajnym – wdrożonym przez wprowadzenie do systemu prawnego norm go konstytuujących, ale z pominięciem rygorów formalnych określonych w Konstytucji oraz niesprecyzowanym rodzajem⁵.

Rozchwianie konstytucyjnego systemu źródeł prawa

System źródeł prawa to całokształt aktów normatywnych obowiązujących w danym państwie, charakteryzujący się hierarchiczną strukturą, która polega na tym, że jedne akty normatywne mają nadrzędny charakter w stosunku do innych (co sprawia, że żadne prawo nie może być sprzeczne z prawem stopnia wyższego). Zgodnie z Konstytucją w Polsce źródłami powszechnie obowiązującego prawa są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe, rozporządzenia z mocą ustawy, rozporządzenia i akty prawa miejscowego.

Niewykorzystanie rozwiązań dotyczących konstytucyjnego stanu nadzwyczajnego naruszyło ten porządek. Sprawilo, że konieczne dla przeciwdziałania epidemii ograniczenia – jak zakaz prowadzenia działalności gospodarczej, zakaz zgromadzeń czy zakaz przemieszczania się – były wprowadzane głównie przez rozporządzenia wydawane na podstawie znowelizowanej ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (czyli przez akty, które w hierarchii źródeł prawa są niżej niż ustawa). Regulacje te od początku wzbudzały kontrowersje (a nawet były kontestowane przez obywateli). W debacie publicznej podnoszono między innymi, że są one niewspółmierne do ryzyka zagrożenia, nieracjonalne, a przede wszystkim – że zostały wydane bez należytej podstawy prawnej. Zgodnie bowiem z Konstytucją⁶ ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla ochrony jednej z wymienionych wartości (np. zdrowia). Oznacza to m.in., że ustawa musi samodzielnie określać podstawowe elementy ograniczenia danego

⁴ Romanowicz M. „Stan epidemii jako nienormatywny stan nadzwyczajny. Repetycja sporu decyzyjizmu Carla Schmitta z normatywizmem Hansa Kelsena”, referat wygłoszony podczas XXII Konferencji Wydziałowej „Prawo w czasie pandemii Covid-19”, zorganizowanej 12 marca 2021 r. przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

⁵ Zob. Tuleja P. (2020) „Pandemia COVID-19 a konstytucyjne stany nadzwyczajne”. *Palestra* (9) [dostęp: 31.03.2021] <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/9-2020/artukul/pandemia-covid-19-a-konstytucyjne-stany-nadzwyczajne>; Krzemiński M. (2020) „Hybrydowy stan nadzwyczajny”. *Konstytucyjny.pl* [dostęp: 30.04.2021] <https://konstytucyjny.pl/marcin-krzeminski-hybrydowy-stan-nadzwyczajny/>.

⁶ Art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.

prawa i wolności, w rozporządzeniu zaś powinny być zamieszczane wyłącznie przepisy o charakterze technicznym.

Często zwracano też uwagę, że przepisy ustawy 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, na podstawie których wprowadzano konkretne obostrzenia, określały jedynie organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania, nie zawierały natomiast szczegółowych wytycznych co do treści aktu wykonawczego, mimo że obowiązek określenia wytycznych w upoważnieniu ustawowym wynika z art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Problem ograniczania praw i wolności konstytucyjnych obywateli w drodze rozporządzeń poruszał wielokrotnie Rzecznik Praw Obywatelskich. Podkreślał on m.in., że:

„Przepisy stanowione na poziomie rozporządzenia, oprócz tego, że nie mogą regulować podstawowych konturów konstytucyjnych wolności lub praw, muszą także spełniać warunki określone w art. 92 ust. 1 Konstytucji. Rozporządzenie musi w związku z tym zostać wydane przez organ wskazany w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Z powyższymi regułami zerwano jednak, wprowadzając przepisy związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Całość ograniczeń wolności lub praw człowieka została przeniesiona zatem z ustawy na poziom rozporządzenia”⁷.

Na brak właściwej podstawy prawnej ograniczeń, nakazów i zakazów wprowadzonych przez rozporządzenia wskazywały także w coraz bogatszym orzecznictwie sądy administracyjne. Głośnym echem odbiło się orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu⁸, który uchylił karę pieniężną nałożoną na fryzjera za niezastosowanie się do zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Było to pierwsze orzeczenie sądu administracyjnego dotyczące nakładania kar pieniężnych za złamanie ograniczeń, nakazów i zakazów wynikających nie z ustawy, lecz z rozporządzeń Rady Ministrów. Od tego czasu w różnych wojewódzkich sądach administracyjnych zapadło kilkadziesiąt wyroków. W przeważającej liczbie orzeczeń sądy wskazywały na niezasadność, a wręcz bezprawność normowania ograniczeń, nakazów i zakazów w drodze rozporządzeń.

Nowelizacja przepisów o inspekcji sanitarnej dokonana ustawą z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciw-

⁷ Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2020 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (2021), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, 31 [dostęp: 30.04.2021] https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Informacja_RPO_za_2020.pdf.

⁸ Wyrok WSA w Opolu z 27.10.2020 r., II SA/Op 219/20.

działaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych przyniosła jeszcze jeden czynnik powodujący rozmycie konstytucyjnego systemu źródeł prawa. Wprowadziła ona bowiem do ustawy z 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej regulację, zgodnie z którą Główny Inspektor Sanitarny lub działający z jego upoważnienia inny organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej może wydawać „zalecenia i wytyczne określające sposób postępowania w trakcie realizacji zadań – w przypadku stanu zagrożenia epidemicznego, stanu epidemii albo w razie niebezpieczeństwa szerzenia się zakażenia lub choroby zakaźnej, które może stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego, w szczególności wystąpienia choroby szczególnie niebezpiecznej lub wysoce zakaźnej, o których mowa w przepisach o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi”⁹. Te zalecenia i wytyczne (publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej lub w inny, określony w ustawie sposób) nie są szczególnymi aktami «miękkiego prawa»; mają moc prawną, która nie odbiega od mocy aktów powszechnie obowiązujących, ponieważ „osoby przebywające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są obowiązane do stosowania się do zaleceń i wytycznych organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej”¹⁰. Jak się okazało, z ich kwalifikacją problem mieli sami rządzący. Gdy w maju 2020 r. zarzucano premierowi, że nie przestrzega przepisów, zgodnie z którymi w czasie wizyty w kawiarni czy restauracji z obcymi osobami trzeba zachować odległość półtora metra, rzecznik rządu tłumaczył: „W kwestii ograniczeń w kawiarniach premier Mateusz Morawiecki został przez swoje zaplecze źle poinformowany, przepraszam za to; zalecenia dotyczące gastronomii miały mieć charakter «miękki», a zostały wydane przez GIS w formie zalecenia obowiązującego”. Dodał przy tym, że „obecnie są dwa rodzaje przepisów dotyczących ograniczeń epidemicznych. Pierwsze to rozporządzenia, które są prawem powszechnie obowiązującym wynikającym wprost z ustawy, a «drugą rzeczą» są obowiązujące zalecenia Głównego Inspektora Sanitarnego”¹¹.

Na rozmywanie systemu źródeł prawa miała też wpływ tendencja do obwieszczenia ogólnej treści przyszłych regulacji prawnych – które nie zostały jeszcze opublikowane w przepisany trybie, wobec czego nie były dostępne dla adresata – w drodze konferencji prasowych czy za pośrednictwem mediów społecznościowych. Jak zauważył Paweł Mering „faktyczny katalog obowiązującego prawa niejako rozszerzono o konferencje prasowe, wypowiedzi medialne

⁹ Art. 8a ust. 5 pkt 2 ustawy z 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

¹⁰ Art. 8a ust. 8 ustawy z 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

¹¹ Wypowiedź rzecznika rządu Piotra Müllera przytoczona za portalem PolskieRadio24.pl [dostęp: 31.03.2021] <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2517147,Premier-zostal-zle-poinformowany-Rzecznik-rzadu-o-wizycie-szefa-rzadu-w-kawiarni>.

rządzących, paski w TVP Info (i wypowiedzi niektórych dziennikarzy), a także sekcję FAQ w serwisie gov.pl. I to jest sytuacja niepożądana, w której to system prawa przestaje mieć postać abstrakcyjnego – nazwijmy to – bytu, przybierając barwy polityczne, a sposób jego rozumienia – choćby był sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem – determinują przywołane *fontes iuris novi*, czyli nowe źródła prawa, pełniące rolę co najmniej służebną wobec konstytucyjnego katalogu, będąc już nie tylko sposobem wykładni, a metodą na dookreślanie norm, wynikających z luk i nieścisłości w ekspresowo produkowanym prawie¹².

Nadużywanie niedookreślonych zwrotów i niejasność przepisów jako źródło rozbieżności interpretacyjnych

Zwroty niedookreślone i nieostre istnieją w każdym systemie prawnym. Nie jest przecież możliwe skonstruowanie przepisów, które wykluczałyby jakikolwiek margines swobody ich odczytania. Podkreślał to w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny. W postanowieniu z 27 kwietnia 2004 r. stwierdził on, że „każdy akt prawny (czy konkretny przepis prawny) zawiera pojęcia o mniejszym lub większym stopniu niedookreśloności. Nieostrość czy niedookreśloność pojęć prawnych sprzyja uelastycznieniu porządku prawnego (...)”¹³. Jednocześnie jednak Trybunał podkreślił, że: „Dla oceny zgodności sformułowania określonego przepisu prawa z wymaganiami poprawnej legislacji istotne są (...) trzy założenia. Po pierwsze – każdy przepis ograniczający konstytucyjne wolności lub prawa winien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom. Po drugie – przepis ten powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie. Po trzecie – przepis taki powinien być tak ujęty, aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw”¹⁴.

Podstawowym problemem z punktu widzenia obywatela stała się niedookreśloność zwrotów części przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie ogłoszenia na obszarze Polski stanu epidemii, a następnie kolejnych rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Najbardziej

¹² Mering P. (2020) „Nowy katalog źródeł prawa: konferencje prasowe, paski na TVP Info i sekcja FAQ w gov.pl”, *Bezprawnik* [dostęp: 30.04.2021] <https://bezprawnik.pl/novy-katalog-zrodel-prawa-koronawirus/>.

¹³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 kwietnia 2004 r. sygn. akt P 16/03.

¹⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2001 r. sygn. akt K 33/00.

wadliwe pod tym względem były pierwsze rozporządzenia Rady Ministrów. Mianowicie, w rozporządzeniu Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii § 5 pkt 2 otrzymał brzmienie: „W okresie od dnia 1 kwietnia 2020 r. do dnia 11 kwietnia 2020 r. zakazuje się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przemieszczania się osób przebywających na tym obszarze, z wyjątkiem przemieszczania się danej osoby w celu: (...) zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, w tym uzyskania opieki zdrowotnej lub psychologicznej, tej osoby, osoby jej najbliższej (...), a jeżeli osoba przemieszczająca się pozostaje we wspólnym pożyciu – także osoby najbliższej osobie pozostającej we wspólnym pożyciu, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych”.

Zwrot „zaspokajanie niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego” był na tyle niedookreślony, że mógł być różnako rozumiany. Wątpliwości budziło w zasadzie każde słowo. Co to znaczy, że coś jest niezbędne? W danym momencie czy w ogóle? O jaką potrzebę chodziło? Tylko fizjologiczną czy jeszcze jakąś inną, np. dostęp do kultury. Co uznać za bieżącą sprawę? Po definicję „codziennych potrzeb” trzeba było sięgać do strony internetowej rządu, i to jej treść – która przecież mogła się zmienić w każdej chwili – była kluczowa dla oceny, czy dana osoba może zostać ukarana kilkutyśieczną karą. Warto zaś w tym miejscu podkreślić, że w żadnej koncepcji wykładni prawa nie ma dyrektywy interpretacyjnej, która nakazywałaby, żeby przy interpretacji przepisu prawnego sięgać po definicję ze strony internetowej organu władzy wykonawczej.

Problemów interpretacyjnych nastroczał też § 17 ust. 1 wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, który wprowadził zakaz „korzystania z pełniących funkcje publiczne i pokrytych roślinnością terenów zieleni, w szczególności: parków, zieleńców, promenad, bulwarów, ogrodów botanicznych, zoologicznych, jordanowskich i zabytkowych, a także plaż”¹⁵. Określenie „pokryte roślinnością tereny zieleni” sugerowało, że są zarówno tereny zieleni, których nie pokrywa roślinność, jak i tereny, które są pokryte roślinnością, ale nie są uznawane za tereny zieleni. Zaliczenie zaś – jak zauważył prof. Hubert Izdebski¹⁶ – do „pokrytych roślin-

¹⁵ § 17 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

¹⁶ Izdebski H. (2021) „Legislacja dotycząca COVID-19 i ustawowy nihilizm prawny”, w: Gardocka T., Jagiełło D. (red.) *Pandemia Covid-19 a prawa i wolności obywatela* [dostęp: 30.04.2021] <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=mjxw62zogi3damrxha4tonrogm>.

nością terenów zieleni” promenad i bulwarów pozbawiło to określenie dającej się ustalić niewątpliwej treści. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już 15 kwietnia 2020 r. omawiany przepis został zmieniony kolejnym rozporządzeniem Rady Ministrów zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii¹⁷ i otrzymał brzmienie: „pełniących funkcje publiczne i pokrytych roślinnością terenów zieleni, w rozumieniu art. 5 pkt 21 ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (...), a także plaż”. Próba odwołania się do definicji określenia „teren zieleni” z ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody okazała się jednak tak nieudana, że przepis utrzymał się w mocy tylko jeden dzień¹⁸. Definicja ta ma bowiem brzmienie: „tereny zieleni – tereny urządzone wraz z infrastrukturą techniczną i budynkami funkcjonalnie z nimi związanymi, pokryte roślinnością, pełniące funkcje publiczne, a w szczególności parki, zieleńce, promenady, bulwary, ogrody botaniczne, zoologiczne, jordanowskie i zabytkowe, cmentarze, zieleń towarzysząca drogom na terenie zabudowy, placom, zabytkowym fortyfikacjom, budynkom, składowiskom, lotniskom, dworcom kolejowym oraz obiektom przemysłowym”¹⁹. Skutkiem odwołania się do niej w rozporządzeniu było zatem zakazanie zarówno wejścia na trawnik wzdłuż jezdni lub przy chodniku, jak i np. uczestniczenia rodziny w uroczystościach pogrzebowych na cmentarzu.

Rozbieżności interpretacyjne wywołał również przepis, który z obowiązku zakrywania ust i nosa zwalniał „sędziego, trenera oraz osobę uprawiającą sport” – chodzi o § 27 ust. 3 pkt 11 rozporządzenia Rady Ministrów z 9 października 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (wydanego, co warto podkreślić, ponad pół roku po ogłoszeniu stanu epidemii). Nie dość, że przepis nie precyzował, o jakiego sędziego i jakiego trenera chodzi (co skłaniało do żartów, że może to być zarówno sędzia piłkarski, sędzia sądu powszechnego, jak i trener rozwoju osobistego), to jeszcze nie zawierał ograniczenia, że zwolnienie z obowiązku noszenia maseczki odnosi się wyłącznie do czasu wykonywania czynności trenerskich, sędziowskich czy sportowych. Trzy punkty wcześniej zaś

¹⁷ Patrz § 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 15 kwietnia 2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

¹⁸ Wskutek zmiany wprowadzonej rozporządzeniem Rady Ministrów z 16 kwietnia 2020 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii ponownie otrzymał brzmienie: „pełniących funkcje publiczne i pokrytych roślinnością terenów zieleni, w szczególności: parków, zieleńców, promenad, bulwarów, ogrodów botanicznych, zoologicznych, jordanowskich i zabytkowych, a także plaż”.

¹⁹ Art. 5 pkt 21 ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody.

(w § 27 ust. 3 pkt 8) wskazano, że obowiązku zakrywania ust i nosa nie stosuje się do „sprawującego kult religijny podczas jego sprawowania”. Już 16 października 2020 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie zmieniające wspomniane rozporządzenie z 9 października, w którym doprecyzowała, że obowiązek zakrywania ust i nosa nie dotyczy sędziego, trenera oraz osoby uprawiającej sport w ramach współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych lub wydarzeń sportowych.

Niejasne były (i nadal są²⁰) też przepisy dotyczące kwarantanny. Nie wynika z nich bowiem jednoznacznie, od kiedy obowiązek kwarantanny obejmuje osobę, która miała kontakt z osobą zakażoną, lecz nie została skierowana do wykonania testu ani nie jest domownikiem osoby zakażonej. Nie wiadomo, czy następuje to od dnia kontaktu z osobą zakażoną czy z chwilą przekazania informacji o kwarantannie przez służby sanitarne. Obowiązujący § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 26 lutego 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (prawdopodobnie odnoszący się do tychże osób) stanowi jedynie, że:

„1. W przypadku objęcia przez organy inspekcji sanitarnej osoby kwarantanną z powodu narażenia na chorobę wywołaną wirusem SARS-CoV-2 (...) informację o tym umieszcza się w systemie teleinformatycznym, o którym mowa w § 2 ust. 4 pkt 1. Decyzji organu inspekcji sanitarnej nie wydaje się.

2. Informacja o objęciu osoby kwarantanną (...) może być przekazana tej osobie ustnie, za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności, w tym przez telefon”.

Jeżeli zamysłem twórców tej regulacji było to, by obowiązek kwarantanny powstawał z chwilą przekazania przez służby sanitarne stosownej informacji, przepis należałoby doprecyzować.

Wady techniczno-legislacyjne

Kluczowe znaczenie dla stanowienia spójnego systemu prawnego oraz zapobiegania takim zjawiskom jak dewaluacja prawa czy powstawanie luk prawnych jest stosowanie zasad techniki prawodawczej oraz zasad prawidłowej legislacji. Zasady prawidłowej legislacji²¹ są wywodzone przez Trybunał Konstytucyjny z art. 2 Konstytucji (czyli z zasady demokratycznego państwa prawnego). Nakaz ich

²⁰ Stan na 30 kwietnia 2021 r.

²¹ Do zasad prawidłowej legislacji zalicza się następujące zasady: dostatecznej określoności przepisów prawa, zakazu działania prawa wstecz, ochrony praw nabytych, *pacta sunt servanda*, poszanowania interesów w toku, stosowania przepisów przejściowych oraz odpowiedniej *vacatio legis*.

przestrzegania wiąże się z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochroną zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa²². Z kolei zasady techniki prawodawczej stanowią załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”. Jest to zbiór dyrektyw, które wskazują, jak poprawnie formułować tekst aktu prawnego, jak włączać go do systemu prawa lub z niego derogować²³. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego „(...) zasady techniki prawodawczej są regułami konstruowania poprawnych aktów normatywnych i rzetelnego dokonywania zmian w systemie (...). Nierzadko, w następstwie błędów w technice prawodawczej, rozwiązania aktu normatywnego stają się tak dalece wadliwe, że naruszają standardy prawodawstwa w państwie prawa”²⁴.

Niewątpliwie konieczność szybkiego reagowania na zmieniającą się rzeczywistość nie sprzyjała technicznej jakości prawodawstwa. Należy jednak podkreślić, że proces powstawania aktu normatywnego, nawet przeprowadzany w wyjątkowym otoczeniu, powinien spełniać konstytucyjne standardy tworzenia prawa. Nie można przy tym nie dostrzec, że prawodawstwo dotyczące COVID-19 wykazuje szczególnie dużo wad techniczno-legislacyjnych – począwszy od wprowadzenia numeracji przepisów nieznannej nawet z Ordynacji podatkowej po jej wielokrotnych nowelizacjach (jak art.15zzzzzz), określeń prawnych typu „oferta woli”, licznych błędów składniowych i interpunkcyjnych, a skończywszy na dodaniu przepisu o powtórzonej numeracji. Mowa tu o art. 48a ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Ustawodawca określił w nim administracyjne kary pieniężne za niestosowanie się do ustanowionych w stanie zagrożenia epidemicznego lub stanie epidemii nakazów, zakazów lub ograniczeń oraz za niewykonanie decyzji o skierowaniu do pracy przy zwalczaniu epidemii. Jednak uchwaloną 28 października 2020 r. (a opublikowaną 28 listopada) ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku z przeciwdziałaniem sytuacjom kryzysowym związanym z wystąpieniem COVID-19 ponownie wprowadził do ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych art. 48a – tyle że ten nie dotyczył kar, lecz pobierania przez ratowników medycznych wymazów do testów na koronawirusa.

Ustawa z 28 października 2020 r. znowelizowała też art. 47 ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Dodała ona²⁵ ust. 1a, zgodnie z którym samorządy zawodów medycz-

²² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2010 r. sygn. akt Kp 9/09.

²³ Błachut M., Gromski W., Kaczor J. (2008) *Technika prawodawcza*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 14–16.

²⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 grudnia 2006 r., sygn. akt P 15/05.

²⁵ W art. 15 w pkt 5 w lit. a.

nych przekazują wykaz osób wykonujących zawody medyczne, które mogą być skierowane do pracy przy zwalczaniu epidemii zawierający: imię, nazwisko, adres miejsca zamieszkania i numer prawa wykonywania zawodu medycznego. Tymczasem w myśl obowiązującego art. 44 ustawy zakaźnej z 5 grudnia 2008 r. na wypadek wystąpienia epidemii wojewoda sporządza wojewódzki plan działania, który obejmuje imienne listy osób, które mogą zostać skierowane do działań służących ochronie zdrowia publicznego przed zakażeniami i chorobami zakaźnymi. Plan ten jest przygotowywany i aktualizowany na podstawie danych i informacji uzyskanych z jednostek samorządu terytorialnego, podmiotów leczniczych i innych dysponentów obiektów użyteczności publicznej. Z tego zaś wynika, że sprawa wykazu osób, które mogą zostać skierowane do pracy przy zwalczaniu epidemii, została już uregulowana (właśnie w art. 44) i interwencja ustawodawcy nie była potrzebna. Można więc wyciągnąć wniosek, że wbrew § 1 zasad techniki prawodawczej ustawodawca przed podjęciem decyzji o przygotowaniu projektu ustawy nie dokonał analizy aktualnego stanu prawnego ani też nie ustalił skutków dotychczasowych uregulowań prawnych obowiązujących w danej dziedzinie.

Zgodnie ze wspomnianymi zasadami techniki prawodawczej²⁶ tytuł ustawy powinien dobrze opisywać jej zawartość, umożliwiać znalezienie pożądaných treści, a ponadto dostatecznie odróżniać ustawę od innych aktów prawnych i należyte sugerować jej miejsce w systemie prawa. Bez wątpienia było to trudne w przypadku ustaw, w których ogólne określenie przedmiotu ustawy zostało sformułowane w zbliżony sposób, a tak właśnie się stało z ustawą z 31 marca 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie systemu ochrony zdrowia związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 oraz ustawą z 14 sierpnia 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia funkcjonowania ochrony zdrowia w związku z epidemią COVID-19 oraz po jej ustaniu.

Niektóre ze wspomnianych wyżej mankamentów techniczno-legislacyjnych nie stwarzały problemów praktycznych, niektóre jednak były źródłem znacznych trudności. Dotyczy to kwestii mających zasadnicze znaczenie dla obrotu prawnego. Mianowicie, «puste» odesłanie w art. 82 ust. 1 ustawy z 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19 do nieistniejącego pkt 4 w art. 97 ust. 3 ustawy z 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 powodowało,

²⁶ Por. § 18 i § 19 zasad techniki prawodawczej.

że nie można było uznać za doręczone podwójnie awizowanych listów, które organy administracji publicznej wysłały do obywateli między 31 marca 2020 r. a datą wejścia w życie ustawy z 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów²⁷. Z kolei brak przepisów przejściowych spowodował rozbieżności w wykładni, z jakim dniem nastąpiło wprowadzone w art. 15z ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych²⁸ zawieszenie biegu terminów procesowych i sądowych: 14 marca 2020 r., tj. z początkiem stanu zagrożenia epidemicznego, czy 31 marca, czyli wraz z wejściem w życie ustawy nowelizującej.

Na zakończenie tej części rozważań trzeba podkreślić, że zła jakość uchwalonych przepisów w oczywisty sposób potęguje chaos w ich stosowaniu. Akty normatywne przygotowane z pogwałceniem reguł poprawnej legislacji sprawiają wrażenie niedopracowanych projektów, a nie obowiązującego prawa. Bez wątpienia techniczno-legislacyjna jakość prawa zależy od poziomu tworzących go ludzi, w tym fachowej służby legislatorskiej. Jednak nawet najwybitniejsi legislatorzy nie są w stanie zagwarantować właściwej jakości prawa, gdy – jak stwierdziła Sławomira Wronkowska – cechą procesu ustawodawczego jest zbytnia „łatwość tworzenia i zmieniania prawa, zachwianie ról w procesie ustawodawczym, dezintegracja i nieekonomiczność wysiłków”²⁹.

Standard tworzenia prawa – sejmowa procedura legislacyjna

Standard legislacyjny to najbardziej pożądane kryteria powstawania prawa określone w Konstytucji i innych aktach normatywnych, to także dyrektywy tworzenia prawa wynikające z orzecznictwa (zasady prawidłowej legislacji). Powstawanie prawa jest procesem, w którym występuje wiele podmiotów, siłą rzeczy więc praca zespołowa odgrywa w nim szczególną rolę. Przygotowanie najlepszego pod względem merytorycznym, prawnym oraz językowym projektu aktu prawnego jest wspólnym celem podmiotów zaangażowanych w tworzenie

²⁷ Bandarzewski K. (2020) „Podwójnie awizowane listy uznane za doręczone? Przepis okazał się bubleem”, *Dziennik Gazeta Prawna*, 8.07.2020 [dostęp: 30.04.2021] <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1485521,doreczenia-listy-awizo-przepisy.html>.

²⁸ Artykuł ten został dodany przez art. 1 pkt 14 ustawy z 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

²⁹ Wronkowska S. „Polski proces prawotwórczy – między autonomią i polityką”, referat wygłoszony podczas konwersatorium „Ius et Lex” 28 maja 2004 r.

prawa. Aby ten cel osiągnąć, podmioty powinny mieć do siebie zaufanie oraz darzyć się szacunkiem.

W myśl art. 118 ust. 1 i 2 Konstytucji prawo wniesienia projektu ustawy do Sejmu przysługuje posłom, Senatowi, Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Radzie Ministrów, a także grupie co najmniej 100 000 obywateli mających prawo wybierania do Sejmu. W sejmowym procesie legislacyjnym występuje instytucja trzech czytań projektu ustawy, której celem jest dokładne rozpatrzenie projektu³⁰. Po pierwszym czytaniu projekt ustawy jest co do zasady kierowany do komisji sejmowej w celu szczegółowego rozpatrzenia³¹. Komisja sejmowa rozpatruje także poprawki zgłoszone do projektu ustawy w czasie drugiego czytania (chyba że Sejm postanowi rozpatrzyć te poprawki na posiedzeniu plenarnym)³². W ramach sejmowego procesu legislacyjnego można wyróżnić zwykłą ścieżkę ustawodawczą oraz szczególne ścieżki ustawodawcze. Elementem wyróżniającym te ścieżki jest przede wszystkim tempo prac legislacyjnych.

W ramach zwykłej ścieżki ustawodawczej pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej. Natomiast drugie czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom sprawozdania komisji, chyba że Sejm postanowi inaczej. Trzecie czytanie z kolei może się odbyć niezwłocznie, jeżeli w drugim czytaniu projekt nie został skierowany ponownie do komisji. Jeżeli projekt został skierowany do komisji, to rozpatrzenie przez Sejm sprawozdania przygotowanego przez komisję odbywa się po jego doręczeniu posłom³³. Przepisy prawa, które regulują zwykłą ścieżkę ustawodawczą, można określić mianem standardu tworzenia prawa w trakcie sejmowego procesu tworzenia prawa.

Do szczególnej ścieżki ustawodawczej zaliczają się tryb pilny oraz tryb skrócony powstawania ustaw. Podstawę prawną trybu pilnego stanowi art. 123 Konstytucji³⁴, natomiast szczegółowe regulacje dotyczące tego trybu odnajdzie-

³⁰ Art. 119 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.

³¹ Art. 39 ust. 2 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu.

³² Art. 47 regulaminu Sejmu.

³³ Art. 37 ust. 4, art. 44 ust. 3 i art. 48 regulaminu Sejmu.

³⁴ Rada Ministrów może uznać uchwalony przez siebie projekt ustawy za pilny, z wyjątkiem projektów ustaw podatkowych, ustaw dotyczących wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu oraz organów samorządu terytorialnego, ustaw regulujących ustrój i właściwość władz publicznych, a także kodeksów. Regulamin Sejmu oraz regulamin Senatu określają odrębności w postępowaniu ustawodawczym w sprawie projektu pilnego. W postępowaniu w sprawie ustawy, której projekt został uznany za pilny, termin jej rozpatrzenia przez Senat wynosi 14 dni, a termin podpisania ustawy przez Prezydenta Rzeczypospolitej wynosi 7 dni.

my w regulaminach izb parlamentu³⁵. Zgodnie z art. 73 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie pilnego projektu ustawy przeprowadza się na posiedzeniu Sejmu lub komisji. Marszałek Sejmu może zarządzić przeprowadzenie pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 (pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu), natomiast w myśl art. 73 ust. 2 regulaminu Sejmu Marszałek Sejmu, kierując pilny projekt ustawy do komisji, ustala jednocześnie termin przedstawienia sprawozdania, nie dłuższy jednak niż 30 dni. Tryb skrócony został określony w art. 51 regulaminu Sejmu. Na podstawie tego przepisu Sejm, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, może skrócić postępowanie z projektami ustaw oraz uchwał przez przystąpienie do pierwszego czytania niezwłocznie po otrzymaniu przez posłów projektu, przystąpienie do drugiego czytania niezwłocznie po zakończeniu pierwszego bez odsyłania projektu do komisji, a także przystąpienie do drugiego czytania niezwłocznie po otrzymaniu przez posłów druku sprawozdania komisji.

Ekspresowe tempo powstawania ustaw

Nadzwyczajny pośpiech tworzenia aktów prawnych w czasie epidemii zostanie w tej części artykułu przedstawiony na przykładzie wybranych ustaw specjalnych dotyczących COVID-19 (uchwalonych w okresie od marca 2020 r. do stycznia 2021 r.):

- ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (ustawa I),
- ustawy z 17 września 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (ustawa II) oraz
- ustawy z 21 stycznia 2021 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (ustawa III).

³⁵ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. z 2021 r. poz. 483) oraz uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M.P. z 2018 r. poz. 846).

Tabela. Przebieg sejmowego procesu legislacyjnego

Etap prac legislacyjnych	Ustawa I	Ustawa II	Ustawa III
Projekt wpłynął do Sejmu	1.03.2020	14.08.2020	9.12.2020
Skierowanie projektu do konsultacji	2.03.2020	14.08.2020	15.12.2020
I czytanie	2.03.2020	14.08.2020	15.12.2020
II czytanie	2.03.2020	14.08.2020	16.12.2020
III czytanie	2.03.2020	14.08.2020	17.12.2020

Zestawienie terminów podanych w tabeli pokazuje duży pośpiech legislacyjny. Podmioty uczestniczące w procesie powstawania ustaw powinny mieć odpowiedni czas, aby rzetelnie ocenić projektowane regulacje. Istnieją jednak sytuacje, w których skrócenie terminów przewidzianych na uchwalenie ustawy jest uzasadnione. Takim wydarzeniem może być stan epidemii. Wydaje się jednak, że tempo tworzenia prawa w czasie epidemii można stopniować, uwzględniając jej fazy. W początkowej fazie epidemii pośpieszne tempo prac legislacyjnych mogło znaleźć uzasadnienie, działania ustawodawcze wiązały się bowiem z dużą dawką niepewności (charakter oraz skala rozprzestrzeniania się nowego wirusa mogły zaskakiwać). Jednak te argumenty tracą siłę wraz z upływem czasu od ogłoszenia na obszarze Polski stanu epidemii oraz zaznajamianiem się prawodawcy z tematyką epidemii.

Niemal pół roku po ogłoszeniu stanu epidemii³⁶ na obszarze Polski w ekspresowym tempie uchwalono ustawę z 17 września 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw³⁷. Proces legislacyjny w Sejmie trwał około 5 godzin³⁸. Gdybyśmy wyruszyli z Warszawy pociągiem do Przemysła

³⁶ 4 marca 2020 r. odnotowano pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce, natomiast 20 marca 2020 r. ogłoszono stan epidemii na obszarze Polski.

³⁷ Ustawa, oprócz ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, zmieniła następujące ustawy: ustawę z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, ustawę z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, ustawę z 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ustawę z 15 lipca 2020 r. o Polskim Bonie Turystycznym oraz ustawę z 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych.

³⁸ Projekt wpłynął do Sejmu 14 sierpnia 2020 r. i tego samego dnia odbyły się trzy czytania. Pierwsze czytanie rozpoczęło się w Komisji Finansów Publicznych o godz. 13.44, a ustawa została

o godz. 11.18, czyli wtedy, gdy rozpoczęło się pierwsze czytanie projektu ustawy, to tuż po osiągnięciu celu podróży ustawa zostałaby już uchwalona³⁹.

Czy przed epidemią tempo postawiania ustaw było mniejsze? W raporcie z realizacji projektu „Społeczny monitoring procesu stanowienia prawa”, który został opracowany przez Fundację im. Stefana Batorego w 2008 r., odnotowano, że „w sytuacji pośpiechu legislacyjnego okres pomiędzy pierwszym czytaniem projektu ustawy, skierowaniem go do stosownych komisji, powołaniem podkomisji i rozpoczęciem jej prac jest skracany do kilku dni. Takie tempo powoduje, że instytucje zainteresowane uczestniczeniem w pracach legislacyjnych lub ich obserwacją nie mogą robić tego od początku prac, gdyż nie są w stanie wykonać wszystkich procedur w tak krótkim czasie”⁴⁰.

Natomiast Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, najstarsza w Polsce organizacja skupiająca pracodawców, w „Raporcie monitoringu legislacji (za okres od listopada 2015 r. do września 2019 r.)”, wskazali ustawy dotknięte problemem nadmiernego pośpiechu i określili je mianem tzw. ustaw instant. Autorzy raportu podkreślili, że takie ustawy są „gotowe «do spożycia» w ciągu kilku, najdalej kilkunastu dni od wniesienia ich do Sejmu”⁴¹.

Zubożenie debaty publicznej

We wstępie do opracowanego w Kancelarii Senatu dokumentu „Konsultacje społeczne jako narzędzie partycypacji publicznej” zaznaczono, że „cechą systemów demokratycznych jest możliwość uczestniczenia obywateli w procesie stanowienia prawa oraz współpodejmowania innych istotnych decyzji publicznych”⁴².

Standardy prowadzenia konsultacji publicznych zostały określone w preambule do Konstytucji, ustawie z 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego, ustawie z 23 maja 1991 r.

uchwalona o godz. 18.29 (głosowanie nr 54 na 16. posiedzeniu Sejmu, wynik: 430 głosów za, 0 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się).

³⁹ PKP Intercity połączenie昼間: Warszawa Centralna – Przemysł Główny, podróż trwa 5 godz. 17 min.

⁴⁰ *Przejrzystość procesu stanowienia prawa. Raport z realizacji projektu „Społeczny monitoring procesu stanowienia prawa”* (2008), Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 45 [dostęp 25.05.2021] https://www.batory.org.pl/doc/Proces_stanowienia_prawa_raport.pdf.

⁴¹ *Raport monitoringu legislacji. Podsumowanie VIII kadencji Sejmu RP (listopad 2015 r. – wrzesień 2019 r.)* (2019), Warszawa: Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, 6 [dostęp: 25.05.2021] <https://pracodawcyrp.pl/upload/files/2019/09/raport-podsumowujacy-2015-2019-final.pdf>.

⁴² *Konsultacje społeczne jako narzędzie partycypacji publicznej* (2019), Warszawa: Kancelaria Senatu, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, 3 [dostęp 25.05.2021] https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/171/plik/ot_666.pdf.

o związkach zawodowych oraz innych aktach prawnych⁴³. W myśl preambuły do Konstytucji prawo powinno być oparte na takich wartościach, jak dialog społeczny i zasada pomocniczości. Zgodnie z art. 5 ust. 4 ustawy z 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego oraz art. 19 ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych termin na przekazanie opinii przez partnerów społecznych to 30 dni oraz 21 dni, czyli termin skrócony – co jednak wymaga uzasadnienia.

Marszałek Sejmu na mocy art. 34 ust. 3 regulaminu Sejmu skierował do konsultacji wszystkie projekty ustaw wymienione w tabeli przebiegu sejmowego procesu legislacyjnego. Warunek formalny dotyczący przekazania projektu do konsultacji przed skierowaniem go do pierwszego czytania, określony w regulaminie Sejmu, został zatem spełniony. Natomiast zestawienie terminów skierowania projektów do konsultacji oraz uchwalenia ustaw pokazuje, że konsultacje miały charakter fasadowy. Rzeczywisty stan konsultacji projektów ustaw zostanie przedstawiony na przykładzie ustawy z 21 stycznia 2021 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

W odniesieniu do ustawy z 21 stycznia 2021 r. Marszałek Sejmu skierował projekt do konsultacji 15 grudnia 2020 r. Tego samego dnia odbyło się pierwsze czytanie projektu, 16 grudnia 2020 r. przeprowadzono drugie czytanie, natomiast 17 grudnia 2020 r. ustawę uchwalono. Projekt ustawy został skierowany m.in. do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w celu konsultacji. Poniższy fragment decyzji nr 198/20 Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 21 grudnia 2020 r. na temat omawianego projektu ustawy posłuży za ilustrację przebiegu konsultacji projektu:

„Prezydium Komisji Krajowej NSZZ «Solidarność» stwierdza, że pomimo wielokrotnych zapewnień kolejny projekt tzw. tarczy nie został skonsultowany z NSZZ «Solidarność» przez rząd, co jest nie tylko oburzające ale równocześnie stanowi rażące naruszenie normy art. 19 ustawy o związkach zawodowych. Komisja Krajowa NSZZ «Solidarność» otrzymała go już po 1 czytaniu w Sejmie RP ze strony Marszałka Sejmu co de facto uniemożliwia konsultacje projektu przez partnerów społecznych zgodnie z zasadami dialogu społecznego»⁴⁴.

⁴³ Tu można wymienić: regulamin pracy Rady Ministrów (uchwała nr 190 Rady Ministrów z 29 października 2013 r.), regulaminy Sejmu i Senatu, ustawę z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie oraz ustawę z 23 maja 1991 r. o organizacjach pracodawców.

⁴⁴ Strona internetowa Sejmu RP [dostęp 25.05.2021] <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/5691AA45DBC99069C125864F003147BE/%24File/828%2C%20828-A-005.pdf>.

Jedną z cech procesu tworzenia prawa jest partycypacyjność. To pojęcie, jak zauważyli autorzy raportu „Tworzenie i konsultowanie rządowych projektów ustaw”, oznacza „włączenie obywateli w proces podejmowania decyzji. W procesie stanowienia prawa oznacza to możliwość udziału wszystkich zainteresowanych na każdym etapie tworzenia aktu prawnego. Przy czym nie chodzi o proste zasięganie opinii, ale o możliwość uczestniczenia w dialogu między rządzącymi i rządzonymi”⁴⁵.

Obraz konsultacji publicznych wyłaniający się z przedstawionego procesu legislacyjnego wybranych ustaw pokazuje, że ustawodawca nie zadbał o przeprowadzenie rzetelnej debaty publicznej, co może osłabiać zaufanie partnerów społecznych do prawodawcy. W przywołanym wyżej raporcie celnie odnotowano, że „przejrzyste i partycypacyjne prowadzenie procesu tworzenia aktów prawnych przynosi liczne korzyści zarówno dla władzy, jak i dla obywateli. Legislatorzy otrzymują możliwość poznania wielu – być może wcześniej im nieznanych – opinii lub nowych faktów, a także zdobycia wiedzy z różnych źródeł. Dysponując zaś szerszą i bardziej różnorodną wiedzą, mogą podjąć lepsze decyzje, w dużej mierze oparte na faktach. Z kolei obywatele – zwłaszcza jeżeli konsultacje przyjmują formę dialogu – zyskują poczucie uczestniczenia w procesie podejmowania decyzji, w którym są traktowani jako partnerzy. Tworzone transparentnie i partycypacyjnie normy prawne w większym stopniu mogą liczyć na społeczną akceptację i wolę ich przestrzegania. Wszystkie te elementy powodują wzrost obustronnego zaufania”⁴⁶.

Jak przedstawiała się sytuacja konsultacji publicznych przed epidemią? Z „Informacji o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2017 r. oraz o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich” wynika, że „problemem dla obywateli jest sposób przygotowywania i uchwalania ustaw – pośpieszny, z pominięciem procesu konsultacji, bez analiz skutków projektowanych zmian. A przecież każdy projekt może być obarczony błędami, których projektodawcy nie zauważyli. Może działać w sposób, którego projektodawcy nie przewidzieli. To sytuacja groźna, bo prawo wówczas jest po prostu testowane na ludziach. Oni stają się pierwszymi ofiarami niedoróbek, luk, czy nieuwagi”⁴⁷. Z kolei z badania „produk-

⁴⁵ Kopińska G., Makowski G., Wąglowski P., Wiszowaty M.M. (2012) *Tworzenie i konsultowanie rządowych projektów ustaw*, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 7 [dostęp 25.05.2021] https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Odpowiedzialne%20Panstwo/Tworzenie_i_konsultowanie.pdf.

⁴⁶ Tamże, 8.

⁴⁷ *Informacja o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2017 r. oraz o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich* (2018), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, 57 [dostęp: 25.05.2021] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/informacja-o-stanie-przestrzegania-wolnosc-i-praw-czlowieka-i-obywatela-w-2017-r>.

cji” prawa w Polsce, które od siedmiu lat prowadzi firma doradcza Grant Thornton w ramach projektu „Barometr prawa” („Barometr stabilności otoczenia prawnego w Polsce”), można się dowiedzieć, że prawie połowa projektów ustaw, które weszły w życie w 2019 r., nie miała udokumentowanych konsultacji publicznych⁴⁸.

Inflacja prawa

Ustawa z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, która – jak już wskazano – jest jednym z podstawowych aktów prawnych w zakresie przeciwdziałania COVID-19, była nowelizowana trzydzieści osiem razy w okresie od marca 2020 r. do stycznia 2021 r.⁴⁹. To oznacza średnio trzy zmiany ustawy w miesiącu i jedną nowelizację co dziesięć dni. Częste nowelizacje sprawiają, że odnalezienie przez obywatela przepisu prawa, który nakłada na niego określone obowiązki bądź ogranicza jego prawa, staje się niezwykle trudne. Taka sytuacja może obniżać zaufanie obywateli do państwa i tworzonego przez nie prawa.

Standardem tworzenia prawa powinno być przeprowadzenie przez wnioskodawcę czynności określonych w § 1 zasad techniki prawodawczej przed opracowaniem projektu aktu prawnego. Zatem podjęcie decyzji o przygotowaniu projektu ustawy powinno zostać poprzedzone w szczególności: wyznaczeniem i opisaniem stanu stosunków społecznych w dziedzinie wymagającej interwencji organów władzy publicznej, analizą aktualnego stanu prawnego, określeniem przewidywanych skutków społecznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych i finansowych każdego z rozważanych rozwiązań, zasięgnięciem opinii podmiotów objętych zakresem interwencji organów władzy publicznej. Natomiast w przypadku podjęcia decyzji o przygotowaniu projektu ustawy, jeżeli projekt ten nie jest opracowywany na podstawie założeń, należy określić cele, jakie zamierza się osiągnąć przez uchwalenie ustawy, ustalić rozwiązania prawne alternatywne, które mogą skutecznie służyć osiągnięciu założonych celów, określić skutki finansowe poszczególnych rozwiązań prawnych alternatywnych i ustalić źródła ich pokrycia oraz dokonać wyboru optymalnego w danych warunkach rozwiązania prawnego. Wszystkie te działania powinny ograniczyć liczbę błędów legislacyjnych oraz pozwolić na to, by projektowana regulacja uzyskała społeczną akceptację.

⁴⁸ *Zmienność prawa nadal przytłacza. Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce* (2020), Warszawa: Grant Thornton, 21 [dostęp: 25.05.2021] <https://grantthornton.pl/wp-content/uploads/2020/03/Barometr-prawa-RAPORT-2020-03-05-2020.pdf>

⁴⁹ Strona internetowa Rządowego Centrum Legislacji [dostęp: 25.05.2021] https://ppiop.rcl.gov.pl/index.php?r=skorowidz/aktprawnydetail&id_akt_prawny=285425.

Czy zagadnienie nadprodukcji prawa występowało przed epidemią? Jak wskazano w „Informacji o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2008” „w 2008 r. obserwowano nieczytelność aktów normatywnych będącą efektem ich wielokrotnych zmian. Częste zmiany wzorców postępowania uniemożliwiają faktyczne dostosowanie się do nich”⁵⁰. W 2010 r. Najwyższa Izba Kontroli informowała, że „częste nowelizacje – w ciągu ostatniego dwudziestolecia np. ustawa o PIT zmieniana była ponad sto razy – oraz związane z tym zmiany przepisów wykonawczych, formularzy i wykładni powodowały dezorientację podatników, a w konsekwencji mnożenie się pomyłek oraz błędów. Ich wyjaśnianie przysparzało urzędom skarbowym wiele niepotrzebnej pracy i zabierało czas, który mógł być wykorzystany na inne czynności. Problem ten NIK podnosiła już wielokrotnie, wskazując, że częsta zmiana przepisów podważa szacunek obywateli do prawa i autorytet państwa”⁵¹. Natomiast firma Grant Thornton, w ramach projektu „Barometr prawa”, odnotowała, że „Polska w 2014 r. wprowadziła w życie 56-krotnie więcej regulacji niż Szwecja, 43-krotnie więcej niż Belgia i 2-krotnie więcej niż Węgry. Nieznacznie (o 5 proc.) wyprzedziliśmy w produkcji prawa nawet słynące z biurokracji Włochy”⁵². Z analiz firmy Grant Thornton wynika także, „że w 2015 r. przedsiębiorca i konsument, aby być na bieżąco ze zmianami w prawie, powinien średnio każdego dnia roboczego poświęcić 3 godziny i 59 minut. Łącznie w roku na czytanie aktów prawnych trzeba by poświęcić 59 tys. minut, czyli 983 godziny, czyli 41 dób”⁵³.

Rozproszenie w wielu aktach prawnych tematyki dotyczącej epidemii COVID-19

W myśl § 2 zasad techniki prawodawczej ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza zakresem swego unormowania istotnych fragmentów tej dziedziny. Tymczasem tematyka związana z epidemią COVID-19 została uregulowana w blisko 10 ustawach COVID-owych, ustawie z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób

⁵⁰ *Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2008 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela* (2009), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, 505 [dostęp: 25.05.2021] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/informacja-o-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-rzecznika-praw-obywatelskich-w-roku-2008-oraz-o-stanie-przestrzegania>.

⁵¹ *Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 roku* (2011), Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli, 230 [dostęp: 25.05.2021] <https://www.nik.gov.pl/plik/id,2821.pdf>.

⁵² *Polska liderem produkcji prawa w Unii Europejskiej. Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce* (2016), Warszawa: Grant Thornton, 21 [dostęp: 25.05.2021] <https://static.pb.pl/atta/2912-raport-gt-barometr-stabilnosci-otoczenia-prawnego-2016.pdf.pdf>.

⁵³ Tamże, 4.

zakaźnych u ludzi oraz w aktach wykonawczych wydanych na podstawie tej ustawy (np. w rozporządzeniu Rady Ministrów z 21 grudnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii).

Prawodawca, rozpraszając materię dotyczącą epidemii COVID-19 w różnych aktach prawnych, stworzył swoisty labirynt legislacyjny, w którym odbiorca prawa może czuć się zagubiony. Wydaje się, że taki model tworzenia prawa nie buduje zaufania obywateli do państwa.

Regulowanie w ustawach COVID-owych spraw, które nie są związane z epidemią COVID-19

W sprawie pandemii COVID-19 standardem powinny być przepisy § 3 ust. 2 i 3 zasad techniki prawodawczej, na podstawie których w ustawie nie zamieszcza się przepisów, które regulowałyby materię wykraczającą poza wyznaczony przez nią zakres przedmiotowy (stosunki, które reguluje) oraz podmiotowy (krąg podmiotów, do których się odnosi). Ustawa nie może zmieniać ani uchylać przepisów regulujących kwestie, które nie należą do jej zakresu przedmiotowego lub podmiotowego albo się z nimi nie wiążą.

Aby zobrazować tę wadę procesu tworzenia prawa, zostaną przywołane dwie ustawy. W przypadku ustawy z 14 sierpnia 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zapewnienia funkcjonowania ochrony zdrowia w związku z epidemią COVID-19 oraz po jej ustaniu w art. 4 uregulowano zmiany w organizacji Narodowego Funduszu Zdrowia (tzw. pionizacja funduszu), które nie miały związku z epidemią. Natomiast w art. 46 i art. 85 ustawy z 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw wprowadzono zmiany dotyczące funkcjonowania Rady Dialogu Społecznego, które również nie dotyczyły epidemii.

Odbiorca regulacji ma prawo się spodziewać, że w ustawach COVID-owych zostaną uregulowane wyłącznie sprawy związane z epidemią COVID-19. Zaskakiwanie adresatów prawa umieszczaniem w ustawach COVID-owych przepisów, które dotyczyły każdej potencjalnej epidemii lub w ogóle nie dotyczyły epidemii, nie budowało zaufania do państwa i tworzonego przez nie prawa. Przy okazji należy również zauważyć, że tytuł ww. ustawy informował o tym, że ustawa dotyczy kwestii związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Natomiast zamieszczono w niej regulacje, które nie miały związku z epi-

demia, co oznacza, że tytuł ustawy jest nieadekwatny do jej treści. Warto w tym miejscu przywołać § 18 ust. 1 zasad techniki prawodawczej, zgodnie z którym przedmiot ustawy (w tytule ustawy) określa się możliwie najzwięźlej, jednakże w sposób adekwatnie informujący o jej treści.

Podsumowanie

Powyższa analiza pozwala wysnuć wniosek, że przedstawione mankamenty procesu tworzenia prawa nie są charakterystyczne dla okresu epidemii COVID-19. Od lat wskazują na nie podmioty zainteresowane poprawą jakości stanowionego prawa. Omówione wady procesu legislacyjnego wpływają negatywnie na budowanie zaufania obywateli do państwa i tworzonego przez nie prawa. Ekspresowe tempo powstawania ustaw utrudnia dialog z partnerami społecznymi, a niekiedy wręcz uniemożliwia przeprowadzenie konsultacji publicznych. Niejasne i nieprecyzyjne przepisy powodują rozbieżności interpretacyjne, a adresaci prawa nie mają pewności, jaki komunikat wysyła do nich prawodawca, albo odczytują przepisy wbrew intencji ustawodawcy. Nieprzestrzeganie standardów tworzenia prawa, w tym w zakresie określania w ustawie ograniczeń praw obywatelskich, jest przyczyną sporów sądowych, które generują koszty po stronie państwa oraz obywateli. Pośpieszenie tworzonego prawa, pełne błędów merytorycznych i legislacyjnych, również wywołuje koszty związane choćby z potrzebą naprawy tych mankamentów.

Dlaczego więc te wady – choć znane od lat – nie zostały wyeliminowane z procesu tworzenia prawa? Za odpowiedź niech posłuży następujący fragment „Informacji Rzecznika Praw Obywatelskich za 2002 r.”: „Nawet najbardziej precyzyjna regulacja prawna procedury legislacyjnej nie przyniesie zamierzonego efektu, jeżeli nie zostaną równocześnie spełnione inne wymogi z zakresu poprawności praktyki prawodawczej, w tym nie ulegnie poprawie poziom kultury prawnej i politycznej”⁵⁴.

Czytelnik, który spodziewa się rewolucyjnych rozwiązań dotyczących wyeliminowania bądź ograniczenia mankamentów procesu tworzenia prawa, może poczuć się zawiedziony, ponieważ recepty na bolączki procesu legislacyjnego należy szukać – co może się wydać banalne – w stosowaniu standardów tworzenia prawa, w tym dyrektyw prawidłowej legislacji oraz zasad wzajemnego zaufania i szacunku.

⁵⁴ *Informacja Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2002* (2003), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, 15 [dostęp: 25.05.2021] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/informacja-rzecznika-praw-obywatelskich-za-rok-2002>.

BIBLIOGRAFIA

- Bała P. (2020) „Constitutional Failure. Regulacja stanów nadzwyczajnych i zbliżonych w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. a praktyka ustrojowa zwalczania epidemii COVID-19/SARS-CoV-2”, *Przegląd Konstytucyjny* 2/2020, 68–121.
- Bandarzewski K. (2020) „Podwójnie awizowane listy uznane za doręczone? Przepis okazał się buble”, *Dziennik Gazeta Prawna*, 8.07.2020 [dostęp: 30.04.2021] <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1485521,doreczenia-listy-awizo-przepisy.html>.
- Baran K.W. (red.) (2020) *Komentarz do niektórych przepisów ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych* [dostęp: 30.04.2021] <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze/komentarz-do-niektorych-przepisow-ustawy-o-szczegolnych-587829647>
- Błachut M., Gromski W., Kaczor J. (2008) *Technika prawodawcza*, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Gardocka T., Jagiełło D. (red.) *Pandemia Covid-19 a prawa i wolności obywatela* [dostęp: 30.04.2021] <https://sip.legalis.pl/documentfull.seam?documentId=m-jxw62zogi3damrxha4tonrogm>.
- Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2020 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela* (2021), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich [dostęp: 30.04.2021] https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Informacja_RPO_za_2020.pdf.
- Informacja o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2017 r. oraz o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich* (2018), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich [dostęp: 25.05.2021] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/informacja-o-stanie-przestrzegania-wolnosci-i-praw-czlowieka-i-obywatele-w-2017-r>.
- Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2008 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela* (2009), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich [dostęp: 25.05.2021] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/informacja-o-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-rzecznika-praw-obywatelskich-w-roku-2008-oraz-o-stanie-przestrzegania>.
- Informacja Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2002* (2003), Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich [dostęp: 25.05.2021] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/informacja-rzecznika-praw-obywatelskich-za-rok-2002>.
- Izdebski H. (2021) „Legislacja dotycząca COVID-19 i ustawowy nihilizm prawny”, w: Gardocka T., Jagiełło D. (red.) *Pandemia Covid-19 a prawa i wolności obywatela* [dostęp: 30.04.2021] <https://sip.legalis.pl/document-full.seam?documentId=mjxw62zogi3damrxha4tonrogm>.
- Konsultacje społeczne jako narzędzie partycypacji publicznej* (2019), Warszawa: Kancelaria Senatu, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji [dostęp: 25.05.2021] https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/171/plik/ot_666.pdf.
- Kopińska G., Makowski G., Wąglowski P., Wiszowaty M.M. (2012) *Tworzenie i konsultowanie rządowych projektów ustaw*, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego

- go [dostęp: 25.05.2021] https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Odpowiedzialne%20Panstwo/Tworzenie_i_konsultowanie.pdf.
- Krzemiński M. (2020) „Hybrydowy stan nadzwyczajny”. *Konstytucyjny.pl* [dostęp: 30.04.2021] <https://konstytucyjny.pl/marcin-krzeminski-hybrydowy-stan-nadzwyczajny/>.
- Mering P. (2020) „Nowy katalog źródeł prawa: konferencje prasowe, paski na TVP Info i sekcja FAQ w gov.pl”, *Bezprawnik* [dostęp: 30.04.2021] <https://bezprawnik.pl/nowy-katalog-zrodel-prawa-koronawirus/>.
- Polska liderem produkcji prawa w Unii Europejskiej. *Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce* (2016), Warszawa: Grant Thornton [dostęp: 25.05.2021] <https://static.pb.pl/atta/2912-raport-gt-barometr-stabilnosci-otoczenia-prawnego-2016.pdf.pdf>.
- Przejrzystość procesu stanowienia prawa. *Raport z realizacji projektu „Społeczny monitoring procesu stanowienia prawa”* (2008), Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego [dostęp 25.05.2021] https://www.batory.org.pl/doc/Proces_stanowienia_prawa_raport.pdf.
- Raport monitoringu legislacji. Podsumowanie VIII kadencji Sejmu RP (listopad 2015 r. – wrzesień 2019 r.)* (2019), Warszawa: Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej [dostęp: 25.05.2021] <https://pracodawcyrp.pl/upload/files/2019/09/raport-podsumowujacy-2015-2019-final.pdf>.
- Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2010 roku* (2011), Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli [dostęp: 25.05.2021] <https://www.nik.gov.pl/plik/id,2821.pdf>.
- Tuleja P. (2020) „Pandemia COVID-19 a konstytucyjne stany nadzwyczajne”. *Palestra* (9) [dostęp: 31.03.2021] <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/9-2020/artikul/pandemia-covid-19-a-konstytucyjne-stany-nadzwyczajne>.
- Zmienność prawa nadal przytłacza. Barometr stabilności otoczenia prawnego w polskiej gospodarce* (2020), Warszawa: Grant Thornton [dostęp: 25.05.2021] <https://grantthornton.pl/wp-content/uploads/2020/03/Barometr-prawa-RAPORT-2020-03-05-2020.pdf>.

SUMMARY

Understandably, the provisions adopted in response to such a unique situation as a developing and persistent pandemic cannot be constant – the lawmakers have to react to the changing situation and emerging problems. The new regulations adopted during the COVID-19 pandemic were drafted under visible pressure of time and often failed to follow good law-making principles. However, this study does not aim to perform an in-depth analysis of the shortcomings of the law-making process. The authors of the article discuss only some of the deficiencies, including the legal grounds for the public authorities' interference in the sphere of citizens' rights and freedoms, the blurring of the catalogue of sources of universally binding law, the vague nature of the introduced regulations and their technical defects, the rapid pace that led to the creation of those

laws, impoverished public debate, overregulation, dispersion of the topics that relate to the COVID-19 pandemic across many legal acts, as well as the inclusion of provisions in COVID-19 legislation that are not related to the pandemic. The authors will also try to prove that a vast majority of these shortcomings had already been present before the current outbreak.

Key words: pandemic, principles of proper legislation, principles of legislative drafting, sources of law, law-making standards, mutual trust of law-making entities

Wioletta Wichrowska – absolwentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autorka i współautorka słowników ortograficznych i publikacji z zakresu poprawności językowej aktów prawnych. Wykładowczyni w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie i na studiach podyplomowych „Legislacja w praktyce” na Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Członek Zespołu Ortograficzno-Onomastycznego oraz Zespołu Języka Prawnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

Radosław Iłowiecki – absolwent prawa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, legislator z wieloletnim doświadczeniem w pracy w organach publicznych, obecnie zatrudniony w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu. Członek Polskiego Towarzystwa Legislacji, patron na aplikacji legislacyjnej.

Gabriela Karpowicz, Natalia Kocon, Matylda Staszak

Uniwersytet Warszawski

Analiza preferencji językowych w zakresie stosowania terminów *outbreak*, *pandemic*, *epidemic* i *crisis* w wybranych rozporządzeniach unijnych związanych z COVID-19

Streszczenie

Pojawienie się wirusa SARS-CoV-2 i jego nagłe rozprzestrzenianie się na całym świecie doprowadziło dnia 11 marca 2020 r. do zaklasyfikowania obecnej sytuacji epidemiologicznej przez WHO (World Health Organization, pl. Światowa Organizacja Zdrowia) jako pandemii. Sytuacja ta zmusiła władze państw całego świata oraz instytucje międzynarodowe do wprowadzenia w trybie pilnym nowej terminologii w wielu obszarach języka. W języku prawnym do użytku weszło szereg nowych terminów ściśle związanych z pandemią wywołaną przez wirus SARS-CoV-2. Niekiedy były to terminy nowe, a w niektórych przypadkach nadawano nowe znaczenie już istniejącemu słowu, co powiększało liczbę terminów w bazie lub też rozszerzało pole semantyczne terminu. Nowe terminy zostały opublikowane w unijnej bazie terminologicznej IATE (Interactive Terminology for Europe, pl. Interaktywna Terminologia dla Europy) jako oddzielna baza danych w celu zgromadzenia, ujednolicenia i rozpowszechnienia terminologii związanej z pandemią, używaną przez instytucje oraz agencje wyspecjalizowane UE. Niniejszy projekt, bazujący na artykule autorstwa Rebekki S.B. Fischer (2020) ma na celu zbadanie czy w anglojęzycznych wersjach rozporządzeń unijnych terminy *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* oraz *crisis* używane są według określonego schematu oraz czy ich użycie zmieniało się w czasie wraz z rozwojem sytuacji epidemicznej na świecie. Celem badania jest również analiza kontekstu, w jakim występują terminy *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* i *crisis* oraz kolokacje tych terminów w badanych rozporządzeniach. Badanie zostało przeprowadzone metodą analizy manualnej na próbce czterech rozporządzeń unijnych, które weszły w życie od marca 2020 do kwietnia 2021 r. Wyniki zostały przedstawione w formie wykresów. Ze względu na małą próbę badawczą nie odnotowano żadnych wyraźnych

tendencji, choć można przyjąć pewne hipotezy co do częstotliwości występowania badanych terminów.

Słowa kluczowe: *outbreak, pandemic, crisis, epidemic*, pandemia, rozporządzenie unijne, COVID-19, IATE

1. Wstęp

Celem prezentowanego badania była analiza użycia trzech terminów (*outbreak, epidemic, pandemic*) w wybranych rozporządzeniach unijnych, opublikowanych po pojawieniu się zagrożenia związanego z wirusem SARS-CoV-2. W trakcie wstępnej analizy rozporządzeń do badania włączony został również termin *crisis*, gdyż zaobserwowano wysoki stopień jego łączliwości z terminem *COVID-19*.

2. Uzasadnienie badania i tekst źródłowy

Punktem wyjścia dla opisywanego badania był projekt stworzony w ramach zajęć z przekładu specjalistycznego w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, który dotyczył nacechowania emocjonalnego terminologii związanej z pandemią SARS-CoV-2 opublikowanej w bazie IATE. W trakcie przygotowywania projektu wykorzystano artykuł autorstwa Rebekki S.B. Fisher pt. *What's the difference between pandemic, epidemic and outbreak?* opublikowany w marcu 2020 r. Treść artykułu dotyczyła różnic znaczeniowych pomiędzy terminami *pandemic, epidemic* oraz *outbreak*.

W swoim artykule Fischer za czynnik różnicujący poszczególne terminy uznała skalę zjawiska opisywaną w definicji. Autorka opierała się na definicjach znajdujących się na stronie internetowej Światowej Organizacji Zdrowia oraz na swoim wieloletnim doświadczeniu zawodowym jako epidemiolog. Termin *outbreak* opisano jako „*small, but unusual*” (pl. mały, ale nietypowy), *epidemic* jako „*bigger and spreading*” (pl. większy i rozprzestrzeniający się), zaś *pandemic* jako „*international and out of control*” (pl. międzynarodowy i poza kontrolą).

Nietrudno dostrzec, że w porównaniu z definicjami znajdującymi się w bazie IATE definicje z artykułu Fisher są stosunkowo krótsze i mniej precyzyjne, a przy tym nie zawierają specjalistycznej terminologii. Może to wynikać z faktu, że artykuł został napisany z myślą o odbiorcach nieposiadających specjalistycznej wiedzy medycznej. Baza IATE to z kolei zbiór terminów stworzony dla szerokiego grona specjalistów, opracowywany przez instytucje Unii Europejskiej w celu standaryzacji terminologii w obrębie właśnie tych instytucji.

Tabela 1. Definicje terminów *outbreak*, *epidemic* i *pandemic*

Termin	Definicja z artykułu	Definicja z bazy IATE
Outbreak	small, but unusual	excess of disease cases compared to what would be normally expected in a population; źródło: Porta, M. (ed. 6), <i>A Dictionary of Epidemiology</i> , Oxford University Press, 2008.
Epidemic	bigger and spreading	sudden outbreak of infectious disease that spreads rapidly through the population, affecting a large proportion of people; źródło: Law J., Martin E. (ed.), <i>Concise Medical Dictionary</i> , Oxford University Press, 2014.
Pandemic	international and out of control	epidemic occurring worldwide or over a very wide area, crossing international boundaries, and usually affecting a large number of people; źródło: Porta, M. (ed.), <i>A Dictionary of Epidemiology</i> , Oxford University Press, 2008.

Warto również zauważyć, że definicje w artykule Fischer są od siebie niezależne, tzn. żaden z terminów nie występuje w definicji innego, jednak ich pola semantyczne są ze sobą powiązane – mowa o podobnym zjawisku, ale o różnej skali jego nasilenia. Z kolei definicje cytowane w bazie IATE i pochodzące z różnych źródeł wykazują pewne współzależności:

- a. Termin *epidemic* zdefiniowano jako „sudden *outbreak*”
- b. Termin *pandemic* zdefiniowano jako „*epidemic* occurring worldwide”

Patrząc na definicje znajdujące się w bazie IATE, można zaobserwować, że terminy *outbreak*, *epidemic* oraz *pandemic*, poprzez wzajemne powiązania definicyjne, obrazują zmiany w zakresie rozprzestrzeniania się choroby i powiększania się obszaru, na którym występuje.

3. Dobór materiału

Pandemia COVID-19 jest na tyle nowym zjawiskiem, że literatura specjalistyczna dotycząca tej tematyki nie jest jeszcze rozbudowana. Badanie będące przedmiotem obecnego artykułu wpisuje się jednak w pewien trend, jakim jest analiza wpływu pandemii na językowy obraz świata. Opublikowane do tej pory artykuły dotyczą m.in. kwestii leksykalnych (Kosmalska 2020; Kuligowska 2020), tłumaczeniowych (Tomaszewska i Zawadzka-Palucka 2020) lub też analizy wpływu pandemii na przekazy medialne (też Kosmalska 2020; Makowska 2021).

W badaniu poddano analizie ręcznej rozporządzenia unijne, które zostały wybrane ze względu na ich charakter prawny oraz funkcję. Rozporządze-

nia są aktami prawa pochodnego Unii Europejskiej, które od momentu wejścia w życie mają zastosowanie we wszystkich państwach członkowskich i stosowane są w całości. Ze względu na ogólnoświatowy charakter pandemii COVID-19 należało więc wybrać takie unijne akty prawne, których adresatami jest jak największa liczba podmiotów. W kwestii wyboru odpowiedniej wersji językowej rozporządzeń zdecydowano się na angielską wersję językową, ze względu na fakt, że artykuł, na którym bazowały autorki dotyczył właśnie anglojęzycznych terminów *pandemic*, *epidemic* oraz *outbreak*. Kolejnym kryterium dotyczącym wyboru języka rozporządzeń była jego biegła znajomość przez wszystkie autorki pracy. Inne urzędowe języki unijne nie spełniały tego kryterium. Ponadto podczas analizy treści badanych rozporządzeń zauważono, że termin *crisis* bardzo często występuje w bezpośrednim sąsiedztwie nazwy jednostki chorobowej lub przy określeniu sytuacji epidemiologicznej. W związku z powyższym termin *crisis* został włączony do dalszych analiz, chociaż *de facto* nie jest to termin, który pojawia się w materiale referencyjnym (patrz artykuł Fisher), a jego prototypowe znaczenie nie jest powiązane z epidemiologią. Na potrzeby badania przez termin *crisis* autorki rozumieją, co następuje:

an unstable or crucial time or state of affairs in which a decisive change is impending (pl: niestabilny lub kluczowy okres czasu lub stan rzeczy, w którym ma nastąpić decydująca zmiana; źródło: Merriam Webster Dictionary).

Materiał empiryczny wybrano spośród 22 rozporządzeń unijnych opublikowanych w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej od marca 2020 r. do kwietnia 2021 r. zawierających w tytule termin *COVID-19*. Kolejnym kryterium doboru była długość rozporządzeń. Autorki badania przyjęły, że ze względu na ograniczenia czasowe i duże rozbieżności w objętości treściowej dokumentów, długość rozporządzeń wybranych do badania miała mieścić się w przedziale od pięciu do dziesięciu stron. Zdecydowano się również na analizę w ujęciu diachronicznym, by ukazać zmiany w używaniu terminów na przestrzeni czasu i wraz z rozwojem sytuacji epidemicznej. W procesie doboru materiału odrzucono 18 rozporządzeń, a do analizy ostatecznie wybrano 4 dokumenty. Rozporządzenia dotyczyły różnych dziedzin, gdyż szerokie spektrum tematyczne mogłoby potencjalnie wpłynąć na częstotliwość występowania terminów. Ostatecznie do badania wybrano następujące rozporządzenia unijne:

- a. REGULATION (EU) 2020/558 OF THE EUROPEAN PARLIAMENT AND OF THE COUNCIL of 23 April 2020 amending Regulations (EU) No 1301/2013 and (EU) No 1303/2013 as regards specific measures to provide exceptional flexibility for the use of the European Structural and Investments Funds in response to the **COVID-19 outbreak**

- (pl: ROZPORZĄDZENIE PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2020/558 z dnia 23 kwietnia 2020 r. zmieniające rozporządzenia (UE) nr 1301/2013 i (UE) nr 1303/2013 w odniesieniu do szczególnych środków zapewniających wyjątkową elastyczność na potrzeby wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych w odpowiedzi na epidemię COVID-19)
- b. REGULATION (EU) 2020/1042 OF THE EUROPEAN PARLIAMENT AND OF THE COUNCIL of 15 July 2020 laying down temporary measures concerning the time limits for the collection, the verification and the examination stages provided for in Regulation (EU) 2019/788 on the European citizens' initiative in view of the **COVID-19 outbreak**
(pl: ROZPORZĄDZENIE PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2020/1042 z dnia 15 lipca 2020 r. ustanawiające środki tymczasowe dotyczące terminów mających zastosowanie do etapów zbierania, weryfikacji i badania przewidzianych w rozporządzeniu (UE) 2019/788 w sprawie europejskiej inicjatywy obywatelskiej w związku z wystąpieniem epidemii COVID-19)
- c. COUNCIL REGULATION (EU) 2020/2094 of 14 December 2020 establishing a European Union Recovery Instrument to support the recovery in the aftermath of the **COVID-19 crisis**
(pl: ROZPORZĄDZENIE RADY (UE) 2020/2094 z dnia 14 grudnia 2020 r. ustanawiające Instrument Unii Europejskiej na rzecz Odbudowy w celu wsparcia odbudowy w następstwie kryzysu związanego z COVID-19)
- d. REGULATION (EU) 2021/250 OF THE EUROPEAN PARLIAMENT AND OF THE COUNCIL of 16 February 2021 amending Council Regulation (EEC) No 95/93 as regards temporary relief from the slot utilisation rules at Union airports due to the **COVID-19 crisis**
(pl: ROZPORZĄDZENIE PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2021/250 z dnia 16 lutego 2021 r. rozporządzenie Rady (EWG) nr 95/93 w odniesieniu do tymczasowego złagodzenia zasad wykorzystywania czasów na start lub lądowanie w portach lotniczych Unii w związku z kryzysem związanym z COVID-19)

Skutki wybuchu pandemii COVID-19 miały wpływ nie tylko na Europę i organy Unii Europejskiej, ale również na organy innych organizacji międzynarodowych, takich jak na przykład WHO, które jako pierwsze zakwalifikowało ten kryzys jako pandemię. Dlatego też zdecydowano się na włączenie do badania fragmentów oświadczenia ogłoszonego przez dyrektora generalnego

WHO Tedhosa Adhanoma dnia 11 marca 2020 r. dotyczące ówczesnej sytuacji związanej z rozprzestrzenianiem się wirusem SARS-CoV-2.

Wybrane fragmenty oświadczenia dyrektora generalnego WHO:

OŚWIADCZENIE ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA (WHO),
11 MARCA 2020

(...)

WHO has been assessing this **outbreak** around the clock and we are deeply concerned both by the alarming levels of spread and severity, and by the alarming levels of inaction.

We have therefore made the assessment that COVID-19 can be characterized as a **pandemic**.

Pandemic is not a word to use lightly or carelessly. It is a word that, if misused, can cause unreasonable fear, or unjustified acceptance that the fight is over, leading to unnecessary suffering and death.

(...)

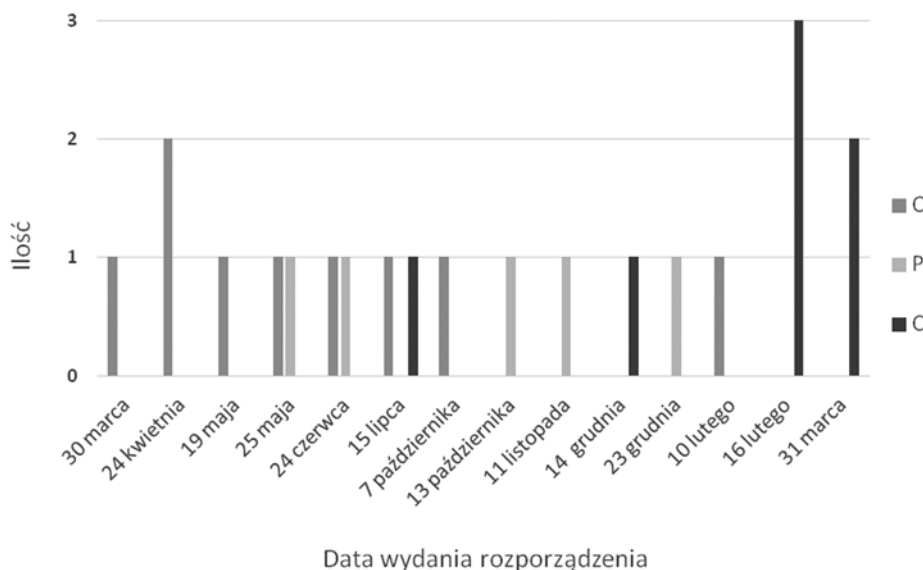
Of the 118,000 cases reported globally in 114 countries, more than 90 percent of cases are in just four countries, and two of those – China and the Republic of Korea - have significantly declining **epidemics**.

(...)

This is not just a public health **crisis**, it is a **crisis** that will touch every sector – so every sector and every individual must be involved in the fight.

4. Częstotliwość występowania terminów w tytułach

W pierwszej kolejności analizie poddano tytuły wybranych do badania aktów normatywnych. Można w nich zaobserwować zmianę wykorzystywanej terminologii z *COVID-19 outbreak* na *COVID-19 crisis*. Zmiana ta została zaobserwowana w rozporządzeniach z grudnia 2020 r. oraz z lutego 2021 r. Analizując jedynie cztery badane rozporządzenia może się wydawać, że ma się do czynienia ze zmianą tendencji w użyciu terminów powiązanych z wirusem SARS-CoV-2 w tytułach aktów normatywnych, jednak po przeanalizowaniu wszystkich 22 tytułów rozporządzeń zawierających akronim *COVID-19*, okazało się, że nie ma jednej wyraźnej zależności a terminy *outbreak*, *crisis* oraz *pandemic* używane są wymiennie (por. Wykres 1). Choć opisywane zjawiska nie mają wyraźnie zarysowanych granic, można jednak postawić pewną hipotezę dotyczącą przebiegu podziałów w użyciu terminologii. Do 15 lipca 2020 r. w publikowanych rozporządzeniach przeważał termin *outbreak*, który stopniowo ustępował miejsca terminowi *pandemic*. Ten dominował w kolejnych rozporządzeniach



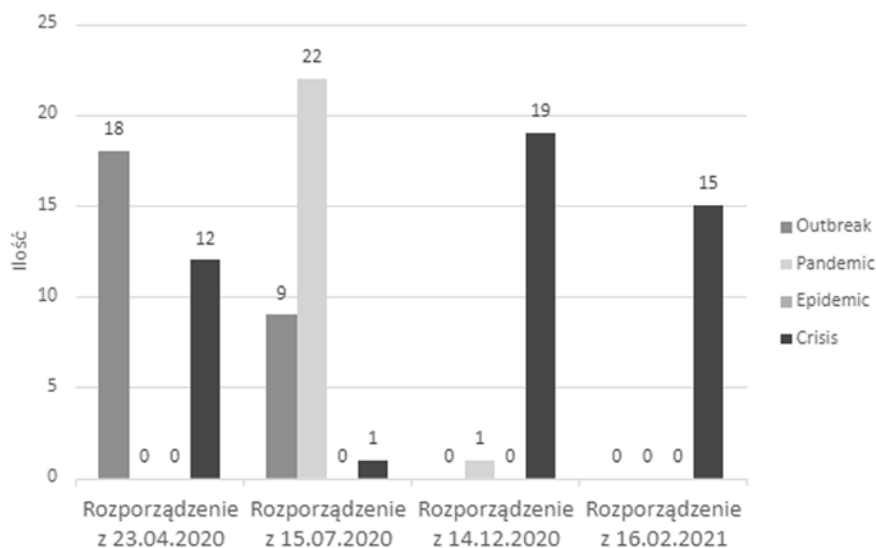
Wykres 1. Częstotliwość występowania badanych terminów w tytułach rozporządzeń

w okresie od 15 lipca do 23 grudnia 2020 r., ale jednocześnie zaczęto wprowadzać termin *crisis*. Od tego momentu aż do 31 marca 2021 r. zauważyć można wyraźną przewagę ostatniego z badanych terminów. Nie oznacza to jednak, że między wspomnianymi terminami występuje jakaś zależność (np. wyparcie terminu *outbreak* przez termin *crisis*). Jeśli chodzi o termin *pandemic*, nie zaobserwowano żadnych zależności w jego użyciu. Jego obecność odnotowano jednak w niektórych tytułach rozporządzeń (w sumie pięć wystąpień).

5. Częstotliwość występowania terminów *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* i *crisis*

W trakcie analizy ustalono, że najczęściej pojawiającym się terminem był *crisis* – 47 powtórzeń. Terminem najrzadszym był *epidemic*, który nie pojawia się ani w tytułach, ani w treści żadnego z rozporządzeń. Co więcej, termin *outbreak*, choć początkowo często używany (18 powtórzeń w rozporządzeniu z 23 kwietnia 2020 r.), wraz z upływem czasu przestał być stosowany (por. Wykres 2).

W badanych rozporządzeniach zaobserwowano brak użycia terminu *epidemic*. Zgodnie z definicją wprowadzoną do bazy IATE, która pochodzi z *A Dictionary of Epidemiology* (red. M. Porta), termin *pandemic* wyraża aspekt międzynarodowy, czego brakuje w polu semantycznym terminu *epidemic*. Dlatego więc termin *epidemic* nie występuje w rozporządzeniach unijnych i zo-



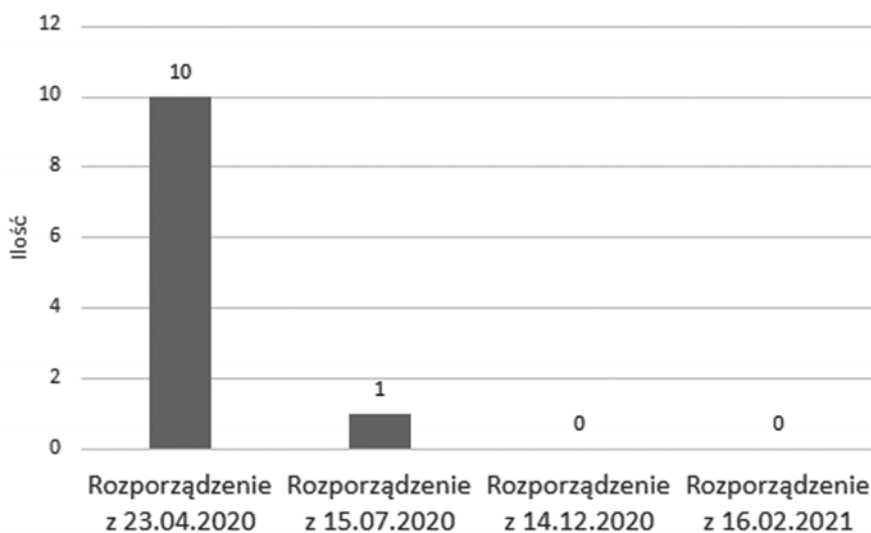
Wykres 2. Częstotliwość występowania badanych terminów w treści rozporządzeń

stał zastąpiony przez termin *pandemic*? Najprawdopodobniej ze względu na to, że wirus SARS-CoV-2 rozprzestrzenił się bardzo szybko na wiele krajów, co pozostaje w sprzeczności z definicją terminu *epidemic*. Ponadto ze względu na wspólnotowy charakter Unii Europejskiej wydaje się, że niewskazane byłoby używanie terminu *epidemic* w rozporządzeniach, których adresatami jest więcej niż jedno państwo członkowskie lub tym bardziej inne podmioty prawa unijnego. Jak wspomniano wyżej termin ten nie wyraża charakteru międzynarodowego kryzysu, jaki został wywołany przez wirus SARS-CoV-2. Nie pokrywają się zatem zakresy semantyczne terminu.

Ponadto zaobserwowano, że w rozporządzeniach z kwietnia i lipca 2020 r. występuje wyrażenie *health crisis* bez określania konkretnej jednostki chorobowej. W późniejszych aktach wyraz *health* został zamieniony na *COVID-19*. Zniknął również termin *COVID-19 outbreak* z części normatywnych badanych rozporządzeń.

6. Występowanie wyrażenia *health crisis*

Następnie przeanalizowano występowanie w badanych rozporządzeniach terminu *health crisis*. Jak widać na poniższym wykresie (Wykres 3), kolokacja ta występuje jedynie w dwóch pierwszych aktach (w rozporządzeniu z dnia 23.04.2020 r. oraz w rozporządzeniu z dnia 15.07.2020 r.). Zauważono, że w obu

Wykres 3. Częstotliwość występowania terminu *health crisis*

rozporządzeniach w bezpośrednim sąsiedztwie terminu *crisis* nie określono konkretnej jednostki chorobowej.

7. Badanie kontekstu występowania

W celu poznania przyczyny powyższego zastosowania terminologii przeprowadzono analizę otoczenia każdego z wystąpień badanych terminów, przy czym termin *epidemic* został wyłączony z tej części analizy ze względu na niewystępowanie w treści rozporządzeń.

W toku analizy ustalono, że w badanych rozporządzeniach termin *outbreak* występuje zawsze w połączeniu z terminem *COVID-19* (w postaci kolokacji *COVID-19 outbreak* lub *outbreak of COVID-19*).

Kolejny termin, *pandemic*, wykazuje większą autonomiczność i czasami występuje w treści rozporządzeń samodzielnie. W większości przypadków jednak wchodzi w kolokacje z akronimem *COVID-19*. Oprócz tego zaobserwowano, że termin *pandemic* tworzy następujące wyrażenia: *worldwide pandemic* oraz *the effects of pandemic-related measures*. Kolokacje te nie zawierają w swojej strukturze żadnego określenia jednostki chorobowej, co może być przedmiotem dalszego zbadania.

Ostatni termin, *crisis*, cechuje się dużą łączliwością. W pierwszych dwóch rozporządzeniach występuje w kolokacji *health crisis*, jednak w kolej-

nych dwóch jedynie w połączeniu *COVID-19 crisis*. Zaobserwowano również pewną zależność: *health crisis* występuje obok wyrażen *COVID-19 outbreak* i *COVID-19 pandemic*. W rozporządzeniach z 14 grudnia 2020 r. i 16 lutego 2021 r. te kolokacje już nie występują. Pojawia się za to połączenie *COVID-19 crisis*. Ponadto w badanych aktach normatywnych można odnaleźć inne kolokacje, takie jak *crisis response capacities*, *future crisis preparedness*, *the Union's crisis preparedness* oraz *rapid crisis response*.

Tabela 2. Spis kolokacji z terminami *outbreak*, *pandemic* oraz *crisis*

Termin	Kolokacja
outbreak	COVID-19 outbreak
	outbreak of COVID-19
pandemic	COVID-19 pandemic
	the effects of pandemic -related measures
	worldwide pandemic
crisis	health crisis
	COVID-19 crisis
	crisis response capacities
	future crisis preparedness
	the Union's crisis preparedness
	rapid crisis response

8. Wnioski

Na podstawie tytułów badanych rozporządzeń (Wykres 1) można zauważyć, że nastąpiła zmiana postrzegania sytuacji związanej z wirusem SARS-CoV-2 przez prawodawcze organy unijne. W chronologicznie pierwszych aktach mowa jest jedynie o wybuchu choroby (*COVID-19 outbreak* w tytułach rozporządzeń z 23 kwietnia 2020 r. i 15 lipca 2020 r.), by wraz z upływem czasu zacząć definiować to zjawisko z szerszej perspektywy, biorąc pod uwagę nie tylko rozwój i przebieg sytuacji epidemiologicznej, ale również szeroko rozumiane skutki ekonomiczne, gospodarcze i społeczne (użycie wyrażenia *COVID-19 crisis* w tytułach rozporządzeń z 14 grudnia 2020 r. oraz 16 lutego 2021 r.).

W tytułach wszystkich 22 rozporządzeń najczęściej występuje termin *outbreak*, dziewięć razy, następnie termin *crisis*, siedem razy, a najmniej używano terminu *pandemic*, jedynie pięć razy. Termin *epidemic* nie został ani razu wykorzystany.

Ze względu na częstotliwość ich występowania, największe dysproporcje zaobserwować można między terminami *outbreak* oraz *crisis*. Rozbieżności

można zauważyć na poziomie wszystkich tytułów rozporządzeń jak i w częstotliwości pojawiania się obu terminów w treści czterech analizowanych dokumentów. W treści analizowanych rozporządzeń termin *outbreak* występuje bowiem 27 razy i to jedynie w pierwszych dwóch z czterech dokumentów. Natomiast termin *crisis* występuje aż 47 razy i przynajmniej raz w każdym z czterech rozporządzeń. Termin ten występuje prawie dwukrotnie częściej niż termin *outbreak*. Na poziomie tytułów rozporządzeń zaś termin *outbreak* występuje osiem razy, przeważnie w dokumentach opublikowanych w początkowej fazie pandemii, a termin *crisis* sześć razy i raczej w aktach prawnych opublikowanych już w 2021 roku.

Częste użycie terminu *outbreak* w tytułach rozporządzeń opublikowanych do 15 lipca 2020 r. jest uzasadnione prototypową definicją terminu (patrz np. Cambridge Dictionary: *a time when something suddenly begins, especially a disease or something else dangerous or unpleasant*) i logiczne jest, że wraz z rozwojem sytuacji epidemiologicznej jest on zastępowany przez termin *crisis*. W momencie badania termin *outbreak* pojawił się w tytułach rozporządzeń unijnych dziewięć razy, a termin *crisis* sześć razy (por. Wykres 1). Można jednak postawić hipotezę, że wraz z upływem czasu dysproporcja między używaniem tych dwóch terminów w tytułach rozporządzeń będzie się zmniejszać aż do wyrównania, a potem znowu zwiększać na korzyść terminu *crisis*. Warto również zaznaczyć, że nagły, niekontrolowany początek zjawiska podkreślony w prototypowej definicji terminu *outbreak* ogranicza stosowanie tego terminu. Nie należy jednak wykluczać możliwości, że nabierze on nowego znaczenia w bardziej wyspecjalizowanym kontekście, na co może wskazywać jego pojawienie się w tytule rozporządzenia z 10 lutego 2021 r. Fakt wystąpienia terminu jest bowiem sprzeczny z prototypową definicją ze względu na to, że upłynął prawie rok od uznania ówczesnej sytuacji epidemiologicznej za pandemię.

Po przeprowadzeniu analizy samej treści czterech rozporządzeń unijnych można zauważyć, że termin *crisis* jest o wiele częściej stosowaną jednostką leksykalną i pojawia się w sumie 47 razy, a termin *outbreak* jest stosowany prawie dwa razy rzadziej i występuje 27 razy. Uwagę zwraca fakt, że termin *crisis* pojawia się we wszystkich czterech bliżej analizowanych rozporządzeniach, natomiast termin *outbreak* jedynie w pierwszych dwóch (por. Wykres 2). W ostatnim rozporządzeniu, tj. z 16 lutego 2021 r., termin *crisis* jest jedynym spośród czterech analizowanych terminów, który występuje w treści dokumentu. Termin *pandemic* pojawia się w sumie 23 razy, należy jednak zaznaczyć, że aż 22 wystąpienia odnotowano tylko w jednym rozporządzeniu, tj. rozporządzeniu z 15 lipca 2020 r. Przyczyny takiego rozkładu wystąpień terminu *pandemic* można upatrywać w fakcie, że jest to termin o dużym ładunku emocjonalnym, który

może wywoływać w odbiorcy poczucie zagrożenia, a autorzy rozporządzeń nie chcieli go nadużywać, by nie doprowadzić do wybuchu tzw. epidemii strachu (Kosmalska 2020). Podobnie jak w przypadku tytułów, termin *epidemic* nie pojawia się również ani razu w treści czterech badanych rozporządzeń. Może to wynikać z bardzo wąskiej definicji terminu, która, biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój sytuacji epidemiologicznej, szybko przestała pasować do faktycznego stanu rzeczy.

Analiza treści poszczególnych rozporządzeń wykazała, że terminy *outbreak* oraz *pandemic* tworzą kolokacje powiązane z prototypowymi definicjami tych terminów i są to: *COVID-19 outbreak*, *outbreak of COVID-19*, *COVID-19 pandemic*, *the effects of pandemic-related measures* oraz *worldwide pandemic*, przy czym kolokacje terminu *outbreak* są tak naprawdę identyczne znaczeniowo, a jedyne, co je różni, to konstrukcja leksykalna. Termin *crisis* tworzy najwięcej kolokacji spośród wszystkich badanych terminów (aż sześć kolokacji w porównaniu z dwiema kolokacjami dla terminu *outbreak* i trzema dla terminu *pandemic*). Ponadto cztery z sześciu kolokacji, czyli aż 66%, odnosi się do kwestii niepowiązanych z problematyką zdrowotną. Może to wynikać z szerszego zakresu semantycznego terminu *crisis*, ponieważ zgodnie z jego prototypową definicją, przytoczoną we wcześniejszej części artykułu, nie ma on bezpośredniego powiązania z tematyką epidemiologiczną.

Ponadto biorąc pod uwagę treść oświadczenia dyrektora generalnego WHO, w którym zalecone jest rozważne używanie terminu *pandemic*, zauważyć można, że organy ustawodawcze Unii Europejskiej nie zastosowały się do tych zaleceń. Patrząc na częstotliwość występowania omawianych terminów, jak również na daty publikacji poszczególnych rozporządzeń, wymienione organy używają terminów *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* niezgodnie z ich definicjami. Wyjątkiem pozostaje termin *crisis*, co można zauważyć chociażby na poziomie kolokacji tego terminu.

W związku z tym, że przemówienie dyrektora generalnego WHO zostało wygłoszone przed publikacją analizowanych rozporządzeń, można stwierdzić, że występujące w nich terminy są używane niezgodnie z definicjami znajdującymi się w bazie IATE. Termin *crisis* został użyty w przemówieniu dwa razy w kolokacji *health crisis*. Użycie to jest zgodne z pierwszym badanym rozporządzeniem, w którym termin *crisis* występował tylko w kolokacji ze słowem *health*.

Wiadomo, że media oraz osoby publiczne mają duży wpływ na społeczeństwo i jego sposób postrzegania świata, a ich wypowiedzi i dobór środków językowych mogą prowadzić do zaostrzenia problemu i wybuchu „epidemii strachu” (Kosmalska 2020). W tym wypadku należałoby więc zwrócić uwagę na

fakt, że używanie terminów *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* oraz *crisis* w unijnych rozporządzeniach jest w części przypadków niezgodne z ich definicjami podanymi przez WHO, co może wzmacniać poczucie zagrożenia w społeczeństwie.

BIBLIOGRAFIA

- Cambridge Dictionary, <https://dictionary.cambridge.org/>
- Fischer R. S.B. (2020) "What's the difference between pandemic, epidemic and outbreak?". [Access: 9.03.2020] <https://theconversation.com/whats-the-difference-between-pandemic-epidemic-and-outbreak-133048>
- Kosmalska W. (2020) „Język w czasie epidemii, epidemia w języku”. *Polonistyka. Innowacje* (12), 209-220.
- Kuligowska K. (2020) „Język w czasach zarazy. O wpływie pandemii na system leksykalny języka polskiego i rosyjskiego”. *Acta Polono-Ruthenica* (XXV/3), 109-126.
- Law J., Martin E. (red.) (2020) *Concise Medical Dictionary*, wyd. 10, Oxford: Oxford University Press.
- Makowska M. (2021) „Język i obraz wobec koronawirusa. Przyczynek do rozważań nad komunikacją medialną w czasach pandemii”. *Forum Lingwistyczne* (8), 1-14.
- Merriam Webster Dictionary, <https://www.merriam-webster.com/>
- Porta M. (red.) (2008) *A Dictionary of Epidemiology*, wyd. 6, Oxford: Oxford University Press.
- Tomaszewska A., Zawadzka-Paulektau N. (2020) "Translating pandemic: A corpus study of COVID-19 multi-word terminology in EU press releases". *Beyond Philology* (17-4), 11-44.
- World Health Organization (2020) "WHO Director-General's opening remarks at the media briefing on COVID-19 - 11 March 2020". [Access: 11.03.2020] <https://www.who.int/director-general/speeches/detail/who-director-general-s-opening-remarks-at-the-media-briefing-on-covid-19---11-march-2020>

SUMMARY

The emergence of the SARS-CoV-2 virus and its rapid spread throughout the world led the WHO (World Health Organization) to classify the current epidemiological situation as a pandemic on March 11, 2020. This situation forced the authorities of countries around the world and international institutions to urgently introduce new terminology in many areas of language. A number of new terms closely related to the pandemic caused by the SARS-CoV-2 virus came into use in legal language. Sometimes these terms were new, and sometimes a new meaning to an already existing word was given, which increased the number of terms in the database or expanded the semantic field of the term. They were published in the EU terminology database IATE (Interactive Terminology for Europe) as a separate database in order to collect, unify and disseminate pandemic-related terminology used by EU institutions and specialised agencies. This project, which takes as its

starting point an article by Rebecca S.B. Fischer entitled *What's the difference between pandemic, epidemic and outbreak?*, aims to investigate whether in English versions of EU regulations the terms *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* and *crisis* are used according to a specific pattern and whether their use has changed over time as the global epidemic situation has evolved. The aim of the study is also to analyze the context in which the terms *outbreak*, *epidemic*, *pandemic* and *crisis* occur as well as collocations of these terms in the studied regulations. The study was conducted using a manual analysis method on a sample of four EU regulations that came into force from March 2020 to April 2021. The results are presented in the form of graphs. Due to the small study sample, no clear trends were noted, although some hypotheses can be formulated about the frequency of the studied terms.

Key words: *outbreak, pandemic, crisis, epidemic, pandemic, regulation (EU), COVID-19, IATE*

Gabriela Karpowicz, studentka V roku lingwistyki stosowanej na specjalizacji przekład i technologie tłumaczeniowe na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW. Jej zainteresowania naukowe obejmują kwestie dotyczące tłumaczeń unijnych, jak i onomatopei w językach francuskim, polskim i japońskim oraz problematykę ich przekładu. Autorka tłumaczeń w zbiorze „Wybrane opowiadania” Hoshiego Shin’ichi. Członkini Studenckiego Koła Naukowego Juryslingwistyki.

Natalia Kocon, studentka III roku lingwistyki stosowanej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW oraz III roku Wydziału Prawa i Administracji UW, kierunku Prawo. Obecnie dokształca się również na rocznym kursie Szkoły Prawa Niemieckiego prowadzonej przez WPiA UW. Włada językiem angielskim, niemieckim i szwedzkim. Jej zainteresowania obejmują zagadnienia dotyczące przekładu prawnego oraz analizy dyskursu politycznego. Członkini Studenckiego Koła Naukowego Juryslingwistyki.

Matylda Staszak, studentka V roku lingwistyki stosowanej (język francuski i angielski) na specjalizacji przekład i technologie tłumaczeniowe na Wydziale Lingwistyki Stosowanej UW oraz II roku stosunków międzynarodowych na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Jej zainteresowania naukowe obejmują kwestie dotyczące tłumaczeń unijnych oraz zagadnień z zakresu analizy dyskursu. Członkini Studenckiego Koła Naukowego Juryslingwistyki.

Malwina Boralewska, Paweł Gil, Anna Macko

Uniwersytet Warszawski

DeepL czy Google Tłumacz? Porównanie tłumaczeń maszynowych z języka angielskiego na język polski brytyjskiego aktu prawnego „The Health Protection (Coronavirus, International Travel) (England) Regulations 2020”

Streszczenie

Pandemia SARS-CoV-2 zaznaczyła swoją obecność również w tekstach prawa. Wraz z wybuchem pandemii pojawił się znaczący wzrost zapotrzebowania na tłumaczenia specjalistyczne. Dynamiczny rozwój sytuacji, która wpłynęła na wiele aspektów życia społecznego sprawił, że obywatele różnych państw zaczęli interesować się treścią tekstów prawnych, takich jak rozporządzenia dotyczące obostrzeń. Tłumaczenia maszynowe to bowiem jedna z możliwości, z których mogą skorzystać obywatele nieznający języka wspomnianych dokumentów. W świetle tych wydarzeń oraz prężnego rozwoju tłumaczeń maszynowych (Takakusagi Y. et al. 2021), jaki można zaobserwować w ostatnich latach w związku z opracowaniem technologii sieci neuronowych (Cho et al. 2014), przedmiotem zainteresowania poniższego artykułu są wyniki analizy jakości tłumaczenia maszynowego tekstu specjalistycznego związanego z pandemią COVID-19. Celem badania jest porównanie tłumaczenia z języka angielskiego na język polski wykonanego przez translatory DeepL oraz Google Tłumacz pod kątem najczęściej występujących w nich błędów. Analizie poddano tłumaczenie tekstu prawnego dotyczącego wytycznych w zakresie podróży międzynarodowych opublikowanego w Wielkiej Brytanii w czerwcu 2020 roku. W badaniu wykorzystano tłumaczenia tekstu wykonane przez dwa popularne i ogólnodostępne serwisy tłumaczeniowe online, tj. Google Tłumacza oraz DeepL. Ocenę tekstów wyjściowych oparto na kryteriach błędów tłumaczeniowych opracowanych przez American Translators Association (2017), które wykorzystywane są także przy ocenie tłumaczeń studentów kierunków tłumaczeniowych. Wyniki przeprowadzonego badania wskazują na potencjał, jaki dostrzec można w proponowanym rozwiązaniu, wyraźne są jednak też obszary, w których technologia ta wymaga dopracowania.

Słowa kluczowe: DeepL, Google Tłumacz, jakość tłumaczenia, teksty prawnicze, tłumaczenie maszynowe, pandemia

1. Wstęp

Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 zaznaczyła swoją obecność w języku prawa – na całym świecie tworzone są akty prawne regulujące szereg ważnych aspektów życia osób przebywających na terenie danego państwa, takich jak podróże, praca czy możliwość spotkań. Z uwagi na dynamicznie rozwijającą się sytuację w pandemii, nie zawsze tłumaczenia takich aktów są dostępne – z tego powodu wiele osób może sięgać po tłumaczenia maszynowe, jako możliwą odpowiedź na ten problem. W niniejszym artykule analizie poddano tłumaczenia wykonane przez dwa darmowe serwisy oferujące takie usługi (Hidalgo-Ternero 2020) – Google Tłumacz oraz DeepL. Celem badania jest porównanie tłumaczenia z języka angielskiego na język polski dokonanego przez translatory DeepL oraz Google Tłumacz pod kątem najczęściej występujących w nich błędów. Tekstem wybranym przez autorów jest akt prawny dotyczący pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 („The Health Protection (Coronavirus, International Travel) (England) Regulations 2020”). Analizę oparto na kryteriach błędów opracowanych przez ATA (American Translators Association 2017, 2021).

2. Przegląd literatury

DeepL oraz Google Tłumacz to serwisy oferujące przekład maszynowy, obie usługi oparte są na sieciach neuronowych (Ternero 2020). Użycie sieci neuronowych w tłumaczeniach maszynowych jest stosunkowo nowym podejściem w tej dziedzinie (Cho et al. 2014); rozwiązanie to polega m.in. na użyciu kodera (gdzie dana sekwencja wejściowa jest odpowiednio odczytywana i kodowana) oraz dekodera (gdzie na podstawie zakodowanej wersji powstaje tłumaczenie) (Bahdanau et al. 2014). W literaturze przedmiotu tłumaczenia serwisu Google wyróżniają się na tle innych serwisów tego typu ze względu na dokładność przekładu (Vanjani 2020). DeepL jednak stale konkuruje z Google Tłumaczem na rynku przekładu maszynowego (Wiesmann 2019). Oba serwisy są dostępne nieodpłatnie. DeepL posiada w swej ofercie wersję płatną DeepL Pro, która umożliwia m.in. zachowanie oryginalnego formatowania tekstu wyjściowego, tłumaczenie tekstów o dowolnej długości (w przypadku wersji darmowej limit wynosi 5000 znaków) oraz ochronę danych (teksty nadesłane przez użytkowników są usuwane bezpośrednio po ich tłumaczeniu)¹. Widoczna jest różnica w obszarze dostępności obu narzędzi – DeepL obsługuje 24 języki, Google

¹ <https://www.deepl.com/translator> (dostęp: 10.11.2020 r.)

Tłumacz zaś jest dostępny w 108 językach². Użycie translatorów opartych na sieciach neuronowych jest już ugruntowaną praktyką w branży tłumaczeniowej (Pérez-Macías et al. 2020). Czas potrzebny na wykonanie tłumaczenia jest o 95% krótszy w przypadku tłumaczeń maszynowych niż w sytuacji, gdy tłumaczenia dokonuje człowiek. Ponadto jakość tłumaczeń maszynowych stale się poprawia (Takakusagi Y. et al. 2021).

Analizę oparto na kryteriach błędów ATA (American Translators Association 2017). Model ten został stworzony, aby zapewnić jasne i ustandaryzowane kryteria oceny tłumaczeń studentów kierunków translatorskich. Dzieli się on na 22 kategorie obejmujące różnorodne aspekty tłumaczenia (Doyle 2003). Są one zebrane w trzech głównych kategoriach: *target language mechanics*, *meaning transfer* oraz *writing ability*, czyli odpowiednio: struktura języka docelowego, przekazanie znaczenia oraz umiejętność pisania. System oceny ATA może posłużyć również do oceny tekstów prawnych, jednak z uwagi na ich różnorodność, kryteria te należy dostosować do poszczególnych tekstów (Phelan 2017).

Mimo że tłumaczenia maszynowe niewątpliwie cieszą się popularnością (wedle obu serwisów z ich usług każdego dnia korzystają miliony użytkowników) i są wykorzystywane również przez tłumaczy profesjonalnych do tłumaczenia różnego rodzaju tekstów (Lagoudaki 2008), dyskusji podlega ich zastosowanie w tłumaczeniach specjalistycznych, takich jak na przykład tłumaczenie tekstów prawa (Wiesmann 2019). Wśród cech tego typu tłumaczeń, które mogą stanowić znaczne utrudnienie w tłumaczeniu maszynowym, można poruszyć kwestię języków pluricentrycznych (jak np. język angielski) – w ich przypadku niezbędna jest znajomość systemów prawnych kilku państw, co oznacza, że wykorzystywana terminologia może się znacznie różnić (Kubacki 2019). Ponadto, posiadanie wiedzy i doświadczenia w danej dziedzinie wymieniane jest jako jedna z najważniejszych umiejętności tłumaczy tekstów specjalistycznych (Knap 2017). Jednak w 2016 roku jeden z najbardziej popularnych serwisów internetowych umożliwiających darmowe korzystanie z tłumaczenia maszynowego, czyli Google Tłumacz, zrezygnował z wykorzystywania tłumaczenia statystycznego i zaczął bazować na opartym na sieciach neuronowych systemie GNMT (ang. *Google Neural Machine Translation*) (Caswell i Liang 2020). Z uwagi na ten postęp technologiczny w zakresie tłumaczeń maszynowych wyraźna staje się potrzeba zbadania obecnych możliwości tej technologii w zakresie tłumaczeń specjalistycznych.

W literaturze na temat przekładu maszynowego można odnaleźć liczne badania, w których przyglądano się jakości tłumaczeń tekstów prawa. Jednak-

² dane: maj 2021 r.

że, jak wskazuje Wiesmann (2019), większość z nich skupia się na systemach wykorzystujących tłumaczenie oparte na analizie statystycznej. W badaniu przeprowadzonym przez Yates (2006) analizie poddano tłumaczenia maszynowe tekstów prawa w języku niemieckim oraz hiszpańskim wykonane przez translator Babelfish. Celem badaczki było sprawdzenie czy tłumaczenie maszynowe umożliwia zrozumienie ogólnego sensu tekstów źródłowych. Z uwagi na istotne błędy, które pojawiły się w tłumaczeniach, Yates stwierdza, że translator Babelfish nie powinien być używany do tłumaczeń tekstów prawa. W badaniu wykazano, że Babelfish tłumaczy z większą dokładnością z języka niemieckiego niż z języka hiszpańskiego. Wskazuje to na istotne zjawisko – jakość tłumaczenia maszynowego może być uzależniona od pary językowej (Yates 2006). Killman (2014) badał tłumaczenia maszynowe terminów pochodzących z tekstów prawa Sądu Najwyższego w Hiszpanii; tłumaczenia zostały wykonane przez Google Tłumacza. Autor badania wskazuje, że 64% tłumaczeń terminów było poprawne, tym samym podkreśla, jak pomocnym narzędziem mogą okazać się translatory z uwagi na szybkość ich działania w obszarze tekstów, które ogólnie uznawane są za przedstawiające szczególne trudności w tłumaczeniu (Killman 2014: 94).

3. Materiał i metoda

Przy doborze tekstu kierowano się kategoriami aktualności (tzn. akt miał być opublikowany najwcześniej w kwietniu 2020 r., najpóźniej w sierpniu 2020 r.) oraz relewantności (akt miał się odnosić się do restrykcji wprowadzanych z powodu pandemii SARS-CoV-2). Analizowano parę językową angielski-polski, stąd wybrano tekst opublikowany na oficjalnej stronie internetowej rządu Zjednoczonego Królestwa. Do analizy wybrano tekst „The Health Protection (Coronavirus, International Travel) (England) Regulations 2020”, jako że dokument ten spełnia oba wyżej wymienione kryteria przy długości (66 590 znaków), która pozwala na dokładną analizę – według autorów taka długość tekstu jest miarodajna i daje podstawy sądzić, że zawarte informacje w sposób wyczerpujący odpowiadają na oczekiwania związane z nakreślonym celem badania. Wybrany tekst prawny wszedł w życie 8 czerwca 2020 roku, jest dokumentem ustawowym mającym na celu ograniczenie liczby infekcji wirusem SARS-CoV-2.

W badaniu wykorzystano darmową wersję tłumaczenia maszynowego DeepL. Ponieważ tekst był tłumaczony fragmentami (które w tekście źródłowym zostały oddzielone akapitami), spójność terminologiczną sprawdzono jedynie w obszarze tych fragmentów. Nie zmieniano oryginalnego formatowania tekstu wyjściowego i nie dostosowywano go w analizowanych programach.

Tekst oryginalny umieszczono w translatorach DeepL oraz Google Tłumacz, a następnie tłumaczono fragmentami z uwagi na ograniczenia dotyczące ilości znaków. Tak pozyskane tłumaczenia umieszczano w edytorze tekstów Word. W procesie sprawdzania tłumaczeń na podstawie kryteriów, które opisa-
no poniżej, brało udział czworo³ badaczy.

Badanie skupiało się na analizie 15 rodzajów błędów wyodrębnionych z modelu opracowanego przez American Translators Association (2017). Model ten potem zmodyfikowano, tak aby najlepiej odpowiadał celowi badania – wybrano poniżej wymienione kategorie błędów, które autorzy uznali za najbardziej relewantne z punktu widzenia celu badania. Wśród nieuwzględnionych kategorii znalazły się między innymi: czytelność, niedokończone tłumaczenie, podanie więcej niż jednego tłumaczenia, ponieważ nie dotyczą one oceny tłumaczeń wykonanych przez maszynę. Błędy przyporządkowane są do jednej z dwóch kategorii: błędów tłumaczeniowych oraz błędów gramatycznych. Do błędów tłumaczeniowych zaliczonych zostało 7 rodzajów błędów, a do błędów gramatycznych 6 rodzajów (Tab. 1).

Tabela 1. Wybrane kategorie błędów ATA

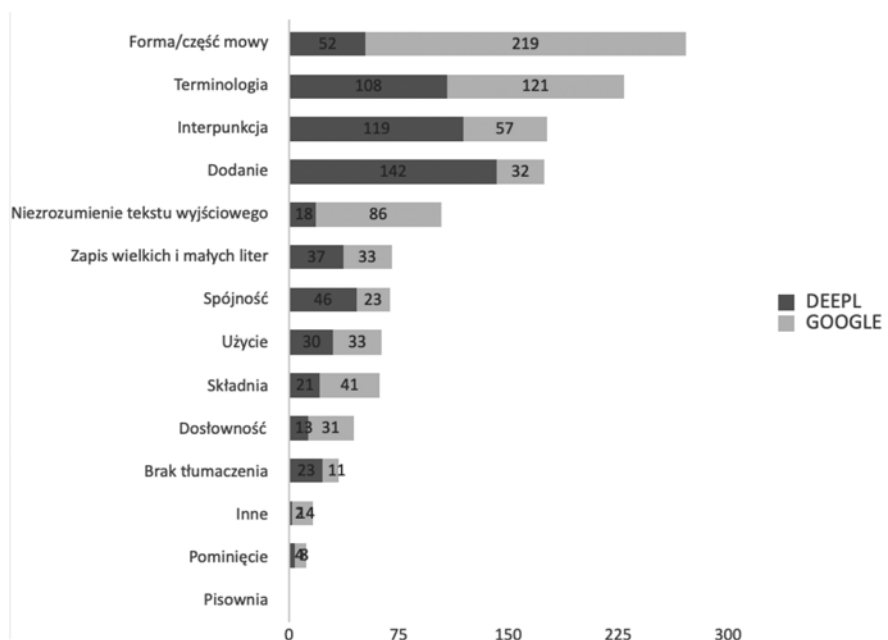
Błędy tłumaczeniowe	Błędy gramatyczne
Niezrozumienie tekstu wyjściowego	Składnia
Dodanie	Interpunkcja
Pominięcie	Pisownia
Terminologia	Pisownia wielkich i małych liter
Dosłowność	Forma/część mowy
Spójność	Użycie
Brak tłumaczenia	

Poszczególne kategorie błędów opisano w następujący sposób:

1. Niezrozumienie tekstu wyjściowego – błąd powstały w wyniku nieprawidłowej interpretacji tekstu wyjściowego, pojedynczego słowa, na podstawie której dokonywane jest tłumaczenie.
2. Dodanie – umieszczenie w tłumaczeniu dodatkowej informacji, która nie została wyrażona w tekście źródłowym.
3. Pominięcie – usunięcie w tłumaczeniu informacji, która znajduje się w tekście źródłowym.
4. Terminologia – użycie nieodpowiedniego terminu w tłumaczeniu.

³ Malwina Boralewska, Paweł Gil, Hanna Kowal, Anna Macko.

5. Dosłowność – tłumaczenie podąża za tekstem źródłowym słowo po słowie, przez co powstaje tekst brzmiący nienaturalnie w języku docelowym.
6. Spójność – używanie różnych terminów lub nazw w odniesieniu do jednego zjawiska w obrębie jednego fragmentu.
7. Brak tłumaczenia – pozostawienie fragmentu tekstu w języku źródłowym.
8. Składnia – błędy na poziomie syntaktycznym.
9. Interpunkcja – użycie interpunkcji niewłaściwej dla języka docelowego.
10. Pisownia – błąd w obrębie zgodności zapisu słów z ustaloną normą języka docelowego.
11. Pisownia wielkich i małych liter – błąd wynikający z niepoprawnego zapisu wyrazów wielką lub małą literą.
12. Forma/część mowy – błąd w odmianie części mowy.
13. Użycie – błąd na poziomie odpowiedniego wykorzystania kolokacji językowych.



Wykres 1. Liczba błędów poszczególnych kategorii dla translatorów DeepL oraz Google Tłumacz

Największa liczba błędów pojawiła się w kategorii ‘forma/część mowy’ (271 łącznie w obu translatorach), czyli występowanie niepoprawnych końcówek fleksyjnych bądź niepoprawnych form gramatycznych. Poniższy przykład pokazuje przykładowy błąd z tej kategorii. W tym przypadku wyjaśnieniem dla powstania błędu mogą być wyliczenia, przez które dobór poprawnej formy czasownika bądź rzeczownika jest utrudniony, jak na poniższym przykładzie:

Przykład 1

Tekst wyjściowy:

(d) “specified activities” means—

- (i) crop maintenance,
- (ii) crop harvesting,
- (iii) tunnel construction and dismantling,
- (iv) irrigation installation and maintaining,
- (v) crop husbandry,
- (vi) packing and processing of crops on employers premises,
- (vii) preparing and dismantling growing areas and media,
- (viii) general primary production work in edible horticulture,
- (ix) activities relating to supervising teams of horticulture workers

Tłumaczenie Google Tłumacza:

(d) „określone działania” oznaczają:

- (i) pielęgnacja upraw,
- (ii) zbiory upraw,
- (iii) budowę i demontaż tunelu,
- (iv) instalację i konserwację nawadniania,
- (v) uprawę roślin,
- (vi) pakowanie i przetwarzanie upraw na terenie pracodawcy,
- (vii) przygotowanie i demontaż obszarów uprawnych i podłoży,
- (viii) ogólną produkcją podstawową w ogrodnictwie jadalnym,
- (ix) czynności związane z nadzorowaniem zespołów pracowników ogrodnictwa.

W przypadku Google Tłumacza wyliczenia również stanowią przeszkodę, która prowadzi do poważnych problemów z czytelnością tekstu oraz do błędów w kategorii ‘forma/część mowy’ (219 błędów w tej kategorii w tłumaczeniu Google Tłumacza). Dobrze obrazuje to poniższy przykład – z uwagi na podział tekstu zaistniały trudności z poprawnym doбором imiesłowu:

Przykład 2

Tekst wyjściowy:

A person who has travelled to the United Kingdom who is—

- (a) required to undertake work as a health or care professional in the United

Kingdom within
14 days of their arrival, and
(b) eligible to practise a profession regulated by any of the bodies mentioned in section 25(3)
of the National Health Service Reform and Health Care Professions Act 2002(a).

Tłumaczenie Google Tłumacza:

Osoba, która podróżowała do Wielkiej Brytanii, która jest...

- a) zobowiązany do podjęcia pracy w charakterze pracownika służby zdrowia lub opieki w Zjednoczonym Królestwie na terytorium Zjednoczonego Królestwa 14 dni od ich przybycia, oraz
- (b) uprawnione do wykonywania zawodu regulowanego przez którykolwiek z organów wymienionych w sekcji 25 (3) ustawy o reformie państwowej służby zdrowia i zawodach opieki zdrowotnej z 2002 r. (a).

Kolejna kategoria, w której pojawiła się znaczna ilość błędów to terminologia (121). Przykładem może być niepoprawne przetłumaczenie wyrażenia „bed and breakfast accommodation”:

Przykład 3

Tekst wyjściowy:

- (4) The address specified by P in the Passenger Locator Form as the intended place of selfisolation must be—
- (a) their home,
- (b) the home of a friend or family member, or
- (c) a hotel, hostel, bed and breakfast accommodation, or other suitable place.

Tłumaczenie Google Tłumacza:

- (4) Adres podany przez P w Formularzu Lokalizatora Pasażerów jako planowane miejsce samoizolacji musi być:
- a) ich dom,
- (b) dom przyjaciela lub członka rodziny, lub
- c) hotel, hostel, nocleg i śniadanie lub inne odpowiednie miejsce.

Tak przetłumaczone wyrażenie może wywołać u odbiorcy niepewność co do znaczenia – „hotel” i „hostel” określają konkretne miejsca, w przeciwieństwie do „noclegu i śniadania”. Przetłumaczenie fragmentu jako np. „pensjonat” byłoby bardziej adekwatne.

Z kolei poniższy przykład ilustruje niezrozumienie tekstu wyjściowego:

Przykład 4

Tekst wyjściowy:

- (4) Paragraph (2) does not apply if, in the proceedings—
(a) evidence relating to the information is adduced by or on behalf of the person who provided it, or
(b) a question relating to the information is asked by or on behalf of that person

Tłumaczenie Google Tłumacza:

- (4) Ustęp (2) nie ma zastosowania, jeżeli w postępowaniu-
a) dowody dotyczące informacji zostały przedstawione przez osobę, która lub w jej imieniu pod warunkiem, że lub
b) pytanie dotyczące informacji zostało zadane przez tę osobę lub w jej imieniu.

W wyniku niepoprawnej interpretacji zdania wyjściowego „evidence relating to the information is adduced by or on behalf of the person who provided it, or”, fragment zdania „provided it, or” nie został odczytany jako część zdania podrzędnego, lecz jako niezależna jednostka, co doprowadziło do stworzenia niezrozumiałego tłumaczenia. Błędy z tej kategorii pojawiały się częściej w Google Tłumaczu (86) niż w przypadku tłumacza DeepL (18).

Użycie to następną kategorią błędów, które pojawiły się w obu tłumaczeniach (Google Tłumacz – 30, DeepL – 33). Przykładem może być przetłumaczenie wyrażenia „a facility (...) if it was used” jako „zdolność obiektu (...) była używana”. Wyrażenie nie spełnia zasad stylistyki, nie tworząc kolokacji typowej dla języka polskiego. Bardziej naturalnym odpowiednikiem tego zdania mógłby być np. „zdolność obiektu (...) wykorzystano”.

Przykład 5

Tekst wyjściowy:

- (2) For the purposes of sub-paragraph (1)—
(a) a facility has a capacity in excess of 20,000 tonnes at any time if it was used in the previous calendar year for the purposes of downstream oil sector activities in relation to more than that number of tonnes of oil,

Tłumaczenie Google Tłumacza:

- (2) Do celów ust. (1) -
(a) zdolność obiektu przekracza 20 000 ton w dowolnym momencie, jeżeli była używana w

poprzedniego roku kalendarzowego do celów działań w sektorze niższego szczebla w odniesieniu do więcej niż ta liczba ton ropy,

W przetłumaczonym tekście pojawiły się również błędy z kategorii ‘składnia’ (Google Tłumacz – 41, DeepL – 21):

Przykład 6

Tekst wyjściowy:

(iii) carry out any necessary compliance activity in relation to a clinical trial that cannot be conducted remotely.

Tłumaczenie Google Tłumacza:

(iii) przeprowadzić wszelkie niezbędne działania w zakresie zgodności w odniesieniu do badania klinicznego, które nie jest możliwe być przeprowadzane zdalnie.

Błędy z kategorii ‘składnia’ są tym poważniejsze, im bardziej zmieniają lub utrudniają zrozumienie znaczenia danej frazy (Doyle 2003). Podobny problem można dostrzec przy błędach z kategorii ‘dosłowność’. Wyrażenie „dostarczanie pracowników” przekazuje zamierzony w oryginale sens, jednak nie odpowiada łączliwości leksykalnej, bardziej naturalnym wyrażeniem dla języka polskiego mogłoby być np. „zapewnienie pracowników”:

Przykład 7

Tekst wyjściowy:

(d) activities for the provision of workers, goods, materials or equipment or other essential services required to support the safe operation of the activities referred to in paragraphs (a) to (c).

Tłumaczenie Google Tłumacza:

(d) działalność polegająca na dostarczaniu pracowników, towarów, materiałów lub wyposażenia lub innych podstawowych usług wymaganych do wspierania bezpiecznego wykonywania czynności, o których mowa w lit. (a)) do (c).

Ostatnią kategorią błędów Google Tłumacza jest pominięcie:

Przykład 8

Tekst wyjściowy:

A person who has travelled to the United Kingdom to conduct a “clinical investigation” within the meaning of the Medical Devices Regulations 2002(d), or to undertake such activities as are necessary or expedient to prepare for the conduct of a clinical investigation or carry out any other necessary compliance activity in relation to a clinical investigation that cannot be conducted remotely.

Tłumaczenie Google Tłumacza:

Osoba, która podróżowała do Wielkiej Brytanii w celu przeprowadzenia „badania klinicznego”
w rozumieniu przepisów dotyczących wyrobów medycznych z 2002 r. (d), lub do podejmowania takich czynności jak:
są konieczne lub celowe, aby przygotować się do prowadzenia badania klinicznego lub przeprowadzić je
inne niezbędne działania związane z przestrzeganiem przepisów w odniesieniu do badania klinicznego, którego nie można przeprowadzić zdalnie.

Pominięcie w powyższym zdaniu zaimka względnego „które” zaburza ciągłość logiczną wypowiedzi. Błąd ten może być powiązany z niezrozumieniem tekstu przez tłumacza – przyczynę można upatrywać w formatowaniu tekstu.

Kategorie błędów, które pojawiały się w tłumaczeniu tłumacza DeepL to dodanie tekstu (142), zazwyczaj w postaci powtórzenia oraz błędne zastosowanie interpunkcji (119). Błędy tego systemu tłumaczenia maszynowego z kategorii ‘interpunkcja’ pojawiały się np. w zdaniach wielokrotnie złożonych, zdaniach warunkowych, a także przy wyliczeniach i w podpunktach oraz w przypadkach użycia cudzysłowu. Wielokrotnie tłumacz DeepL kopiował interpunkcję z tekstu źródłowego, nie dostosowując jej w tekście docelowym do zasad obowiązujących w języku polskim. Przykładem tego typu błędu jest fragment tekstu poniżej, w którym nie został zastosowany odpowiedni cudzysłów (zachowano oryginalne formatowanie tekstu).

Przykład 9

Tekst wyjściowy:

2.—(1) In these Regulations—
“child” means a person under the age of 18;
“the common travel area” has the meaning given in section 1(3) of the Immigration Act
1971(b);

Tłumaczenie DeepL:

2.-(1) W niniejszym regulaminie

“dziecko” oznacza osobę poniżej 18 roku życia;

“wspólny obszar podróży” ma znaczenie nadane w sekcji 1(3) Ustawy o imigracji z 1971 r.(b)

1971(b);

Najczęstszą dla DeepL kategorią błędów było jednak dodanie (142). Jedną z możliwych przyczyn jest formatowanie tekstu wyjściowego, z czym pojawiały się problemy zarówno w translatorze DeepL, jak i Google Tłumacza. Nowy wiersz bądź nowy akapit mogą być odczytywane przez systemy tłumaczenia maszynowego jako osobne zdanie, co powoduje niespójności w tłumaczeniu. Można zaobserwować to na przykładzie poniższego fragmentu (zachowano oryginalne formatowanie tekstu – skopiowano tekst wyjściowy po umieszczeniu go w translatorze).

Przykład 10**Tekst wyjściowy:**

(c) who is conducting bi-lateral or multilateral discussions with another state or international organisation.

Tłumaczenie DeepL:

(c) prowadzi dwu- lub wielostronne rozmowy z innym państwem lub organizacją międzynarodową.

organizacją międzynarodową.

Tłumaczenie Google Tłumacza:

(c) kto prowadzi dwustronne lub wielostronne rozmowy z innym państwem lub na arenie międzynarodowej

organizacja.

W podanym przykładzie, ze względu na formatowanie tekstu, wyraz *organisation* został zinterpretowany jako oddzielny fragment, przez co powstał błąd z kategorii ‘dodanie’. Tego typu błędy mogą utrudniać proces zapoznawania się z tekstem – i potrzebę powtórnej analizy zdania.

Zapis wielkich i małych liter również okazał się być w niektórych przypadkach kwestią problematyczną dla systemów tłumaczenia maszynowego.

W przypadku tego błędu procentowy udział obu systemów również był zbliżony (łącznie 70 błędów – Google Tłumacz 47% błędów, DeepL 53%). W niektórych wypadkach pisownia wielkich i małych liter stosowana była w sposób niekonsekwentny. Oznacza to, że w obrębie jednego obszaru ten sam termin był zapisywany zarówno wielkimi, jak i małymi literami. Opisany problem można zaobserwować na następującym przykładzie:

Przykład 11

Tekst wyjściowy:

(i) a member of P's household,
 (ii) a close family member, or
 (iii) if no-one within paragraph (i) or (ii) are attending, a friend,
 (f) to move to a different place for self-isolation specified in the Passenger Locator Form or a
 form equivalent to a Passenger Locator Form pursuant to an enactment in Scotland,
 Wales or Northern Ireland, or

Tłumaczenie DeepL:

(i) członka gospodarstwa domowego P,
 (ii) członka bliskiej rodziny, lub
 (iii) przyjaciela, jeżeli nikt z osób wymienionych w pkt (i) lub (ii) nie uczestniczy w pogrzebie,
 (f) do przeniesienia się do innego miejsca odosobnienia określonego w formularzu lokalizacji pasażera lub formularzu równoważnym formularzowi lokalizacji pasażera
 formularzu równoważnym Formularzowi Lokalizacji Pasażera zgodnie z przepisami obowiązującymi w Szkocji,
 Walii lub Irlandii Północnej; lub

Termin, na który należy zwrócić uwagę w powyższym przykładzie, to *Passanger Location Form* przetłumaczone za pierwszym razem jako „formularzu lokalizacji pasażera”, a w dalszej części tego samego podpunktu jako „Formularzowi Lokalizacji Pasażera”. Można dostrzec niekonsekwencję w pisowni raz małą, a raz wielką literą.

Kolejnymi błędami częściej popełnianymi przez DeepL były te z kategorii ‘spójność’ (łącznie 69 błędów – 46 DeepL, 23 Google Tłumacz). Należy zaznaczyć, że w badaniu brano pod uwagę jedynie brak spójności w obrębie jednego fragmentu – darmowe wersje systemów mają ograniczoną liczbę znaków możliwą do przetłumaczenia w jednym segmencie. Mimo to zauważono

przypadki, w których dany termin został przetłumaczony w jednym fragmencie tekstu na dwa różne sposoby. Przykładem tego typu błędu było tłumaczenie terminu *government contractor*, tłumaczone naprzemiennie przez oba systemy jako *kontrahent rządowy* (2 w tłumaczeniu DeepL i 2 w tłumaczeniu Google Tłumacza) oraz *wykonawca rządowy* (3 w tłumaczeniu DeepL oraz 2 w tłumaczeniu Google Tłumacza). Błąd ten występował także w tłumaczeniu nazw aktów prawnych. W tłumaczeniach pojawiły się następujące strategie: tłumaczenie nazw oryginalnych z tekstu wyjściowego, pozostawianie nazw oryginalnych oraz tłumaczenie z nazwą oryginalną podaną w nawiasie. Jednak żadna z tych strategii nie była stosowana konsekwentnie (nawet w obrębie krótkich fragmentów tekstu).

Brak tłumaczenia był najrzadziej występującym błędem (w obu translatorach były 34 błędy: 23 – DeepL, 11 – Google Tłumacz). Błąd ten ilustruje poniższy przykład:

Przykład 12

Tekst wyjściowy:

(ii) monitoring, sampling and analysis of water supplies under the Private Water Supplies (England) Regulations 2016(c), the Water Supply (Water Quality) Regulations 2016(d), the Private Water Supplies (Wales) Regulations 2017(e), or the Water Supply (Water Quality) Regulations 2018(f),

Tłumaczenie DeepL:

(ii) monitorowanie, pobieranie próbek i analizę dostaw wody na mocy rozporządzenia w sprawie prywatnych dostaw wody (Anglia) z 2016 r.(c) zaopatrzenia w wodę (Anglia) Regulations 2016(c), the Water Supply (Water Quality) Regulations 2016(d), the Private Water Supplies (Wales) Regulations 2017(e), or the Water Supply (Water Quality) Regulations 2018(f),

Brak tłumaczenia najczęściej dotyczył nazw własnych pojawiających się w tekście, czyli np. nazwy formularzy, aktów prawnych itp. Nietłumaczenie nazw własnych może być rozumiane jako strategia tłumaczeniowa (Spyrka 2018), jednak strategia ta nie była w tym przypadku stosowana konsekwentnie, co zaburzało spójność tekstu.

4. Wnioski

W zastosowanym materiale badawczym zauważono, że błędy w tłumaczeniach translatorów DeepL oraz Google Tłumacz się nie pokrywają. Google Tłumacz popełniał błędy w większej liczbie kategorii niż DeepL (Wykres 1). DeepL przetłumaczył tekst z większą liczbą błędów w 5 z 14 kategorii. DeepL gorzej poradził sobie z kategoriami: dodanie, spójność, brak tłumaczenia, interpunkcja i zapis wielkich i małych liter. Błędy te wpływają negatywnie na odbiór tekstu przez czytelnika, jako że część z nich narusza stylistykę tekstu (np. błędy z kategorii 'użycie') lub zaburza zrozumienie tekstu w języku docelowym, jednak nadal pozwalają one na przekazanie treści zawartych w tekście wyjściowym. Pojawiały się również błędy, które uniemożliwiały całkowicie zrozumienie tłumaczenia. Poza brakiem tłumaczenia należy wymienić tutaj niezrozumienie tekstu wyjściowego czy w niektórych wypadkach nieadekwatną terminologię. Google Tłumacz z kolei popełniał najwięcej błędów w kategorii forma/część mowy, co objawiało się między innymi brakiem zgodności między pomiotem a orzeczeniem. Pozostałe kategorie, w których Google Tłumacz poradził sobie gorzej były następujące: niezrozumienie tekstu wyjściowego, pominięcie, terminologia, dosłowność, składnia, użycie. Na podstawie pozyskanych danych można uznać, że translator DeepL dostarczył lepszy produkt tłumaczeniowy, biorąc pod uwagę wszystkie kategorie zastosowane w badaniu.

Rozwiązaniem dla części z powyżej wymienionych błędów byłoby dopasowanie formatowania tekstu wyjściowego do poszczególnych translatorów. Przyczyną wielu błędów w tłumaczeniu na poziomie syntaktycznym była nieprawidłowa segmentacja dokonana przez DeepL. Stąd przy wprowadzaniu tekstu w języku wyjściowym należy zwrócić uwagę na jego odpowiednią segmentację i np. sprawdzić, czy nie występują w nim zbędne odstępki, które w tekście źródłowym mogły być niewidoczne. Wymaga to jednak podstawowej znajomości języka obcego od użytkownika danego translatora, który będzie w stanie dokonać podziału tekstu na logiczne segmenty zgodnie z zasadami danego języka.

Tekst, który został poddany tłumaczeniu przez translatory, został napisany w brytyjskim wariantcie języka angielskiego. By uzyskać pełniejszy obraz, adekwatnym rozwiązaniem byłoby poddanie tłumaczeniu również tekstu w innych wariantach, np. w wariantcie amerykańskim. Analizą objęto tekst traktujący o konkretnych restrykcjach związanych z pandemią. Ponownie, dla uzyskania szerszej perspektywy korzystną mogłaby się okazać analiza tekstów prawnych o innej tematyce.

Wyniki artykułu mogą posłużyć do dalszych badań w tym zakresie, np. przy badaniach analizujących najczęstsze błędy translatorów. Badanie może sta-

nowić również punkt wyjścia do przyjrzenia się tłumaczeniom tekstów specjalistycznych z innych dziedzin, np. medycznej.

BIBLIOGRAFIA

- American Translators Association (2017) „Framework for Standardized Error Marking”. Pobrane z: <https://www.atanet.org/certification/how-the-exam-is-graded/error-marking/> (dostęp: 12.11.2021).
- American Translators Association (2021) “Explanation of Error Categories”. Pobrane z: <https://www.atanet.org/certification/how-the-exam-is-graded/error-categories/> (dostęp: 12.11.2021).
- Bahdanau, D., Cho, K., Bengio Y. (2014) *Neural Machine Translation by Jointly Learning to Align and Translate*. Pobrane z: https://www.researchgate.net/publication/265252627_Neural_Machine_Translation_by_Jointly_Learning_to_Align_and_Translate (dostęp: 13.11.2021).
- Caswell, I., Liang, B. (2020) *Recent Advances in Google Translate*, w: Google AI Blog. (2020). Pobrane z: <https://ai.googleblog.com/2020/06/recent-advances-in-google-translate.html> (dostęp: 12.11.2021).
- Cho, K., van Merriënboer, B., Bahdanau D., Bengio, Y. (2014) *On the Properties of Neural Machine Translation: Encoder-Decoder Approaches*. Doha: Association for Computational Linguistics.
- Doyle, M. S. (2003) “Translation Pedagogy and Assessment: Adopting ATA’s Framework for Standard Error Making”, w: *The ATA Chronicle*. Pobrane z: <https://pages.charlotte.edu/michael-scott-doyle/wp-content/uploads/sites/264/2020/12/Doyle-Translation-Pedagogy-and-Assessment-Adopting-ATAs-Framework-for-Standard-Error-Marking.pdf> (dostęp 11.11.2021).
- Hidalgo-Ternero, C. M. (2020) “Google Translate vs. DeepL: Analysing neural machine translation performance under the challenge of phraseological variation”, w: Mogorrrón Huerta, Pedro (red.) 2020. *Análisis multidisciplinar del fenómeno de la variación fraseológica en traducción e interpretación/ Multidisciplinary Analysis of the Phenomenon of Phraseological Variation in Translation and Interpreting*. MonTI Special Issue 6, 154-177.
- Killman, J. (2014) “Vocabulary accuracy of statistical machine translation in the legal context”, w: Al-Onaizan, Y., Simard, M., *Proceedings of the 11th Conference of the Association for Machine Translation in the Americas*, Vancouver: Association for Machine Translation in the Americas, 85-98.
- Kubacki, A. (2019) „Podstawowe trudności w przekładzie tekstów prawnych”, w: *Prawo i język prawa – współczesne dylematy (artykuły po konferencji)*, 3-8. Lubelskie Stowarzyszenie Tłumaczy. Lublin. Pobrane z: <https://lst-lublin.org.pl/> (dostęp 12.11.2020).
- Knap, M. (2017) „Rozważania na temat kompetencji tłumacza tekstów specjalistycznych na przykładzie języka turystyki”, w: *Społeczeństwo. Edukacja. Język* 6, 59-75, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku, Płock. Pobrane z: <https://bazhum.muzhp.pl/czasopismo/707/?idvol=13756> (dostęp: 9.11.2020).
- Lagoudaki, E. (2008) „The Value of Machine Translation for the Professional Translator”,

- w: *Proceedings of the 8th Conference of the Association for Machine Translation in the Americas: Student Research Workshop*, 262-269, Waikiki, USA. Pobrane z: <https://aclanthology.org/2008.amta-srw.4/> (dostęp: 5.11.2020).
- Pérez-Macías, L., Sánchez-Ramos, M. ^a Mar., Rico, C. (2020) "Study on the Usefulness of Machine Translation in the Migratory Context: Analysis of Translators' Perceptions", *Open Linguistics*, 6(1), 68-76.
- Phelan, M. (2017) "Analytical assessment of legal translation: a case study using the American Translators Association framework", *The Journal of Specialised Translation*, 27, 189-210.
- Spyrka, L. (2018) „O najstarszych polskich przekładach literatury słowackiej”, w: Czapiak, B. *Przekłady Literatur Słowiańskich*, 9,1, 183-200.
- Takakusagi, Y., Oike, T., Shirai, K., Sato, H., Kano K., Shima, S., Tsuchida, K., Mizoguchi N., Serizawa, I., Yoshida, D., Kamada T., Katoh, H. (2021) „Validation of the Reliability of Machine Translation for a Medical Article from Japanese to English Using DeepL Translator”, *Cureus* 13 (9). Pobrane z: <https://www.cureus.com/articles/68917-validation-of-the-reliability-of-machine-translation-for-a-medical-article-from-japanese-to-english-using-deepl-translator> (dostęp: 15.11.2020).
- Ternero, C.M. (2020) „Google Translate vs. DeepL: analysing neural machine translation performance under the challenge of phraseological variation”, w: Mogorón Huerta (red.), *Multidisciplinary Analysis of the Phenomenon of Phraseological Variation in Translation and Interpreting. MonTI Special Issue* 6, 154-177.
- UK Statutory Instruments (2020) „The Health Protection (Coronavirus, International Travel) (England) Regulations 2020”, No. 568
- Wiesmann, E. (2019) "Machine Translation in the Field of Law: A Study of the Translation of Italian Legal Texts into German", *Comparative Legilinguistics*, 37(1), 117-153.
- Vanjani, M. (2020) „A Comparison of Free Online Machine Language Translators”, w: *Journal of Management Science and Business Intelligence*, 26-31. Pobrane z: <http://www.ibii-us.org/Journals/JMSBI/V5N1/V5N1.html> (dostęp: 8.11.2020).
- Yates, S. (2006) „Scaling the tower of Babel Fish: An analysis of the machine translation of legal information”, w: *Law Library Journal* 98(3), 481-500, The American Association of Law Libraries, USA.

SUMMARY

The presence of the SARS-CoV-2 pandemic is also to be seen in legal texts. With the outbreak of the pandemic, there was a significant increase in the demand for specialised translations. As the situation developed dynamically, which affected many aspects of social life, the content of legal texts, such as regulations or restrictions, became of interest for many citizens of various countries. Machine translation is one of the options available to citizens who do not know the language of these documents. In the light of these events and the thriving development of machine translation (Takakusagi Y. et al. 2021),

which can be observed in recent years due to the development of neural network technology (Cho et al. 2014), the following article puts focus on the results of the analysis of the quality of machine translation of a specialised text related to the COVID-19 pandemic. The aim of the study is to compare the translation from English to Polish made by the translators DeepL and Google Translate in terms of the most frequent errors occurring in them. To achieve this goal, the authors conducted an analysis of a translation of a legal text on international travel guidelines published in the UK in June 2020. The study used text translations produced by two popular and freely available online translation services, i.e. Google Translator and DeepL. The evaluation of the output texts was based on the translation error criteria developed by the American Translators Association (2017), which are also used in the evaluation of students' translations. The results of the study indicate the potential that can be seen in the proposed solution; however, there are clearly (other) domains where the technology needs to be refined.

Keywords: DeepL, Google Translate, translation quality, legal texts, machine translation, pandemic

***Paweł Gil** – student piątego roku lingwistyki stosowanej na specjalizacji tłumaczenia ustne. Wiceprezes Koła Tłumaczeń Ustnych „Décalage”, działającego przy Instytucie Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Warszawski. W ramach działalności akademickiej bierze udział jako tłumacz symultaniczny w konferencjach naukowych. Podczas konferencji „Pandemia w języku prawa” odpowiedzialny za m.in. tłumaczenie symultaniczne oraz zarządzanie zespołem tłumaczy. Do jego zainteresowań badawczych należą tłumaczenia ustne.*

***Anna Macko** - obecnie zatrudniona w branży IT, studentka 5. roku lingwistyki stosowanej (tłumaczeń ustnych w kombinacji niemiecki-szwedzki) w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. W 2020 roku obroniła pracę licencjacką z zakresu językoznawstwa. W tym samym roku wygłosiła prelekcję na Ogólnopolskiej Kognitywistycznej Konferencji Naukowej „Cerebrum Cognita” w Lublinie. Od 2019 r. należy do Studenckiego Koła Naukowego Juryslingwistyki (w roku akademickim 2020-2021 sprawowała funkcję prezesa, obecnie jest kwestorem). Wraz z kolem w 2021 r. organizowała konferencję naukową pt. „Pandemia w języku prawa”, na której wraz z grupą studentów wygłosiła prelekcję. Jest współzałożycielką (2021 r.) i obecnym prezesem Studenckiego Koła Tłumaczeń Ustnych „Décalage”, w ramach którego prowadzone są szkolenia i warsztaty dla adeptów tłumaczenia ustnego. Zainteresowania badawcze: NLP, sztuczne inteligencja w lingwistyce, tłumaczenia ustne.*

***Malwina Boralewska** – studentka II roku studiów magisterskich na kierunku lingwistyka stosowana z językiem angielskim oraz szwedzkim w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. W 2020 ukończyła studia licencjackie broniąc pracę z zakresu tłumaczeń audiowizualnych, którą we wrześniu tego samego roku prezentowała na międzynarodowej konferencji IADA. W 2021 roku prezentowała badania z tej samej dziedziny na ogólnopolskich konferencjach: Wyspa Młodość, Pandemia w języku prawa*

oraz na Konferencji Naukowej Młodych Lingwistów Atena. W roku 2022 jako fragment recenzowanej monografii naukowej ukaże się jej artykuł pt. „The translation of linguistic politeness in voice-over – a reception study”. Jej zainteresowaniami badawczymi są tłumaczenia audiowizualne oraz maszynowe.

Eryk Stachurski

Uniwersytet Warszawski

Compte-rendu du colloque annuel de l'Association polonaise des traducteurs et interprètes assermentés et spécialisés (TEPIS)

Les 16 et 17 octobre 2021 s'est déroulé, à l'occasion du trente-cinquième anniversaire de la création de l'Association polonaise des traducteurs et interprètes assermentés et spécialisés (TEPIS), le colloque annuel qui réunit dans un objectif commun les acteurs du milieu, traducteurs, interprètes, chercheurs, étudiants et autres institutions didactiques promouvant ces métiers. Comme il convient à cette époque troublée par la pandémie de coronavirus, la conférence s'est tenue en ligne et l'un des invités « obligés » fut justement la Covid 19. Le colloque était intitulé : 35 ans d'expérience en traduction spécialisée (*XXXV Warsztaty przekładu specjalistycznego*).

TEPIS organise chaque année un tel événement dont la portée est considérable en ce qu'il s'agit d'un moyen de cimenter la communauté protéiforme des acteurs liés, d'une façon ou d'une autre, au métier de traducteur. Cela permet également d'opérer un transfert de compétences et d'expériences entre lesdits acteurs, et d'améliorer sensiblement la qualité des services rendus au cours des activités professionnelles.

Du point de vue strictement factuel, le colloque présidé par Mme Marta Czyżewska (présidente en exercice de TEPIS) était organisé au sein de six sections de langues courantes (anglais, asiatique, français, espagnol, allemand, russe) et une section consacrée aux langues rares (tchèque et scandinaves), et des panels communs, lesquels ont permis au total à 47 intervenants de faire une communication sur un thème particulier.

Comme il se conçoit aisément, les sections les plus fournies furent celles d'anglais, d'allemand, d'espagnol, de français et de russe avec six ou sept interventions chacune. Lors des sessions plénières, sept interventions ont complété les communications au sein des sections de langues et d'autres inter-

ventions, au sein des « couloirs », ont enrichi le tout de plusieurs thématiques professionnelles ou techniques.

De très nombreux sujets ou thèmes ont été abordés au cours de ces deux journées d'échanges qu'il est possible de regrouper grossièrement selon une finalité commune :

a) Analyser les fonctionnements des subtilités linguistiques impliqués dans une combinaison de traduction, comme dans la communication de Mmes Alicja Serafin (Es), Ewa Komorowska (Ru), Katarzyna Dec et Agnieszka Potaralska (Al) ;

b) Partager la terminologie et la confronter aux réactions des spécialistes, afin de pouvoir la valider ou la réviser, ou, le cas échéant, s'interroger sur son état. Ainsi en fut-il des interventions de Mmes Paula Trzaskawka (Ang), Magdalena Jung (Ang), Dorota Bruś (Fr), Małgorzata Mazik (Ang), Yuri Hore (As), Kozanecka (As), Tatiana Kaczorowska (Al), et de MM. Piotr Wronka (Es), et Andrzej Krajewski (Al) ;

c) Partager les défis du travail de traducteur, les conscientiser parmi la communauté des professionnels de la traduction, comme dans les interventions de Mmes Anna Szczesny (Ru), Dorota Twardo (Es), Anna Setkowicz-Ryszka, Izabella Parowicz et Joanna Drejer (Al), Anna Poławska (Es), de M. Waldemar Gajewski (Ru) ;

d) S'interroger sur la profession de traducteur et ses conditionnements, tel que les interventions de Mmes Agnieszka Nowińska (session plénière), Barbara Bosek (Fr), Beata Kędzia-Klebeko (Fr), Katarzyna Turbiarz et Maria Romanowska (HI), Magda Heydel (session plénière), Ewa Popielarz (session plénière), Joanna Miler-Casino (session plénière), Agata Kocia (Ang), Joanna Bałamącek (Scand.), Marta Gil-Kruczała (session plénière), Anna Szuster (Tchèque), Magdalena Łomzik (Al), Aleksandra Podgorniak-Musil, de M. Wojciech Wołoszyk (session plénière), d'Alla Raginis (hors section), Krzysztof Matecki (hors section), Leszek Kazimierski (Ru), Leszek Mikrut (Ru) ;

e) Exposer des problématiques sociétales ou culturelles impliquées dans le processus de traduction : Mmes Emilia Wojtasik-Dziekan (As), Anna Kuźnik et M. Marcin Walczyński (session plénière), Katarzyna Popek-Bernat (ES), Magdalena Perdek (Ang), Marta Sobieszewska (Fr), MM. Pierre-Frédéric Weber (Fr), Pascal Eechout (Fr), Artur D. Kubacki (Al), Sergeï Khvatov (Ru).

Parmi les thèmes évoqués, il était probablement incontournable d'y retrouver la Covid 19, qui s'est invitée non seulement dans le mode du colloque mais aussi dans six communications, en particulier au sein de la section française, où cinq des six communications proposées y furent consacrées de différents points de vue.

L'ensemble des communications a permis un échange extrêmement fructueux entre les membres de l'association et, plus encore, entre les membres de l'ensemble des acteurs de la filière professionnelle, en commençant par les traducteurs et interprètes, les professions connexes (juristes, correcteurs), en passant par les chercheurs linguistes, pour finir par les didacticiens impliqués dans la formation des futurs traducteurs et interprètes.

Outre l'échange d'informations correspondant à l'un des objectifs majeurs de l'association, il convient de retenir que, dans le cadre plus restreint de la section de français, mais la constatation vaut pour tout le colloque, les dirigeants de TEPIS ont relevé la nécessité d'intégrer le plus possible à l'avenir les centres didactiques (universitaires ou associatifs) et les étudiants de ces filières d'excellence. L'une des questions qui s'est alors posée fut celle de savoir comment synchroniser les formations actuellement dispensées et les différences notoires existantes entre les exigences de l'examen ministériel, nécessaire à l'exercice de la profession traducteur et interprète assermenté, et les conditions réelles de l'exercice de cette fonction. L'association TEPIS sera probablement amenée à intervenir dans ce débat dans les années qui viennent.

En tant que qu'observateur du colloque au nom de l'Institut de Linguistique appliquée (Université de Varsovie), et plus particulièrement de la Formation interdisciplinaire des traducteurs et interprètes (IPSKT), cette réflexion nous paraît cruciale et nous sollicitons un dialogue renforcé sur ce sujet.

Nous aimerions profiter de ce compte-rendu, et de ce qu'il est mentionné de l'avenir, pour informer la communauté des traducteurs de français que Mme Barbara Bosek – dont le dévouement à la cause de l'association et à celle du français n'est plus à démontrer et qui collabore avec l'Institut depuis la création de la formation – a décidé de transmettre le flambeau à Mme la Professeure Beata Kędzia-Klebeko, de l'Université de Silésie. Nous tenons à la remercier pour ces nombreuses années de travail et espérons qu'elle continuera à partager son expérience selon des modalités moins envahissantes et plus conformes à ses désirs.

Eryk Stachurski : Docteur en sciences humaines, maître de conférences à l'Université de Varsovie au sein de l'UER de Linguistique appliquée. Auteur d'articles sur le discours juridique et sa traduction ainsi que d'un ouvrage consacré aux actes d'état civil, il est depuis 2021 le directeur de la formation des traducteurs assermentés dispensée à l'Institut de Linguistique appliquée.

Agnieszka Hojda-Popińska

Uniwersytet Warszawski

Paweł Gugała, Monika Antosik-Bandurska: *Wykonywanie zawodu tłumacza przysięgłego w kazusach*.

Warszawa: Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIŚ. 2019.

247 stron. ISBN 978-83-941503-3-4

Monografia *Wykonywanie zawodu tłumacza przysięgłego w kazusach* autorstwa Pawła Gugały i Moniki Antosik-Bandurskiej jest pozycją unikatową na polskim rynku ze względu na to, że została opracowana przez prawników z wieloletnim doświadczeniem i porusza kwestie wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego od strony regulujących go przepisów prawa.

Paweł Gugała, prawnik i tłumacz przysięgły języka niemieckiego działający jako członek-ekspert PT TEPIŚ i Monika Antosik-Bandurska, adwokat, dzielą się wiedzą z zakresu prawa, jednocześnie wykazując się wrażliwością na dylematy i problemy, z którymi tłumacze przysięgli często spotykają się w swojej pracy zawodowej.

Pozycja skierowana jest głównie do osób wykonujących zawód tłumacza przysięgłego w Polsce. Na rynku dostępne są podręczniki i poradniki dotyczące językowych aspektów pracy tłumacza przysięgłego (np. Berezowski 2018). Dostępna jest również seria opracowań naukowych dotyczących różnych aspektów przygotowania do egzaminu na tłumacza przysięgłego. W ramach wspomnianej serii, zatytułowanej „Egzamin na tłumacza przysięgłego”, dostępne są pozycje poświęcone m.in. terminologii (Kizińska 2018), prawu rodzinnemu (Biernacka 2021) czy odpisom aktów stanu cywilnego (Betańska, Stachurski 2018). Istnieją także publikacje poruszające nieco szerzej praktyczne aspekty pracy tłumacza przysięgłego, gdzie czytelnik znajdzie informacje na temat odpowiedzialności tłumacza oraz formalnych wymogów przygotowywania tłumaczeń poświadczonych (np. Kubacki 2012). Kandydat na tłumacza przysięgłego znajdzie rów-

niez zbiory tekstów egzaminacyjnych, zarówno tych zawierających autentyczne zestawy, jak i zbiory tekstów opracowanych na potrzeby treningu. Należy jednak zauważyć, że wykonywanie zawodu tłumacza przysięgłego związane jest ze współpracą z sądem, prokuratorem, policją oraz organami administracji publicznej (zgodnie z art. 15 ustawy z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego).

Doskonały warsztat językowy, biegłość w technikach tłumaczenia i zdanie egzaminu na tłumacza przysięgłego nie gwarantują bezproblemowej pracy w tym środowisku. Mówiąc o umiejętnościach niezbędnych do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, Biel (2013: 14) pisze o kompetencjach tematycznych, które obejmują wiedzę z dziedziny prawa. W praktyce jednak ta wiedza bywa niepełna, tłumacze częściej również skupiają się na zdobywaniu i poszerzaniu wiedzy prawniczej potrzebnej im do wykonywania tłumaczeń dobrej jakości niż wiedzy o przepisach regulujących ich stosunek do organów wymiaru sprawiedliwości. Tłumacz przysięgły w swojej pracy napotyka różnego rodzaju bariery utrudniające współpracę z wyżej wspomnianymi organami; część z nich wynika z utrudnionej komunikacji z ich przedstawicielami i niechęci do udzielenia jasnej odpowiedzi, po części również trudności te są wynikiem nieznamomości przepisów prawa przez samego tłumacza. Niniejsza pozycja udziela odpowiedzi na wiele z pytań, które mogą nasunąć się tłumaczowi przysięgiemu.

Inspiracją do opracowania recenzowanej monografii były pytania od samych tłumaczy kierowane do autorów i do PT TEPIŚ. Pozycja powstała w celu udzielenia odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania i w ten sposób ułatwienia tłumaczom wykonywania ich zawodu.

Publikacja składa się z czterech rozdziałów przedstawiających głównie kazusy, czyli przypadki prawne dotyczące pracy tłumacza przysięgłego, wraz z ich rozstrzygnięciami i komentarzami autorów. Rozdział pierwszy przedstawia najbardziej podstawowe aspekty wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego z odwołaniem się do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego. Początek rozdziału poświęcono kazusowi przedstawiającemu charakter prawny stosunku łączącego tłumacza przysięgłego z organem wymiaru sprawiedliwości. Wiedza na temat tego stosunku jest nieodzowna, ponieważ jego niepełne lub niewłaściwe zrozumienie leży u podstaw licznych nieporozumień i frustracji towarzyszących współpracy tłumacza z wymiarem sprawiedliwości. Wiele skarg formulowanych przez tłumaczy, np. te dotyczące opóźnień w płatnościach, opiera się na błędnym przekonaniu o podobieństwie stosunku zachodzącego pomiędzy tłumaczem i sądem do stosunku cywilnoprawnego. Treść rozdziału porusza także kwestie praktyczne, takie jak formuły poświadczające stosowane w poszczególnych przypadkach tłumaczeń pisemnych. W tym rozdziale znajduje się rów-

niez szczegółowe omówienie właściwego sposobu postępowania w przypadku niemożności stawienia się przed sądem lub innym organem celem tłumaczenia oraz odmowy tłumaczenia. Takie informacje mogą pozwolić tłumaczowi uniknąć nałożenia na niego kary porządkowej. Rozdział pierwszy omawia również aspekt odpowiedzialności tłumacza przysięgłego w przypadkach dotyczących współpracy z biurami tłumaczeń i innymi pośrednikami, w tym umowy o tłumaczenie. Fragment poświęcony kartkom in blanco i poświadczaniu z oryginału jest szczególnie interesujący, ponieważ dotyka problematyki, z którą większość tłumaczy przysięgłych spotka się na pewnym etapie swojej kariery. Autorzy, zgodnie z obowiązującymi przepisami, odradzają nadmierną uległość w tej kwestii w stosunku do biur tłumaczeń i innych klientów, wskazując na odpowiedzialność tłumacza.

Rozdział drugi omawia aspekty wynagrodzenia, a więc temat wzbudzający najwięcej kontrowersji w kontekście współpracy tłumacza z organami władzy publicznej. Ta część publikacji szczegółowo omawia sytuacje, które mogą okazać się sporne, takie jak odpowiednie wyliczenie wynagrodzenia w przypadku wydania dodatkowych egzemplarzy tłumaczenia, dodatek za terminologię specjalistyczną czy dodatek za tłumaczenie w trybie przyspieszonym. Brak wiedzy w tym zakresie może sprawić, że tłumacz nie będzie wnioskował o należyty mu dodatek do wynagrodzenia lub zrobi to w sposób nieprawidłowy, co może niepotrzebnie przedłużyć czas oczekiwania na płatność. Wyjątkowo cenną częścią tego rozdziału są przykłady pism i wniosków, które mogą posłużyć za wzór. Znajdują się w nim również przykłady orzeczeń, zarówno autentycznych decyzji sądów wydanych w omawianych kwestiach, jak i opracowanych na potrzeby recenzowanej publikacji. Przedstawione przykłady poszczególnych przypadków i dotyczących ich orzeczeń pokazują, że sądom zdarza się podjąć błędną decyzję oraz że tłumacze, uzbrojeni w odpowiednią wiedzę na temat obowiązujących przepisów, mogą odwoływać się od niekorzystnych dla nich decyzji.

Trzecia część publikacji poświęcona jest kosztom związanym z wykonywaniem tłumaczenia i kwestią utraconego zarobku. Ten rozdział szczegółowo omawia sytuacje, w których można ubiegać się o zwrot kosztów podróży, noclegu i utrzymania (oraz wyjaśnia, jak to zrobić). Znajdują się tu również informacje o możliwościach uzyskania zwrotu utraconego zarobku. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach, tutaj również czytelnik otrzymuje przykłady orzeczeń w sprawach związanych z omawianym tematem oraz wzory skarg i pism, którymi tłumacz może posłużyć się w przypadku niesłusznej odmowy zwrotu kosztów lub utraconego zarobku. Autorzy wskazują również na wiele mało znanych przypadków, takich jak możliwość uzyskania zaliczki na poczet kosztów podróży, jeśli, zgodnie z prognozą, mają one być znaczne.

Uzupełnieniem publikacji jest rozdział czwarty – ostatni – który stanowi wyciąg z istotnych przepisów, do których odnoszą się poprzednie rozdziały. Mogą one stanowić przydatny, podręczny zbiór informacji w sytuacji, gdy potrzebna jest dokładna znajomość określonych przepisów, na przykład podczas przygotowywania argumentacji wniosku kierowanego przez tłumacza do sądu.

Publikacja Pawła Gugały i Moniki Antosik-Bandurskiej bezsprzecznie wypełnia pewną lukę na rynku pozycji skierowanych do tłumaczy przysięgłych. Czytelnik znajdzie w niej odpowiedzi na wiele nurtujących tłumaczy pytań i, co jest szczególnie cenne, odpowiedzi te umieszczone są w kontekście obowiązujących przepisów i poparte przykładami orzeczeń i innych decyzji administracyjnych. Na uwagę zasługują również zestawy pytań dołączone do poszczególnych przypadków. Ten zabieg ułatwia korzystanie z książki osobom, które nie chcą zagłębiać się w szczegółową lekturę poszczególnych kazusów, a chcą jedynie, w możliwie krótkim czasie, poznać właściwy sposób postępowania w danej sytuacji. Warto dodać, że jest to jedna z niewielu pozycji, które mogą być przydatne nie tylko dla kandydatów lub początkujących tłumaczy, lecz także dla doświadczonego tłumacza, który we współpracy z organami władzy sądowniczej i innymi napotyka m.in. trudności w wyegzekwowaniu płatności. Lektura tej pozycji może okazać się pomocna w przygotowaniu wniosku czy odwołania od postanowienia sądu, może również stanowić narzędzie w nawiązaniu dialogu z przedstawicielami wyżej wspomnianych instytucji, ponieważ znajomość przepisów i określonych sposobów postępowania ma szansę znacząco zwiększyć skuteczność takiej komunikacji. Pomimo pewnej trudności, jaką może stanowić prawniczy żargon zastosowany w tej publikacji, będzie ona stanowić cenną pozycję w bibliotece tłumacza przysięgłego.

BIBLIOGRAFIA

- Berezowski L. (2018) *Jak czytać, rozumieć i tłumaczyć dokumenty prawnicze i gospodarcze? Podręcznik dla tłumaczy języka angielskiego*. Warszawa: C.H. Beck.
- Betańska E., Stachurski E. (2018) *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Tłumaczenie odpisów aktów stanu cywilnego. Język francuski*. Warszawa: C.H. Beck.
- Biel Ł. (2013) „Integracyjne podejście funkcjonalne w dydaktyce przekładu prawniczego” w: *Między oryginałem a przekładem* (21), s. 11-27.
- Biernacka A. (2021) *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Prawo rodzinne. Język hiszpański*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kizińska A. (2018) *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Polskie i angielskie terminy nieprzystające. Prawo rodzinne i spadkowe*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kubacki A.D. (2012) *Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. Warszawa: Wolters Kluwer.

Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego, Dz.U. 2004, Nr 273, poz. 2702 (ze zm.).

Agnieszka Hojda-Popińska, współpracownik Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego i tłumacz przysięgły języka angielskiego, zajmuje się tłumaczeniem środowiskowym i tematyką tłumaczenia ustnego konsekutywnego i symultanicznego, prowadzi zajęcia dydaktyczne w zakresie tłumaczenia konsekutywnego, symultanicznego i środowiskowego.